

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie



GAZETA SGH

publikacja bezpłatna

<http://www.sgh.waw.pl/gazeta/>

numer 6/11 (272), czerwiec 2011

Algorab w Kruku.





DNI SPORTU 2011

SPIS TREŚCI

AKTUALNOŚCI

Wyborów czas zacząć	3
List rektora	4
Projekt badawczy Eksploracja Sieci Społecznych On-line	5
SGH najlepszą uczelnią ekonomiczną	5
Nagrody i wyróżnienia	6
Nowy raport Prognozy Gospodarki Polskiej	6
European Entrepreneurship Colloquium w SGH	7
Forum EAIR w Warszawie	8
Kursy wyrównawcze z matematyki	8

WOKÓŁ REFORMY

Co dalej z reformą	9
Harmonogram prac związanych ze zmianą statutu...	10
Krajobraz po bitwie na słowa	12

DYDAKTYKA I NAUKA

CEMBA znowu wśród liderów	13
Program WEMBA...	14
Międzynarodowa akredytacja CEEMAN	15
Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji...	16
Jakie korzyści dla Uczelni płyną z realizacji projektów...	17

Z ŻYCIA SZKOŁY

Dlaczego warto dbać o swoje hasła?	18
Za pan brat z pakietem R	20
Wspomnienie o profesorze Jerzym Lisikiewicz	25
Architektura kampusu	26
Architektura kampusu SGH	29
INTA ROUNDTABLE	30
Wokół kierunku ekonomiczna analiza prawa	32
Jaki system nadzoru finansowego	33
Seminarium – Rola energii we współczesnej gospodarce	33
Prime	34
Non-corporate	35
oikos International	36
I Konferencja Coachingu w SGH	37
Zrób karierę w biznesie międzynarodowym	37
Dzień z projektami unijnymi	38
Real Estate Meeting 2011	40
Zakończenie dni sportu	41

POZNAJMY SIĘ

Biuro rekrutacji	42
------------------	----

GAZETA SGH

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa, budynek G,
pokój 146, tel. 22 564 95 34

Wydawca

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa

Redaktor naczelna

Barbara Minkiewicz, e-mail: bminki@sgh.waw.pl

Z-ca redaktora naczelnego

Jacek Wójcik, e-mail: jacek.wojcik@sgh.waw.pl

Sekretarz redakcji:

tel. 22 564 95 34
Anna Domańska, e-mail: adomal@sgh.waw.pl

Zdjęcia

Maciej Górski

Serwis internetowy

http://www.sgh.waw.pl/gazeta/

Skład

Studio GEMMA
pl. Konstytucji 2, 00-552 Warszawa

Nakład 2000 egz.
ISSN: 1644-2237

Wyborów czas zacząć

Czerwiec, czas sesji, zamykania wielu innych wątków, walki o – choć odrobinę – wypoczynku. Pomimo tego, SGH żyje przede wszystkim potencjalnymi zmianami, których już chyba nikt nie próbuje odwiązywać od wyborów rektorskich. Co nas czeka przed nimi, o tym w ważnym komunikacie pt. *Harmonogram prac związanych ze zmianą statutu oraz modyfikacją regulacji wewnętrznych*. Uzupełnieniem do tego tekstu jest wypowiedź JM pt. *Co dalej z reformą: harmonogram prac nad zmianą statutu SGH*. Chyba nikogo do lektury tych tekstów namawiać nie trzeba. Oba zapowiadają zmiany, wynikające nie tylko z konieczności dostosowania się do nowych ustawowych regulacji, ale również z sytuacji naszej Uczelni. Jesień, mimo chłodu za oknami, będzie gorąca. Oby – jak to jesień – owocna.

Rektor dawno nie wypowiadał się na naszych łamach. Za to teraz dwukrotnie. Zamieszczamy list JM kierowany do tegorocznych absolwentów. Wpisanie absolwentów do grona osób, które decydują o przyszłości naszej Szkoły (w tym wypadku poprzez udział w badaniach) wydaje się w obecnej sytuacji rynkowej szczególnie cenne. Oboje od lat zajmujemy się tymi zagadnieniami i wiemy, że nie zawsze środowisko uczelniane brało sobie do serca opinie absolwentów. Cieszymy się, że to się zmienia. W warunkach ostrej konkurencji między uczelniami grzechem byłoby nie wykorzystać tego atutu, którego nie ma np. „Kozłowski”, czyli ponad 100-letniej tradycji i ponad 100 roczników absolwentów. Oby tylko zechcieli współpracować!

A skoro o konkurencji mowa, to warto przeczytać dwa teksty poświęcone studiom MBA: *Program WEMBA wczoraj, dziś i jutro* oraz *CEMBA znowu wśród liderów!*.

I owszem, wśród liderów, ale jednak za UW i „Kozłowskiem”. Pamięamy o zastrzeżeniach i wątpliwościach związanych z tymi narzędziami pozycjonowania programów i uczelni, o rynkowych (i innych) uwarunkowaniach ich powstawania (o których w pierwszym z tekstów). Pamięamy o tych zastrzeżeniach w kontekście rankingu programów MBA, ale i naszego ponownego zwycięstwa w rankingu (Perspektyw i Rzeczpospolitej) w kategorii najlepsza

uczelnia ekonomiczna. Zmniejszający się dystans dzielący nas od konkurencji powoduje, że jest to zwycięstwo, które coraz mniej cieszy. To, że dystans ten będzie mały, to było oczywiste, byle za rok czy dwa ciągle istniał...

Kontynuując wątki „konkurencyjne” gorąco zachęcamy do lektury tekstu pt. *Nasz najnowszy sukces – międzynarodowa akredytacja CEEMAN*. Rzadko cytujemy fragmenty artykułów, ale tu chcielibyśmy zwrócić uwagę na słowa Autorki – rektor Kaweckiej-Wyrzykowskiej: *Jeśli więc SGH chce w dłuższym czasie utrzymać swą mocną pozycję na edukacyjnym rynku krajowym i poprawić znacząco pozycję międzynarodową – musi starać się uzyskać przynajmniej dyplom EQUIS, który jest najbardziej znany na rynku europejskim. A to będzie już zadanie dużo trudniejsze, niż uzyskanie akredytacji CEEMAN*. (Od razu dodajmy: „Kozłowski” ma certyfikat EQUIS. I nie tylko ten). Bardzo nas cieszy takie podejście – sukces tak, ale każdy oznacza kolejne, większe wyzwania. O sukcesach także w aktualnościach – kilka „news’ów”, które warto przeczytać.

W numerze donosimy także i o tym, jak nauczać przedsiębiorczości – czyli *European Entrepreneurship Colloquium w SGH*. Temat ważny, bo niepotrzebnie chyba wyrobiliśmy sobie markę szkoły kształcącej przede wszystkim na potrzeby dużych korporacji. Zamykając wątki edukacyjne, chcielibyśmy zachęcić do przeczytania tekstu i wzięcia udziału w *Forum EAIR w Warszawie*.

Na koniec trochę lżejszych tematów. Tradycyjnie wiele o architekturze, naszym zdaniem ciekawie i już w światowym kontekście. Ponadto, o kolejnym ex librisie Witkatego, czyli *Algorab w Kruku*. Numer zamyka autopromocja nowej komórki, czyli *Biuro Rekrutacji* w ramach cyklu „Poznajmy się”. Wreszcie doczekaliśmy się profesjonalnych... niech się nie obraża – akwizytorów. Ale nie tylko. Kim jeszcze są, kto tam pracuje i co robi – o tym w artykule.

Wakacje za pasem, więc nie pozostaje nam nic innego jak zaprosić do lektury i życzyć udanego wypoczynku.

Barbara Minkiewicz, Jacek Wójcik

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze pomyliliśmy autorów zdjęć w konkursie *Skarby kampusu SGH*. Autorem zdjęcia do zagadki nr 1 i nr 2 jest Wojciech Kaczura, a nie Maciej Górski. Ponadto przy fotorelacji z konferencji *Modernizacja procesów sądowych* nie dopisaliśmy, że autorem zdjęć jest Paweł Gołębiowski. Autorów zdjęć przepraszamy.

Projekt graficzny okładki: Hanna Długolecka

Gazeta zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, redakcji stylistycznej i adiustacji.

Drogie Koleżanki, Drodzy Koledzy,

Jednym ze sposobów podtrzymania kontaktów Szkoły ze swoimi absolwentami są badania ich losów zawodowych. Dla społeczności SGH, jej studentów – przyszłych absolwentów, kadry akademickiej, jak też kandydatów na studia oraz pracodawców mają one kluczowe znaczenie, m.in. z uwagi na tempo zmian w otoczeniu (i – w efekcie – nowe oczekiwania formułowane przez pracodawców pod adresem uczelni i jej absolwentów, różnorodność i zmienność ścieżek zawodowych) oraz z uwagi na konkurencję na rynku usług edukacyjnych i rynku pracy.

Wiedza na temat kompetencji absolwentów i ich użyteczności jest dziś dla Uczelni, dla jej prestiżu, wartości dyplomu i dla przyszłości kolejnych roczników jej absolwentów niezbędna. To Państwo – nasi absolwenci – są w jej posiadaniu.

Zwracamy się do Państwa z prośbą o podzielenie się z nami opiniami na temat związków zachodzących między treściami programów kształcenia, procesem studiowania, efektami kształcenia, a przebiegiem i rezultatami swoich karier zawodowych.

Geneza badań nad absolwentami wyższych szkół ekonomicznych i/lub absolwentami SGPiS/SGH prowadzonych w naszej Uczelni sięga lat pięćdziesiątych XX w. Za ich realizację odpowiedzialne były najczęściej dwie jednostki Uczelni: Instytut Gospodarstwa Społecznego oraz Ośrodek Rozwoju Studiów Ekonomicznych. Badania te charakteryzowały się odmiennymi celami, różną skalą, niejednorodną metodyką oraz nie były systematycznie prowadzone. Dopiero w 2009 r. zespół badawczy skupiający pracowników obydwu jednostek opracował system monitorowania losów absolwentów SGH, w 2010 r. przeprowadził badania pilotażowe (z ich wynikami zapoznała społeczność Szkoły Gazeta SGH), a w 2011 r. zaplanował rozpoczęcie badań „właściwych” – ich pierwszego etapu. Docelowo zaprojektowano 3 etapy badań, w oparciu o trzy różne ankiety (on-line):

1. Ankietę wypełnianą na wyjściu z uczelni (pt. *Kompetencje absolwenta*).
2. Ankietę wypełnianą po 6 miesiącach po ukończeniu studiów (pt. *Przejście z edukacji do zatrudnienia*).
3. Ankietę wypełnianą po 3, 5 i 10 latach od momentu ukończenia studiów (pt. *Losy zawodowe absolwentów SGH*).

System monitorowania losów absolwentów obejmuje badania absolwentów (według ustalonego kalendarza i metodyki) oraz implementację wniosków i rekomendacji sformułowanych po ich zakończeniu.

Wyniki badań ankietowych stanowić będą dla nas cenne źródło informacji przy ocenie dydaktyki i warunków studiowania, a zwłaszcza będą pomocne w pracach zespołów zajmujących się planowaniem strategicznym oraz doskonaleniem studiów ekonomicznych w naszej Szkole. Ponadto wykorzystywane będą na potrzeby rankingów, krajowych i międzynarodowych, co – potencjalnie – może przyczynić się do podniesienia oceny jakości studiów dokonywanej przez Państwową Komisję Akredytacyjną. Innym słowy, wszystkie te wyzwania stojące przed Uczelnią stwarzają jednocześnie szansę podniesienia prestiżu SGH, utrwalenia jej czołowej pozycji na rynku edukacyjnym oraz podniesienia wartości dyplomu jej absolwentów. W sytuacji, gdy znikają z rynku państwowe dyplomy, a pojawiają się dyplomy uczelniane, jest to szczególnie istotne.

Wśród beneficjentów rezultatów badania ankietowego należy także wymienić pracodawców rekrutujących absolwentów SGH.

Mamy nadzieję, że nasza prośba o uczestnictwo w badaniach ankietowych, kierowana do Państwa – osób współtworzących od lat wizerunek i renomę Szkoły, spotka się ze zrozumieniem i życzliwym przyjęciem. Poza tym wierzymy, że szeroki udział absolwentów w badaniu karier zawodowych zaowocuje większym zainteresowaniem życiem Szkoły i aktywną działalnością w Stowarzyszeniu Absolwentów SGH.

Adam Budnikowski

Zapraszamy do udziału w badaniach tegorocznych absolwentów studiów I i II stopnia (tych którzy właśnie kończą lub już – w czerwcu – skończyli studia). Ankietę pt. *Kompetencje absolwenta SGH* znajdują Państwo pod adresem <http://wysoki.sgh.waw.pl/monitorowanie/>

Gwarantujemy poufność danych i odpowiedzi zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych. Wyniki badania prezentowane będą wyłącznie w postaci zbiorczych zestawień i wniosków o charakterze ogólnym, a dane jednostkowe nie będą w żaden sposób upubliczniane. Ich właścicielem i dysponentem będzie tylko Uczelnia.



*Sprzyjających wiatrów
w wakacyjnych eskapadach
życzy redakcja*

Zaproszenie do udziału w projekcie badawczym Eksploracja Sieci Społecznych On-line

Zespół badawczy złożony z pracowników Harvard Business School oraz Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie współpracuje w ramach projektu naukowego, którego celem jest analiza zachowań użytkowników sieci społecznych na przykładzie serwisu Facebook. W ramach prowadzonych prac badawczych będą budowane modele analityczne zachowań w sieciach społecznych on-line umożliwiające tworzenie nowatorskich modeli biznesowych.

Zapraszamy studentów SGH do wzięcia udziału w projekcie ESSO, szczegóły na:

<http://www.surma.edu.pl/facebook/>

*Prof. Mikołaj Jan Piskorski, Harvard Business School,
dr Jerzy Surma, dr Jacek Wójcik, SGH*

SGH najlepszą uczelnią ekonomiczną w Polsce



*Dyplomy odebrał prorektor ds. rozwoju SGH prof. dr hab. Marek Bryx,
fot. Marcin Poznań*

lepszę ocenę SGH zebrała w kategoriach „wybór olimpijczyków” i w ocenie parametrycznej (po 100 pkt.). Wysoko ocenione zostały także m.in. warunki korzystania z biblioteki (82,51 pkt.) oraz oferta wyjazdów na wymiany studenckie (95,45 pkt.).

Ranking uczelni akademickich 2011 wygrał Uniwersytet Warszawski, przed Uniwersytetem Jagiellońskim i Politechniką Warszawską.

Tabele rankingowe można znaleźć na stronie: www.rp.pl/uczelnie2011.

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie znalazła się na pierwszym miejscu wśród uczelni ekonomicznych w *Rankingu Szkół Wyższych 2011* opublikowanym 19 maja 2011 roku przez „Rzeczpospolitą” i miesięcznik „Perspektywy”. Wskaźnik rankingowy SGH jako najlepszej uczelni ekonomicznej wyniósł 100 punktów procentowych. Na kolejnych pozycjach znalazły się Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie (80,78 pkt.) oraz Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu (80,36 pkt.).

Nasza Uczelnia znalazła się także na pierwszym miejscu w kategorii „kierunki ekonomiczne”. Wyprzedziła m.in. Uniwersytet Warszawski i Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu. SGH uzyskała najwyższe możliwe noty (100 punktów) w ocenie przez kadrę akademicką, według preferencji pracodawców oraz według oceny parametrycznej.

W ogólnym zestawieniu publicznych uczelni akademickich 2011 Szkoła Główna Handlowa w Warszawie zajęła 9. miejsce, notując spadek o jedną pozycję w porównaniu z ubiegłorocznym rankingiem. Naj-

Marcin Poznań

X edycja konkursu na najlepsze prace doktorskie, magisterskie, licencjackie i podyplomowe z dziedziny ubezpieczeń gospodarczych i społecznych

Dr Joanna Owczarek zajęła I miejsce w kategorii prac doktorskich. Praca pt. *Zakres redystrybucji dochodowej w ubezpieczeniowym systemie emerytalnym* została napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Tadeusza Szumlicza.

Magdalena Cieśla zajęła II miejsce w kategorii prac podyplomowych za pracę pt. *Dodatkowe ubezpieczenia zdrowotne na tle zmian polskiej polityki zdrowotnej*, a **Sylwester Kremiec** w tej samej kategorii otrzymał wyróżnienie Prezesa Fundacji Edukacji Ubezpieczeniowej, za pracę pt. *Rozwój polskiego rynku usług assistance*. Obie prace zostały napisane pod kierunkiem prof. dr. hab. Romualda Holly.

Konkurs był organizowany przez Rzecznika Ubezpieczonych, Fundację Edukacji Ubezpieczeniowej oraz Gazetę Ubezpieczeniową.

Anna Domalewska

Absolwent SGH autorem najlepszej pracy magisterskiej z dziedziny rachunkowości

Sylwester Dmowski, absolwent SGH, otrzymał nagrodę I stopnia (1500 zł) w konkursie na najlepszą pracę magisterską z dziedziny rachunkowości organizowanym przez Stowarzyszenie Księgowych w Polsce. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się w poniedziałek, 30 maja, w siedzibie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Księgowych w Polsce. Nagrodzona praca pt. *Analiza międzynarodowego standardu sprawozdawczości finansowej nr 8: segmenty działalności i ocena jego zastosowania w grupie PGNiG* została napisana w Katedrze Rachunkowości Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie w roku 2010 pod kierunkiem prof. dr. hab. Anny Karmańskiej.

Marcin Poznań

Studentki SGH wygrały polski finał L'Oréal Brandstorm 2011



Drużyna FBI (Female Brandstorm Innovators) ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie zajęła pierwsze miejsce w krajowym finale międzynarodowego konkursu marketingowego L'Oréal Brandstorm. W skład zwycięskiego zespołu weszły **Marta Pierzchowska**, **Joanna Deinrych** (obie studiują Międzynarodowe stosunki gospodarcze na studiach magisterskich) i **Iza Wrzesińska** (Zarządzanie na studiach magisterskich). Zadaniem konkursowym była prezentacja innowacyjnego produktu fryzjerskiego dla mężczyzn oraz przygotowanie kampanii promocyjnej. Gratulujemy i życzymy powodzenia podczas międzynarodowego finału konkursu w Paryżu!

Fot. Katarzyna Chroń/L'Oréal Polska
Marcin Poznań

Nowy raport Prognozy Gospodarki Polskiej dostępny



W 2011 roku PKB wzrośnie o 4,5%, a stopa inflacji CPI wyniesie 3,4%. To są wnioski z najnowszego raportu **Prognozy Gospodarki Polskiej**, który został wydany przez SKN Finansów Międzynarodowych w połowie maja.

Jest to już szósta publikacja, w której określamy, jak będą kształtować się najważniejsze zmienne makroekonomiczne w ciągu najbliższego roku w Polsce. Zainteresowani przekonają się, że spowolnienie w Polsce jest już od dawna przeszłością, jednocześnie stopa inflacji będzie na umiarkowanym poziomie. Jeżeli uważają Państwo takie prognozy za zbyt optymistyczne, to zapraszamy do dyskusji na temat przyszłości polskiej gospodarki oraz metod prognozowania jej trendów!

Publikację znajdziecie państwo w SGH (nakład jest ograniczony!), a także stronie internetowej: sknfm.pl/prognozy. Ponadto najnowsze informacje na temat naszych działań są dostępne na facebook.com/prognozy

Marcin Chrostowski i Paweł Pisany – członkowie Studenckiego Koła Naukowego Finansów Międzynarodowych

European Entrepreneurship Colloquium w SGH

Jak nauczać o przedsiębiorczości?



Dr Bert Twaalfhoven

Od 17 do 23 lipca 2011 roku Szkoła Główna Handlowa w Warszawie będzie gospodarzem kolejnej edycji warsztatów dla profesorów wyższych uczelni z całej Europy. Warsztaty pod nazwą European Entrepreneurship Colloquium zostały zainicjowane przez przedsiębiorcę dr. Berta Twaalfhovena, twórcę i lidera fundacji European Forum for Entrepreneurship Research (EFER). Dzięki warsztatom profesorowie z Europy mają możliwość zapoznania się z nowoczesnymi technikami nauczania przedsiębiorczości stosowanymi na uniwersytetach amerykańskich.

Powstało konsorcjum, które pozyskało środki UE na częściowe sfinansowanie kolejnych trzech edycji Colloquium. Partnerami w konsorcjum są IESE Business School w Barcelonie, która organizowała warsztaty w ubiegłym roku, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, która organizuje lipcowe wydarzenie, oraz Uniwersytet Cambridge, który zorganizuje je w przyszłym roku.

Przedsiębiorczość nie może być traktowana jako przedmiot akademicki w ten sam sposób, co na przykład rachunkowość. To raczej nauka po części społeczna, która uczy, że człowiek musi wziąć odpowiedzialność za siebie i swoje przedsięwzięcia – tłumaczy Bert Twaalfhoven.

Przyznał, że zdaje sobie sprawę z negatywnego wizerunku przedsiębiorcy i negatywnych konotacji przedsiębiorczości w Polsce i innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej, gdzie społeczeństwo kojarzy ją z korupcją czy podejrzanymi interesami. *Pod tym względem nauczający o przedsiębiorczości w Polsce mają wiele pracy do zrobienia i to jest też jednym z powodów, dla którego organizujemy naszą konferencję. Dlatego 25 zaproszonych na EEC przedsiębiorców będzie opowiadało o swoich przedsiębiorstwach również w kontekście etyki biznesu. Taki jest też cel EEC – uczyć się od siebie nawzajem, wymieniać doświadczenia na temat nauczania przedsiębiorczości* – podkreślił dr Twaalfhoven.

Koordynatorem projektu ze strony SGH jest prof. Jolanta Mazur dziekan Kolegium Gospodarki Światowej. W European Entrepreneurship Colloquium 2011 udział wezmą m.in.

profesor Sir Leszek Borysiewicz, rektor University of Cambridge, profesor Mukti Khaire z Harvard Business School i profesor Julia Prats z IESE Business School. Jednym z uczestników i prelegentów podczas EEC będzie także Walter Kuemmerle, ekspert z dziedziny przedsiębiorczości. Do niedawna związany był z Harvard Business School, a obecnie prowadzi niezależną działalność konsultingową. Stale współpracuje z najlepszymi szkołami Biznesu w Europie i USA. *Nawiązuje niesamowitą więź ze słuchaczami. W sposób zaskakująco prosty opowiada o złożonych zagadnieniach związanych z zarządzaniem finansami przedsiębiorstw* – mówi dr Piotr Zaborek, jeden z organizatorów EEC w SGH.

Szef EFER miał także kilka rad dla SGH, w jaki sposób uatrakcyjnić nauczanie o przedsiębiorczości. *Powinniście zapraszać wykładowców z Chin i USA, mogących opowiadać studentom o przedsiębiorczości w tych krajach, uświadamiających różnice kulturowe w podejściu do przedsiębiorczości* – mówił. O historiach swoich firm mogliby opowiadać studentom także polscy przedsiębiorcy. W tym celu można skorzystać z kontaktów wśród absolwentów. *To naprawdę zaskakująco łatwe, bo przedsiębiorcy lubią opowiadać o swoich sukcesach. Jeśli tylko zaproponujecie im spotkania ze studentami albo uczestnictwo w zajęciach, jestem przekonany, że będą bardzo chętni, by podzielić się swoją wiedzą* – dodał.

Według Berta Twaalfhovena istotne jest uświadamianie studentom, jak ważne są ich osobiste wybory zawodowe. *Niech nie myślą, że zaraz po wyjściu z uczelni z dyplomem przedsiębiorczości są wielkimi przedsiębiorcami i mogą zakładać własne firmy. Guzik prawda. Niech przez pierwsze dziesięć lat popracują dla dużej firmy, przechodząc przez szczeble zawodowe, awansując, nawiązując kontakty, poznając firmę od podszewki, ucząc się i czekając na świetną okazję do założenia własnego biznesu. Wówczas – w odróżnieniu od żółtodziobów – są też godnym zaufania partnerem do rozmów dla banków* – dodał.

Warsztaty EEC zgromadzą około 50 profesorów z ponad 20 krajów oraz najlepszych wykładowców przedsiębiorczości z USA i Europy. Ich motywem przewodnim będzie przedsiębiorczość międzynarodowa.

Wyróżnikiem tegorocznej edycji Colloquium będzie projekt badawczy, którego celem jest wyłonienie kilkunastu przedsiębiorców z krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Ich dokonania będą przedmiotem profesjonalnie napisanych case'ów. Te posłużą wykładowcom przedsiębiorczości jako materiał dydaktyczny.

Warsztaty i prelekcje odbywać się będą od 17 do 23 lipca 2011 r. w Centrum Kongresowym BGŻ w Lesznie koło Warszawy oraz w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Informacje na temat szczegółowego programu tegorocznej edycji EEC można znaleźć na stronie: http://www.efer.eu/pro/pro01_02.htm

Projekt został objęty patronatem polskiej Prezydencji w Radzie UE.

Marcin Poznań
Fot. Mariusz Blimel



Bridging cultures, promoting diversity.
High education in search of an equilibrium



Forum EAIR w Warszawie

W dniach od 28 do 31 sierpnia 2011 roku odbędzie się w Warszawie 33 Forum EAIR poświęcone zagadnieniom wyższej edukacji na świecie. EAIR (The European Higher Education Society) jest organizacją zrzeszającą osoby związane zawodowo z edukacją wyższą – m.in.: pracowników naukowych, badaczy, nauczycieli, pracowników administracyjnych uczelni. Misją EAIR jest być europejską organizacją o międzynarodowym profilu składającą się z międzynarodowych członków. Głównym celem jest wzmocnienie współpracy między badaczami, politykami i praktykami związanymi z wyższą edukacją. EAIR obecnie liczy około 500 członków z ponad 50 krajów na świecie ze wszystkich kontynentów i działa od ponad 30 lat.

EAIR raz w roku organizuje Fora – międzynarodowe konferencje, które liczą od 250 do 400 uczestników ze wszystkich kontynentów. W Polsce Forum będzie organizowane po raz pierwszy. Gospodarzem Forum jest Szkoła Główna Handlowa w Warszawie. Będzie ono poświęcone najnowszemu trendom światowym związanym z wyższą edukacją. Temat tego Forum brzmi: „Łączenie kultur, promowanie różnicowania. Wyższa edukacja w poszukiwaniu równowagi” (Bridging cultures, promoting diversity. High education in search of an equilibrium). Forum podzielone jest na dziewięć paneli tak, aby każdy uczestnik mógł łatwo znaleźć interesujący go temat. Do komitetu programowego, oprócz przedstawicieli EAIR, weszły tak prominentne osoby, jak m.in.: prof. Janina Józwiak – rektor SGH, prof. Jan Sadlak – prezes IREG Obserwatorium, prof. Ewa Chmielecka – szefowa ekspertów bolońskich w Polsce, prof. Tomasz Szapiro – jeden ze współautorów reformy dydaktycznej w SGH w pierwszej połowie lat 90. Forum będzie poruszać trendy zarówno charakterystyczne dla regionu Środkowo-Wschodniej Europy np. drenaż mózgów, konkurencja uczelni z tego rejonu Europy na światowym rynku edukacyjnym itp., jak również trendy globalne, np.: tworzenie tzw. hubów edukacyjnych (np. w Dubaju, Hongkongu, czy w Bot-

swanie). Nie zabraknie tematów dotyczących Procesu bolońskiego – planowana jest prezentacja badań dotyczących skutków (w szerokim tego słowa znaczeniu) wdrażania procesu – oraz projektów, które toczą się w Europie, chociażby projekt tworzenia globalnej klasyfikacji uczelni zwany U-Map i rankingowania uczelni – U-Multirank.

Konferencja odbędzie się w czasie Prezydentury Polski w Unii Europejskiej. Z tego powodu będzie się ona bardzo dobrze wpisywać w ciąg wydarzeń, które będą związane z pełnieniem tej zaszczytnej funkcji przez Polskę.

Komitet Programowy ma nadzieję, że Forum pomoże polskiemu, a nie tylko polskimi uczelniami w lepszym zrozumieniu swojego miejsca w ogólnoświatowej przestrzeni edukacyjnej. Być może dzięki Forum, przedstawiciele władz centralnych, uczelni oraz naukowcy zdobędą wiedzę umożliwiającą dokonanie zmian, aby sektor szkolnictwa wyższego w Polsce zaczął być konkurencyjny na globalnej mapie świata.

Lista tracków / paneli:

1. Navigating (in) diversity: policies, governance, institutional strategies
2. Higher education in the global knowledge economy
3. Seeding and harvesting: students in mass higher education
4. Quality management or management for quality?
5. Linking academic and corporate cultures
6. Changing the lifelong learning landscape
7. Measuring performance and outcomes
8. Institutional Research: working for the academic community
9. The Pros and Cons of Internationalisation: Brain Drain or Brain Gain

Szczegółowe informacje o Forum: www.eair.nl, eair@eair.nl

Jakub Brdulak

Kursy wyrównawcze z matematyki dla studentów SGH

Już we wrześniu br. rozpocznie się nabór nowo przyjętych studentów SGH na kursy z matematyki. Mają one na celu wyrównanie poziomu wiedzy. Może w nich uczestniczyć każdy student I i II stopnia studiów stacjonarnych i niestacjonarnych SGH. Warunkiem jest wypełnienie w internecie testu samooceny, który jest wskazówką dla studentów o poziomie ich wiedzy z tej dziedziny. Po otrzymaniu wyniku studenci decydują, czy chcą wziąć udział w kursie.

Kursy organizowane są przez projekt Innowacyjna SGH = wiedza + doświadczenie. We wrześniu br. startuje już druga edycja tego programu. W roku akademickim 2010/2011 (I edycja) w kursach wzięło udział ok. 300 studentów SGH.

Zapraszamy również studentów i absolwentów SGH do odwiedzania oraz korzystania z serwisu internetowego **Kariera** (www.kariera.sgh.waw.pl). Znajdują się w nim wszystkie oferty pracy, staży oraz praktyk, jakie trafiają do SGH od pracodawców. W serwisie można m.in. wygenerować swoje CV. Ponadto raz w tygodniu wszyscy użytkownicy serwisu otrzymują newsletter z aktualnymi ofertami, a za pomocą wyszukiwarki mogą znaleźć interesującą ich ofertę.

Zapraszamy wszystkich do korzystania z naszej oferty: www.sgh.waw.pl/innowacyjnashg/

MK



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach środków Europejskiego Funduszu Społecznego

Co dalej z reformą: harmonogram prac nad zmianą statutu

W lutym br. przedstawiłem Senatowi Akademickiemu SGH oraz całej Społeczności naszej Uczelni Propozycję zmian w systemie organizacji dydaktyki w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. W kolejnych tygodniach w kolegiach oraz innych jednostkach, a także na forum Gazety SGH odbyły się ożywione dyskusje, których uczestnicy, dostrzegając potrzebę zmian w tej dziedzinie, w różnym stopniu akceptowali szczegółowe propozycje składające się na ten program. W dyskusji pojawiały się też głosy, że zmiany powinny iść w innym, najczęściej dość ogólnie określonym kierunku. Można było też spotkać opinie, co prawda mniej donośne, że ze względu na rozbieżności interesów występujące w naszym środowisku przeprowadzenie istotnych zmian w dziedzinie organizacji dydaktyki jest po prostu niemożliwe.

Biorąc pod uwagę niezwykle istotne przesłanki, które skłoniły mnie do przedstawienia *Propozycji zmian*, a wskazane wyraźnie we wstępie do tego tekstu, byłem jednak zdecydowany skierować ten dokument do Komisji Statutowej Senatu SGH. Chciałem także dokonać autokorekty przedkładanej propozycji rezygnując, pod wpływem argumentów wysuwanych w dyskusji, z koncepcji zmian nazw podstawowych jednostek organizacyjnych Uczelni. Rozwazałem także możliwość przedłożenia propozycji, w której, dla uniknięcia dodatkowych kosztów, zachowano by istniejący Dziekanat Studium Magisterskiego zmieniając jednak jego charakter i podporządkowanie.

Propozycje zmian zamierzałem przesłać do Komisji Statutowej Senatu SGH w kwietniu br. z prośbą o przygotowanie niezbędnych poprawek do Statutu SGH, które w czerwcu lub najpóźniej we wrześniu br. byłyby ewentualnie przyjęte przez Senat. Takie rozłożenie w czasie procedury prawotwórczej pozwalałoby, w przypadku przyjęcia ich przez Senat, na spokojne przygotowanie przez podstawowe jednostki organizacyjne programów studiów na istniejących i nowo tworzonych kierunkach, a także na konieczne zmiany instytucji zajmujących się bezpośrednio procesem dydaktycznym. Taki harmonogram prac pozwoliłby jednocześnie przeprowadzić zmiany statutowe w przededniu zwykle gorącego w Uczelni roku wyborczego.

W czasie, jaki minął od chwili przedstawienia *Propozycji zmian* na posiedzeniu Senatu SGH, miało miejsce nowe, niezwykle istotne wydarzenie. Była nim bardzo obszerna nowelizacja Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, która wejdzie w życie w dniu 1 października br.

Wejście w życie znowelizowanej ustawy stawia przed społecznością SGH nowe wyzwania. Przede wszystkim zmusza wszystkich nas do zapoznania się z jej treścią oraz z towarzyszącymi jej licznymi rozporządzeniami, które najprawdopodobniej wejdą w życie wraz z nią. Co ważniejsze, zgodnie z przepisami przejściowymi do nowelizacji ustawy uczelnie zobowiązane są najpóźniej do marca przyszłego roku dostosować swoje statuty do jej wymogów. Stosownie do oczekiwań Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w nadchodzących miesiącach należy wykonać cały szereg kroków przygotowujących uczelnie do tego przedsięwzięcia.

Nowelizacja Ustawy o szkolnictwie wyższym zmienia także warunki realizacji przedstawionych przeze mnie *Propozycji zmian w systemie organizacji dydaktyki*. Przede wszystkim praktycznie wymusza przeprowadzenie w Uczelni decentralizacji odpowiedzialności za kierunki, a więc tego, za czym opowiadałem się także w *Propozycjach zmian*. Teoretycznie, zgodnie z nową ustawą, możliwe jest co prawda utrzymanie dotychczasowego, scentralizowanego systemu organizacji dydaktyki, ale wymagałoby to uznania, że nasza Uczelnia nie ma podstawowych jednostek organizacyjnych, a Senat SGH pełni także ustawowe funkcje rady podstawowej jednostki organizacyjnej. To z kolei automatycznie wiązałoby się z utratą uprawnień pod-

stawowej jednostki organizacyjnej przez kolegia z wszystkimi tego konsekwencjami.

Nowelizacja Ustawy prawo o szkolnictwie wyższym nie zmusza natomiast do rezygnacji z kilku ważnych elementów *Propozycji zmian*, które w dalszym chciałbym także rekomendować Komisji Statutowej, a następnie Senatowi SGH. To:

- zachowanie na studiach licencjackich naboru na Uczelnię i wybór kierunku studiów do końca I roku,
- utrzymanie ogólnouczelnianego programu podstawowego w niezmienionej postaci,
- utrzymanie zasady swobodnego wyboru ścieżki studiowania i wykładowcy,
- zachowanie funkcji koordynatorów przedmiotów podstawowych i powierzenie ich kierownikowi/dyrektorowi odpowiedniej katedry/instytutu,
- prowadzenie – co do zasady – seminariów magisterskich przez „samodzielnych pracowników naukowych”,
- przyjęcie proponowanych w *Propozycjach zmian* zasad uruchamiania nowych kierunków.

Jest rzeczą oczywistą, że w aktualnych warunkach ewentualne uwzględnienie w nowym statucie proponowanych zmian musi zostać podporządkowane dostosowaniu całości obowiązujących w naszej Uczelni przepisów prawnych do wymogów znowelizowanej ustawy i aktów wykonawczych przy jednoczesnym zachowaniu terminów narzuconych przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Dlatego też przygotowując przedstawiony niżej harmonogram prac nad dostosowaniem Statutu SGH do wymogów ustawowych kierowałem się głównie tymi przesłankami. Postępowanie zgodnie z tym harmonogramem pozwoli nam – w warunkach koniecznej współpracy – na ukończenie prac nad statutem prawdopodobnie wcześniej niż w marcu przyszłego roku. Pozwoli także na odbycie dyskusji nad celowością uwzględnienia w tym statucie postulatów zawartych w *Propozycjach zmian*.

Mając jednak na względzie dyskusję, która miała już miejsce w naszym środowisku po przedstawieniu *Propozycji zmian*, jak i po przyjęciu przez Sejm nowelizacji ustawy, w harmonogramie prac legislacyjnych na najbliższe miesiące przewidujemy trzy istotne elementy.

Po pierwsze, we wrześniu br., a więc na początku prac nad zmianą Statutu, przewidujemy podjęcie przez Senat decyzji w dwóch kluczowych sprawach mających zasadniczy wpływ na dalsze prace nad statutem, ale i na przyszłość całej Uczelni. Przede wszystkim musimy zdecydować, czy chcemy zachować istniejącą strukturę jednostek podstawowych przypisując im, dodatkowo, zgodnie ze znowelizowaną ustawą, odpowiedzialność za prowadzenie kierunków na studiach licencjackich i magisterskich, czy też chcemy całość uprawnień podstawowej jednostki organizacyjnej przekazać Senatowi SGH.

Po drugie, we wrześniu br. przewidujemy podjęcie przez Senat decyzji dotyczących przyjęcia w przyszłym statucie SGH zapisu określającego organy kolegialne Uczelni, w tym rozstrzygnięcia otwartej w ustawie kwestii pozostawienia Senatowi jako organowi SGH, a także trybu powoływania jednoosobowych organów Uczelni i kwalifikacji kandydatów na rektora i dziekanów. Będziemy wówczas decydować, czy i w jakim stopniu chcemy zachować dotychczasowy sposób powoływania tych organów w trybie wyborów, czy decydujemy się na tzw. tryb menedżerski (postępowanie konkursowe), czy też jesteśmy za umieszczeniem w statucie zapisu o dopuszczalności obu trybów.

Po trzecie, w końcowej fazie prac nad statutem, a więc po ostatecznych decyzjach dotyczących struktury organizacyjnej Uczelni, przewidujemy dyskusję dotyczącą koncepcji funkcjonowania finansów Uczelni.

Harmonogram

prac związanych ze zmianą statutu oraz modyfikacją regulacji wewnętrznych

Lp.	Data	Działanie	Osoby odpowiedzialne za przygotowanie
1	czerwiec 2011 r.	przedstawienie harmonogramu (kolegium dziekańsko-rektorskie)	prorektor ds. nauki + pełnomocnik rektora ds. wdrażania ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym
2	czerwiec – wrzesień 2011 r.	opracowanie szczegółowego regulaminu ustalania wysokości, przyznawania i wypłacania świadczeń pomocy materialnej dla studentów, w tym kryteriów i trybu udzielania świadczeń pomocy materialnej, wzorów wniosków o przyznanie świadczeń, wzoru oświadczenia o niepobieraniu świadczeń na innym kierunku studiów oraz sposobu udokumentowania sytuacji materialnej studenta (rektor w porozumieniu z uczelnianym organem samorządu studenckiego) – pkt. 132 ustawy (art. 186 ust. 1 ustawy – PSW)	prorektor ds. dydaktyki i studentów + Samorząd Studentów
		określenie zasad przyznawania świadczeń pomocy materialnej doktorantom (rektor w uzgodnieniu z uczelnianym organem samorządu doktorantów) – pkt. 144 ustawy (art. 199 ust. 2 ustawy – PSW)	pełnomocnik rektora ds. studiów doktoranckich + Samorząd Doktorantów
3	czerwiec – grudzień 2011 r.	opracowanie regulacji wewnętrznych zgodnie z Ustawą (etap I)	
		opracowanie regulaminu zarządzania prawami autorskimi i prawami pokrewnymi oraz prawami własności przemysłowej oraz zasad komercjalizacji wyników badań naukowych i prac rozwojowych (uchwała senatu uczelni publicznej, a w przypadku uczelni niepublicznej – organu wskazanego w statucie) – pkt. 66 ustawy (art. 86c ustawy – PSW)	Zespół Radców Prawnych + redaktor naczelny Oficyny Wydawniczej + kanclerz
		opracowanie wzoru uczelnianego dyplomu ukończenia studiów (zatwierdzenie przez senat uczelni i przesłanie ministrowi) – pkt. 115 ustawy (art. 167 ust. 1a ustawy – PSW)	Zespół Radców Prawnych + BliP + kanclerz
		opracowanie i promowanie kodeksu etyki studenta (zadanie uczelnianego samorządu studentów) – pkt. 149 ustawy (art. 202 ust. 5a ustawy – PSW)	Samorząd Studentów
		opracowanie i promowanie kodeksu etyki doktoranta (zadanie uczelnianego samorządu doktorantów) – pkt. 153 ustawy (art. 208 ust. 1a Ustawy – PSW)	Samorząd Doktorantów
		określenie efektów kształcenia, sposobu ich weryfikowania i dokumentacji oraz opracowanie programu kształcenia na studiach podyplomowych, uwzględniających nowe przepisy – pkt. 6 ustawy (art. 8a ustawy – PSW)	dziekani kolegów
		opracowanie wskaźników kosztochłonności prowadzonych kierunków studiów zgodnie ze sposobem i trybem ich ustalania, określonymi w rozporządzeniu – pkt. 73 ustawy (art. 96 ust. 1 pkt. 1 ustawy – PSW)	kanclerz + kvestor + prorektor ds. dydaktyki i studentów
		określenie zasad pobierania opłat oraz wysokości opłat za świadczone usługi edukacyjne oraz kształcenie – pkt. 76 ustawy (art. 99 ust. 2–4 ustawy – PSW)	prorektor ds. dydaktyki i studentów
		opracowanie nowego wzoru umowy między uczelnią a studentem, określającego warunki odpłatności za studia lub usługi edukacyjne (zgodnie z nowymi zasadami pobierania opłat) – pkt. 109 ustawy (art. 160 ust. 3 ustawy – PSW)	prorektor ds. dydaktyki i studentów
		wprowadzenie/doskonalenie wewnętrznego systemu zapewnienia jakości kształcenia, uwzględniającego nowe przepisy – pkt. 7 i 51 ustawy (art. 9 ust. 3 pkt. 4 oraz art. 66 ust. 3a ustawy – PSW)	pełnomocnik rektora ds. jakości kształcenia
		opracowanie systemu monitorowania karier zawodowych swoich absolwentów – pkt. 13 ustawy (art. 13a ustawy – PSW)	kierownik Biura ds. Absolwentów + ORSE
4	wrzesień 2011 r.	propozycje zmian w statucie (SL i SM w gestii kolegów, sposób wyboru rektora i dziekanów oraz kwalifikacje rektora)	rektor + Senat

5	wrzesień – grudzień 2011 r.	wstępne opracowanie pozostałych regulacji wewnętrznych (etap II)	
		dostosowanie statutu uczelni do nowych przepisów ustawy (w tym określenie godła uczelni, kryteriów i zasad oceny okresowej nauczyciela akademickiego) – pkt. 45–47 ustawy (art. 56 – art. 58 ustawy – PSW)	Komisja Statutowa + Zespół Radców Prawnych
		dostosowanie regulaminu studiów do nowych przepisów (w tym określenie warunków: przeprowadzania otwartego egzaminu dyplomowego, realizacji procesu dydaktycznego z uwzględnieniem szczególnych potrzeb studentów będących osobami niepełnosprawnymi) – pkt. 111 ustawy (art. 162 ustawy – PSW)	prorektor ds. dydaktyki i studentów
		opracowanie regulaminu studiów doktoranckich – pkt. 141 ustawy (art. 196 ust. 6 ustawy – PSW)	pełnomocnik rektora ds. studiów doktoranckich + Samorząd Doktorantów
		ustalenie warunków i trybu rekrutacji, w przypadku egzaminów wstępnych, uwzględniających szczególne potrzeby kandydatów na studia, będących osobami niepełnosprawnymi (uchwała senatu uczelni) – pkt. 118 ustawy (art. 169 ust. 5 ustawy – PSW)	prorektor ds. dydaktyki i studentów
		dostosowanie programów kształcenia na prowadzonych kierunkach studiów do efektów kształcenia opracowanych przez uczelnię (albo do wzorcowych efektów kształcenia dla wybranych kierunków studiów określonych w rozporządzeniu) zgodnych z Krajowymi Ramami Kwalifikacji dla Szkolnictwa Wyższego dla obszarów kształcenia (w terminie do 12 miesięcy) – art. 16 ust. 3–4 ustawy	prorektor ds. dydaktyki i studentów + dziekan Studium Licencjackiego + dziekan Studium Magisterskiego + dziekani kolegiów
		opracowanie szczegółowych efektów kształcenia i dostosowania do nich programów studiów doktoranckich, uwzględniających nowe przepisy – pkt. 148 ustawy (art. 201 ustawy PSW)	pełnomocnik rektora ds. studiów doktoranckich + dziekani kolegiów
6	styczeń 2012 r.	zmiana statutu i dostosowanie do ustawy koncepcja funkcjonowania finansów uczelni	Senacka Komisja Statutowa kanclerz
7	styczeń – marzec 2012 r.	ostateczne opracowanie pozostałych regulacji wewnętrznych (etap III)	
		dostosowanie regulaminu studiów do nowych przepisów (w tym określenie warunków: przeprowadzania otwartego egzaminu dyplomowego, realizacji procesu dydaktycznego z uwzględnieniem szczególnych potrzeb studentów będących osobami niepełnosprawnymi) – pkt. 111 ustawy (art. 162 ustawy – PSW)	prorektor ds. dydaktyki i studentów
		opracowanie regulaminu studiów doktoranckich – pkt. 141 ustawy (art. 196 ust. 6 ustawy – PSW)	pełnomocnik rektora ds. studiów doktoranckich + Samorząd Doktorantów
		ustalenie warunków i trybu rekrutacji, w przypadku egzaminów wstępnych, uwzględniających szczególne potrzeby kandydatów na studia, będących osobami niepełnosprawnymi (uchwała senatu uczelni) – pkt. 118 ustawy (art. 169 ust. 5 ustawy – PSW)	prorektor ds. dydaktyki i studentów
		dostosowanie programów kształcenia na prowadzonych kierunkach studiów do efektów kształcenia opracowanych przez uczelnię (albo do wzorcowych efektów kształcenia dla wybranych kierunków studiów określonych w rozporządzeniu) zgodnych z Krajowymi Ramami Kwalifikacji dla Szkolnictwa Wyższego dla obszarów kształcenia (w terminie do 12 miesięcy) – art. 16 ust. 3–4 ustawy	prorektor ds. dydaktyki i studentów + dziekan Studium Licencjackiego + dziekan Studium Magisterskiego + dziekani kolegiów
		opracowanie szczegółowych efektów kształcenia i dostosowania do nich programów studiów doktoranckich, uwzględniających nowe przepisy – pkt. 148 ustawy (art. 201 ustawy PSW)	pełnomocnik rektora ds. studiów doktoranckich + dziekani kolegiów
		zasady przyjęć	prorektor ds. dydaktyki i studentów
8	marzec – maj 2012 r.	wybory	Uczelniana Komisja Wyborcza
		opracowanie strategii rozwoju uczelni i zgodnych z nią strategii rozwoju podstawowych jednostek organizacyjnych uczelni – pkt. 51 ustawy (art. 66 ust. 1a ustawy – PSW) oraz pkt. 53 ustawy (art. 70 ust. 1 ustawy PSW)	rektor elekt + dziekani kolegiów

Krajobraz po bitwie na słowa

Przyczynek do dyskusji wywołanej propozycjami J.M. Rektora

W docierających zewsząd słowach o mało nie utonąłem. Ambicio-
nalne, zatroskane, roszczeniowe, złowroźne, przejęte, mądre i mniej
mądre. Żadnego nie można było ignorować – dotyczyły propozycji
zmian o skutkach wprawdzie trudnych do przewidzenia, ale w każdym
wariantcie radykalnie zmieniających – kolokwialnie mówiąc – wszyst-
ko. Ten słowny prysznic trwałby zapewne dłużej, gdyby nie interwen-
cja z góry. Nie los i nie prowadzona debata, lecz ustawodawca i uwi-
docznione już w internecie projekty rozporządzeń ministerialnych zde-
finiowały rzeczywistość nadchodzącego lata.

Na wakacje trzeba więc teraz wszystkim życzyć nie tylko odpoczyn-
ku, ale i skutecznej pracowitości w tworzeniu regulaminów. One two-
rzą reguły gry – nowy ustrój Uczelni (nową opłacalność, przegranych
i beneficjentów). Oczywiście do ćwiczeń wakacyjnych zadanych przez
„górze” dochodzą ćwiczenia nad tymi rozporządzeniami, które są całko-
wicie w rękach Uczelni. Wszystkie te rozporządzenia tworzą ramy dla
ścierania się konfliktów indywidualnych interesów obywateli naszego
akademickiego świata. Są to zarazem ramy ochrony wspólnego intere-
su wspólnot akademików i ich otoczenia. Ochrony przed samymi sobą.

Decyzje o regulaminach zdefiniują mechanizmy rządzące Uczelnią
zapewne na kolejną dekadę lub dwie. Następna chwila, kiedy będzie
możliwe sterowanie zmianą strukturalną nie nastąpi wcześniej. Jeste-
śmy w sytuacji normalnej, ale nie – w sytuacji codziennej.

Sformułowałem cztery pytania o zasady, które pomagają mi ustosun-
kować się do dotąd poruszanych kwestii, a zapewne będą istotne do
oceny efektów wakacyjnych prac domowych. Podjąłem też próbę
udzielenia wstępnych odpowiedzi na niektóre pytania.

Pytanie pierwsze dotyczy stosunku do efektu swojej pracy. Nie uda
się bowiem uciec od odpowiedzi na pytanie, czy jestem twórcą i wy-
konawcą skomercjalizowanych w zawiliły sposób usług edukacyjnych
na dziwnym rynku tych usług, czy też kształtuję młodych, lecz już
dorosłych ludzi w funkcjonowaniu w społeczeństwie i gospodarce,
w ramach najlepszego ze złych systemów, w jakich przyszło mi funk-
cjonować. Czy edukacja to usługa, czy coś więcej, co tu nazwiemy
krótko kształceniem? Jeśli to pierwsze, to konsumenci tych usług de-
cydują, wymagają i nadzorują proces. W końcu za to współ-płacą.
A zatem studenci mają wybierać zajęcia z oferty i już. Interes wspól-
not chroni ustawa – w zakresie, jaki jest niezbędny. Gwarantem jako-
ści jest tu edukacyjna konkurencja na każdym szczeblu i prawa mą-
drze regulowanego rynku. Temu podporządkowuję wtedy swoje dzia-
łania. Jeśli zaś wybieram tę drugą, „nieusługową wizję”, to centralną
rolę w kształtowaniu edukacji odgrywają autorytety – to ich kompe-
tencje pozwalają przyjąć odpowiedzialność za ograniczenie swobody
wyboru. Konsument zapyta wszakże o instrumenty egzekwowania tej
odpowiedzialności.

Mimo upadku autorytetów (może lepiej – ich przewartościowania)
opowiadam się za tą drugą wizją. Jestem przeciwnikiem takiej komer-
cjalizacji kształcenia, przy której jest ono podporządkowane uproszczo-
nej wizji maksymalizacji doraźnego zysku pieniężnego. Będę sprzyjał
i proponował rozwiązania, które pomogą zdefiniować i uzgodnić real-
ną odpowiedzialność za kształcenie.

Pytanie drugie dotyczy struktury naszej Uczelni. Tu istnieją dwie
historyczne podpowiedzi: w modelu europejskim strukturę wyznacza
kryterium wynikające z perspektywy dziedzicznej (np. matematyka-
fizyka-chemia albo ekonomia-zarządzanie). Model amerykański jest
natomiast w znacznej mierze zdeterminowany przez istniejące sieci
społeczne. Zaletą tego ostatniego modelu jest możliwość korzystania
z nagromadzonego kapitału społecznego, problemem – jego przerosty
lub niedostatek. Obecna nasza struktura ewidentnie realizuje model

amerykański, choć nie z każdej naszej społecznej sieci jesteśmy rów-
nie dumni. Powrót do struktury europejskiej prowadzi do pytania
o zgodne z perspektywą dziedziczną (może – funkcjonalną) uporząd-
kowanie struktury jednostek, a więc o celowość funkcjonowania nie
tylko katedr, ale i wydziałów/kolegiów tzw. jednoimiennych, a do-
kładniej – zajmujących się tym samym. Logika tego modelu nakazu-
je połączyć takie kolegia zastawiając w dwie trzy jednostki.

Dzisiaj opowiadam się za modelem amerykańskim. Za oparciem się
o silne kompetencjami relacje. Szukam odpowiedzi na pytanie, jak głą-
bokiej korekty wymaga nasz system tam, gdzie one szwankują.

Pytanie trzecie dotyczy modelu przywództwa. I tu są dwie podpowie-
dzi, znowu – model europejski i amerykański. W pierwszym modelu ra-
czej administrują niż kierują zespoły silnie ustrukturyzowane
(m.in. rektor i prorektorzy, dziekan i prodziekan i o ściśle sformalizowa-
nych obszarach kompetencji i odpowiedzialności) – przywództwo się
rozmywa. W modelu drugim struktura też istnieje, ale ma mniejsze zna-
czenie – faktycznie przewodzi lider i ma on pełne prawo, ale i – instru-
menty – do tworzenia zespołów, zakresów kompetencji i egzekwowa-
nia odpowiedzialności.

W moim odczuciu stan prawny nie daje dziś szans na taką „przywód-
czą amerykańską wizję”. Szkoda, bo chciałbym się za nią opowiedzieć.
Jak więc w europejskim modelu sformalizowanej władzy akademickiej
uniknąć jej wad, a uzyskać zalety systemu amerykańskiego? Sygnał
z „góry” o możliwości wprowadzenia materialnej odpowiedzialności
decydentów za ich decyzje jest wyraźny. Trudny to i ciekawy temat,
który będzie, jak sądzę, tematem wielu rozmów w trakcie wakacji i po-
tem. Pytanie tylko – kto będzie miał szansę, a kto ochotę brać w nich
udział?

Warto tu odnotować, że ostateczne decyzje muszą być uzgodnieniem
w rozsądnych proporcjach elementów każdego z modeli naszkicowa-
nych w poprzednich akapitach.

Wreszcie pytanie czwarte – o implementację. Odegra ona rolę kłu-
czową, bo zarysowany trójwymiarowy konflikt racji jest nieuchronny,
a gdy uczestnicy stracą nad nim kontrolę, to może on zagrozić Uczelni.
Także w kwestii implementacji mamy dwa modele – model ewolucyj-
ny i rewolucyjny. Wydaje się, że pierwszą próbę rewolucji, nieudaną,
mamy właśnie za sobą. Można to postrzegać jako szansę utraconą, bo
choć rewolucja to bolesny, ale i łatwiejszy wariant przeprowadzenia
zmiany, jeśli tylko warunki na to pozwalają. Pytanie więc, czy czeka nas
teraz zmiana ewolucyjna, którą wynikająca z ustawy restrukturyzacja
dopiero zapoczątkuje, czy też rewolucjonści nie złożą broni? Czy wy-
grała opcja ewolucyjna? Sądzę, że czwarte pytanie musi czekać na
uzgodnioną przez całe środowisko lub jego znaczną część, nieformalną
odповідź na trzy pierwsze pytania. Jeśli ewolucyjna propozycja
zmian powstanie i uzyska znaczną większość, to rewolucjonści dołącza-
ją się, lub przynajmniej zadowolą, zakresem zmian (będą je mogli postrze-
gać jako ustępstwa na ich rzecz i swój sukces). Jeśli zwolenników dla
ewolucyjnej propozycji będzie za mało – bojowe fanfary zostaną odku-
rzone i odbędzie się kolejne starcie.

Opowiadam się za radykalną zmianą i ewolucyjną implementacją.
Powtórzę w tym miejscu swoją tezę z początku dyskusji. Skuteczność
reformy zależy od stopnia jej poparcia – od zdolności do szerokich
uzgodnień. A tu nie ma projektu reformy... Trzeba ją dopiero wymy-
ślić. Poznać szczegóły nadchodzących rozporządzeń i odrobić wakacyj-
ne lekcje. Czy to wystarczy?

Otwiera się przedpole przed bitwą na myśli. Tu i ówdzie pojawiają
się już harcownicy. A będzie jeszcze bitwa na głosy.

T. Szapiro

CEMBA znowu wśród liderów!



W środę 8 czerwca Fundacja Edukacyjna Perspektywy ogłosiła wyniki Rankingu MBA Perspektywy 2011. Jest to nowy ranking MBA, przygotowany przez fachowców od rankingów szkół wyższych – po raz pierwszy po 10 latach od poprzedniego rankingu Perspektywy.

CEMBA – flagowy program MBA w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie zajął III miejsce spośród 33 programów MBA zgłoszonych do rankingu Perspektyw. Pierwsze miejsce zajął program MBA prowadzony przez Uniwersytet Warszawski wspólnie z University of Illinois (WIEMBA), a drugie – program MBA z Akademii Leona Koźmińskiego, jedyny polski program z rankingu „Financial Times”. Serdecznie gratulujemy!

Dyplom dla programu CEMBA odebrał dyrektor, prof. Marek Gruszczyński wraz z grupą absolwentów i współpracowników podczas gali w Sali Notowań na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie SA.

W rankingu Perspektyw oceniano programy w siedmiu grupach kryteriów odzwierciedlających jakość programu MBA oraz jego skuteczność rynkową. Są to: jakość studentów (12% oceny), jakość kadry naukowo-dydaktycznej (18%), wartość merytoryczna programu (18%), wsparcie technologiczne programu (6%), ranga programu (7%), prestiż uzyskiwanego dyplomu (24%) oraz ocena programu przez absolwentów (15%).

Ranking opierał się na informacjach pochodzących z trzech źródeł: ankiety wypełnianej przez organizatorów studiów, ankiety wypełnianej przez absolwentów programów oraz ze źródeł publicznie dostępnych, takich jak rankingi, ratingi i informacje instytucji akredytujących. W Kapitułę Rankingu uczestniczyli: Włodzimierz Kiciński – prezes Nordea Bank Polska, Mik Kuczkiewicz – prezes HayGroup Poland, Krzysztof Kwiecień – dyrektor HR na Polskę i kraje bałtyckie, Deloitte, prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska – prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Sergiusz Najar – członek Rady Nadzorczej Santander Consumer Bank Polska SA, Krzysztof Opawski – prezes Saski Partners, prof. dr hab. Maria Romanowska, przewodnicząca Kapituły – Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Waldemar Siwiński – prezes Fundacji Edukacyjnej Perspektywy, Matthew Tebeau – partner Heidric & Struggles, Andrzej Zdebski – prezes KrakChemia SA.



Jesteśmy pewni, że program CEMBA, towarzyszący Szkole Głównej Handlowej w Warszawie od 1995 roku, będzie utrzymywał wysoką jakość – docenianą przez studentów i absolwentów, a później potwierdzaną w rankingach, zarówno krajowych, jak i międzynarodowych

Maria Banasiewicz, MBA

PROGRAM WEMBA

– wczoraj, dziś i jutro

W 2012 r., po 18 latach istnienia i wypromowaniu 16 roczników absolwentów, program Warsaw Executive MBA (WEMBA) ma zakończyć swoje funkcjonowanie. W związku z tym, a także z uwagi na naturalne zainteresowanie środowiska Uczelni, istnieje potrzeba naświetlenia szerszego kontekstu, historycznego tła oraz rzeczywistych przyczyn decyzji o zakończeniu tego programu¹.

Program *Warsaw Executive MBA* powstał w 1994 roku jako wspólne przedsięwzięcie Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie i University of Minnesota, a jego uruchomienie w obecnej formule nastąpiło w 1995 r. Powstanie WEMBA oznaczało kontynuację – na bardziej zaawansowanym poziomie – wcześniej realizowanych w SGH programów edukacji menedżerskiej i ekonomicznej w ramach projektu finansowanego przez US AID z funduszy pomocowych rządu USA przeznaczonych na wspieranie procesów transformacji systemowej w Polsce w latach 1991–1999. Wielce pomocne było też finansowe wsparcie ze strony Andrew W. Mellon Foundation. Warunki wykonania zadań projektu i wybór partnerów współpracy zostały określone przez stronę amerykańską.

W końcowej fazie realizacji projektu (lata 1994–1998) US AID zgodziła się na uruchomienie i dodatkowe dotowanie pierwszych edycji programu *Warsaw Executive MBA* pod warunkiem, że nowy program będzie organizacyjnie, dydaktycznie i finansowo niezależny od struktur Uczelni, a głównym partnerem amerykańskim będzie Carlson School of Management Uniwersytetu w Minnesocie (CSOM). Program MBA prowadzony przez CSOM miał liczącą się akredytację AACSB i był dobrze notowany w amerykańskich i międzynarodowych rankingach.

W 2000 r. powstała wspólna polsko-amerykańska Rada WEMBA, mająca wytyczać kierunki rozwoju programu i formułować jego strategię. Wyodrębnienie finansowe WEMBA od struktur Uczelni zagwarantowano powołując Fundację Rozwoju Edukacji Menedżerskiej SGH, co pozwalało kierownictwu WEMBA samodzielnie zarządzać finansami programu.

W istocie rzeczy już w momencie tworzenia programu WEMBA powstała znacząca asymetria pozycji między uczelniami partnerskimi. Strona amerykańska, która nadawała własny stopień Master of Business Administration i zapewniała absolwentom WEMBA dyplom University of Minnesota, uzyskała pozycję dominującą i podyktowała swoje warunki programowe i finansowe. SGH, aby móc uruchomić program WEMBA, musiała przyjąć warunki partnera. Oprócz czynników wymienionych wcześniej, na decyzję tę wpłynął również fakt nieuznawania w Polsce studiów MBA jako studiów magisterskich wieńczonych uznawanym polskim dyplomem, a także świadomość niskiej rozpoznawalności na rynku edukacyjnym ewentualnego własnego, prowadzonego samodzielnie przez SGH programu MBA. SGH nadawała absolwentom WEMBA jedynie dyplom ukończenia studiów podyplomowych, co w hierarchii ważności stopni akademickich miało znacznie mniejszą rangę.

Powołując Program WEMBA wstępnie uzgodniono, że strony będą także prowadzić w SGH wspólne programy edukacji menedżerskiej w formie studiów podyplomowych, warsztatów itp., a także dążyć do dywersyfikacji oferty pro-

gramowej – np. poprzez wprowadzenie specjalizacji z zakresu zarządzania w służbie zdrowia. W trakcie realizacji programu do uzgodnień tych odwoływała się głównie strona polska, ale strona amerykańska nie wykazywała ani wyraźnej woli, ani niezbędnej elastyczności w poszukiwaniu sposobów ich sfinalizowania – zwłaszcza proponowanego przez stronę polską programu zarządzania służbą zdrowia czy uruchomienia „profilowanych” programów MBA zamawianych przez indywidualne firmy.

Kilkunastoletnia wspólna realizacja programu WEMBA pozwoliła osiągnąć obu stronom wielorakie korzyści. Dla SGH, w której program WEMBA był jednym z okrętów flagowych, oznaczała ona wzmocnienie pozycji konkurencyjnej i wzrost rozpoznawalności na rynku usług edukacyjnych w Polsce, a także poprawę pozycji w rankingach krajowych i międzynarodowych. Dzięki programowi WEMBA w SGH wykształciła się kilkudziesięcioosobowa grupa wykładowców, którzy spełniali najwyższe międzynarodowe standardy jakości i nowoczesności prowadzonych wspólnie z partnerami amerykańskimi zajęć. Zdobyte w programie doświadczenia stały się następnie źródłem ‘korzyści zakresu’ i promieniowania wysokiej próby kompetencji dydaktycznych w innych programach międzynarodowych realizowanych w SGH (np. CEMS) i – w coraz większym stopniu – w ramach standardowej oferty dydaktycznej skierowanej do studentów SGH. WEMBA stała się też – za pośrednictwem Fundacji Rozwoju Edukacji Menedżerskiej i Funduszu Stypendialnego im. Profesora M. Kucharskiego – fundatorem stypendiów naukowych przeznaczonych na finansowanie oryginalnych projektów badawczych młodych uczonych z SGH.

Z kolei CSOM, dzięki programowi WEMBA, wypłynęła na szerokie wody międzynarodowe i stała się w dużym stopniu szkołą o zasięgu globalnym. Korzystając z pozytywnych doświadczeń zdobytych podczas realizacji WEMBA w SGH, CSOM utworzyła po 1999 r. podobne programy *executive MBA* w Austrii i Chinach. Kolejnym kierunkiem rozważanej „ekspansji” są Indie.

Bezpośrednią i jedyną przyczyną zakończenia programu WEMBA było jednostronne wypowiedzenie (we wrześniu 2010 r.) przez Carlson School of Management Uniwersytetu Minnesota łączącej ją z SGH umowy o wspólnym prowadzeniu programu *Warsaw Executive MBA*. Władze amerykańskiej uczelni uznały, że polski rynek edukacji menedżerskiej w segmencie *executive MBA* nie rokuje zadowalających perspektyw rozwojowych i podjęły decyzję o wycofaniu się z programu WEMBA przy pierwszym poważniejszym załamaniu trendu poziomu rekrutacji do programu.

W odpowiedzi na pierwszy list informujący o wycofaniu się CSOM z programu WEMBA władze SGH podjęły negocjacje z partnerem amerykańskim w sprawie poszukiwania sposobów zapewnienia kontynuacji programu. Argumentowały m.in., że spadek zainteresowania programem nie musi być wynikiem dramatycznego i trwałego załamania się popytu na ten program w ogóle, lecz może odzwierciedlać jedynie obniżenie liczebności słuchaczy WEMBA poniżej bardzo wysokiego, jak na warunki polskie (szczególnie w sytuacji globalnego kryzysu gospodarczego), progu rentowności, którego osiągnięcie (a tym bardziej przekroczenie) wymaga bardzo du-

żej liczby słuchaczy w każdej kohorcie. Władze SGH wskazywały też, że ta spadkowa tendencja naboru słuchaczy ma prawdopodobnie charakter przejściowy i związana jest z trudną sytuacją ekonomiczną wielu firm w Polsce w okresie kryzysu gospodarczego w Europie. Zwrały ponadto uwagę na bardzo wysoki koszt programu (ponad 80 tys. PLN, co oznacza najwyższy poziom czesnego za studia executive MBA w Polsce i przewyższa średni poziom kosztów takich studiów w Europie – ok. 32 tys. PLN wg rankingu 'Financial Times'), który wynika z bardzo wysokich stawek przyjętych przez CSOM. Trwająca kilka miesięcy wymiana argumentów nie przekonała jednak naszych partnerów, co oznacza, że – za obopólną zgodą – jesienią 2010 r. dokonano naboru na ostatnią edycję programu WEMBA.

Wobec braku szans kontynuowania programu WEMBA władze rektorskie powołały kilkusobowy zespół, którego zadaniem było przygotowanie propozycji odpowiedzi na pytanie „co robimy w tej sytuacji?”. Czy uznajemy, że edukacja menedżerska typu executive MBA nie ma przyszłości w Polsce, czy też przeciwnie – nadal jest miejsce na tego typu program i należy podjąć wysiłek w celu jego stworzenia w nowej formule?

Jeśli prawdziwa jest teza pierwsza, to wtedy należy rozważyć, czy ma szanse przygotowanie programu/programów krótszych (typu *executive*), mniej kosztownych, a jednocześnie bardziej adresowanych do wybranych grup odbiorców. Jeśli natomiast uznamy, że warto stworzyć inny program *executive MBA*, to otwartą jest sprawa, czy powinien być to program podobny do poprzedniego, czy też raczej powinien on mieć bardziej wyspecjalizowany charakter, by lepiej odpowiadał potrzebom szybko zmieniającego się rynku edukacyjnego, a jednocześnie nie stanowił konkurencji dla dobrze funkcjonujące-

go w SGH programu CEMBA (niedawno uzyskał on bardzo liczącą się wśród programów MBA akredytację EPAS). Otwartą jest sprawa, czy do programu takiego lepiej jest szukać partnera zagranicznego w USA (tam przecież programy MBA narodziły się), czy też wśród dobrych szkół biznesu w Europie (najlepiej spośród tych, z którymi już mamy współpracę).

Raport nie dał jednoznacznych odpowiedzi na te pytania. Za każdą z możliwych opcji stoją pewne argumenty „za” i „przeciw”. Władze rektorskie rozważają możliwość rozpisania konkursu na stanowisko pełnomocnika ds. przygotowania oferty programu *executive education*. Ułatwieniem w przygotowaniu takiej oferty powinny być doświadczenia, jakie zbieramy obecnie, tworząc – we współpracy z jedną z uczelni partnerskich CEMS – intensywny program szkoleń dla pracowników firm zagranicznych działających w Polsce.

W każdym przypadku, mamy uzasadnioną nadzieję, że doświadczenie i umiejętności zdobyte przez naszą Uczelnię we współpracy z uznaną na rynku amerykańskim szkołą biznesu i z dobrym skutkiem obecną na trzech kontynentach, składają się na wartościowy kapitał, jaki zostanie dobrze wykorzystany i pomnożony przy wprowadzeniu innych programów w SGH.

Prof. dr hab. Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska, prorektor ds. współpracy z zagranicą, prof. dr hab. Ryszard Rapacki, przewodniczący Rady WEMBA, dr hab. Marian Geldner, prof. SGH, dyrektor Programu WEMBA

¹ Autorzy wykorzystują w tekście niektóre wątki zawarte w przygotowanym na zlecenie władz rektorskich raporcie pt. „Kontynuacja programu Executive MBA w Szkole Głównej Handlowej” autorstwa B. Radomskiego, P. Pietrasińskiego, A. Sulejewicza i T. Szapiro, Warszawa 2011.

Nasz najnowszy sukces – międzynarodowa akredytacja CEEMAN

W końcu maja br. Komitet ds. Akredytacji CEEMAN podjął jednomyślną decyzję o przyznaniu SGH akredytacji (IQA – International Quality Accreditation) na 3 lata. Jest to standardowy okres, na jaki opiewają akredytacje organizacji CEEMAN. Oceny tej Komitet dokonał na podstawie jednomyślnej rekomendacji przedstawionej przez 3-osobową Komisję Akredytacyjną, która przebywała w SGH w dniach 9–11 marca br. Podstawą tej oceny był ponad 100-stronicowy raport przygotowany przez zespół osób, reprezentujących różne jednostki działające w SGH, jak też rozmowy z przedstawicielami różnych grup pracowników i jednostek dydaktycznych oraz administracyjnych, kolegów, biblioteki, Centrum Informatycznego itd.

Słabe i mocne strony SGH według raportu Komisji Akredytacyjnej

W raporcie pochwalono nas m.in. za bardzo dużą aktywność organizacji studenckich i duch „studenckiego entuzjazmu i energii”; za bogatą ofertę programową dla studentów, ale z zaznaczeniem, że jest to oferta ogromnie kosztowna i Uczelnia musi znaleźć nowe rozwiązania finansowe, jeśli

chce tę ofertę utrzymać. Komisja odnotowała zgodność wszystkich rozmówców co do strategicznych celów Uczelni. Stwierdziła też, że była pod wrażeniem zasobów naszej biblioteki i szerokiego dostępu studentów oraz pracowników do książek i czasopism. Doceniono też kanclerza i panią kwestor za dobre rozeznanie sytuacji kadrowo-finansowej Uczelni i realistyczną ocenę możliwości i wyzwań w najbliższych latach.

Wśród mocnych stron SGH wymieniono też silną markę oraz bardzo dobry poziom studentów i absolwentów, a także wiele innowacji technologicznych i dydaktycznych, w tym duży postęp w ostatnim okresie w zakresie programów oferowanych w języku angielskim.

Komisja dostrzegła trudności finansowe SGH, ale oceniła, że finanse Szkoły są dobrze zarządzane i uznała, że bieżące deficyty nie zagrażają stabilności finansowej Szkoły w najbliższym czasie.

Komisja znalazła też słabe strony SGH. I tak, jakkolwiek pozytywnie oceniła misję SGH, zwłaszcza fragment dotyczący odpowiedzialności Szkoły wobec społeczeństwa, to wytknęła nam brak wizji – brak stwierdzenia, jakie mamy aspiracje (co jest dla nas najważniejsze w najbliższych latach), które

powinny być wskazaniem dla władz Uczelni w odniesieniu do decyzji o charakterze strategicznym.

Komisja uznała, że mimo swej silnej pozycji, SGH powinna obserwować bacznie tendencje na rynku i konkurencję. Krytycznie została też oceniona struktura organizacyjna i metoda funkcjonowania SGH, która w ocenie Komisji jest nieefektywna, zarówno w sferze dydaktycznej, jak i administracyjnej. Zdaniem Komisji, Szkoła może nadal funkcjonować w ramach tej struktury, ale „nadszedł czas zasadniczego jej przeglądu”. Restrukturyzacja pozwoliłaby na poprawę efektywności, uporządkowanie oferty dydaktycznej, jak też pozwoliłaby na lepszą koordynację oraz określenie roli poszczególnych jednostek Szkoły. Wśród obszarów niewystarczająco wykorzystanych możliwości raport wskazuje potencjał, jaki niesie ze sobą rozwój programów typu Executive. Doceniając programy podyplomowe kolegów, podkreśla potrzebę powołania jednostki centralnej odpowiedzialnej za budowanie takiej oferty, co uczyni obecny system bardziej przejrzystym i ułatwi kontakt z klientem biznesowym, a w efekcie wzrost dochodów Uczelni. Poprawy wymaga też rozwój biura ds. kontaktów z absolwentami. Brakuje także efektywnego zarządzania kadrą nauczającą, czego efektem są niskie płace, brak kontroli nad nierównomiernym obciążeniem pracowników, opłacaniem także tych, którzy nie realizują zajęć lub robią to w małym stopniu. Zdaniem Komisji, sytuacja taka wymaga zdecydowanych zmian.

Raport końcowy zawiera różnorodne wnioski dla Szkoły, adresowane zarówno do władz rektorskich, jak też wielu innych jednostek organizacyjnych. Odnoszą się one do wymienionych w raporcie trudności. Od nas wszystkich będzie zależało, które z nich uznamy za wartości realizacji. Warto jednak wziąć je pod uwagę, nie tylko dlatego, że większość z nich jest zbieżna z ocenami wyrażanymi przez społeczność Szkoły, ale również dlatego, że po trzech latach niewątpliwie Uczelnia będzie chciała odnowić akredytację. Wtedy trzeba będzie wykazać, co zrobiliśmy, by usprawnić funkcjonowanie SGH. Ponadto, doświadczenia te powinny być wykorzystane do ewentualnego przygotowania się do akredytacji EQUIS, która jest znacznie bardziej wymagająca.

Co nam daje ta akredytacja?

Doświadczenia innych uczelni wskazują wyraźnie, że międzynarodowe akredytacje spełniają przynajmniej cztery, wzajemnie powiązane, funkcje:

1/ Pierwsza, pewnie najważniejsza, to fakt, że akredytacje działają jak certyfikat jakości, a więc potwierdzają, że akredytowana uczelnia (lub program) spełnia określone wymogi dotyczące sprawnego funkcjonowania, przyzwoitego poziomu dydaktyki i badań naukowych, stabilności finansowej itp.

2/ Związany z tym jest fakt, że akredytacje przyciągają studentów zagranicznych, ponieważ dają im czytelny znak, że w akredytowanej uczelni uzyskają przyzwoitą wiedzę i umiejętności oraz dyplom ukończenia studiów, który liczy się na rynku edukacyjnym.

3/ Studenci akredytowanej uczelni są lepiej postrzegani i chętniej akceptowani przez uczelnie zagraniczne, zwłaszcza jeśli jest tam ograniczona liczba miejsc, np. w ramach wymiany z najlepszymi uczelniami, czy też przy ubieganiu się przez naszych studentów o studia za granicą (to ostatnie zjawisko jest już odczuwalne na rynku edukacyjnym).

4/ Uczelnia z międzynarodową akredytacją ma dużo większe szanse na podpisanie umowy o wymianie studenckiej i o innych formach współpracy (także badawczej) z dobrymi partnerami zagranicznymi.

5/ Akredytacja jest także często premiowana dodatkowymi punktami w międzynarodowych rankingach szkół wyższych.

Na rynku szkół biznesu liczą się najbardziej uczelnie, które mają tzw. koronę akredytacji, tj. trzy najbardziej prestiżowe międzynarodowe akredytacje:

EQUIS (European Quality Improvement System),

AMBA (Association of MBAs),

AACSB (The Association to Advance Collegiate Schools of Business), znaną i cenioną szczególnie na rynku amerykańskim.

SGH nie ma żadnej z tych akredytacji. Nie jest pocieszeniem, że żadna inna uczelnia publiczna w Polsce ich nie ma.

Jeśli więc Szkoła chce w dłuższym czasie utrzymać swą mocną pozycję na edukacyjnym rynku krajowym i poprawić znacząco pozycję międzynarodową – musi starać się uzyskać przynajmniej dyplom EQUIS, który jest najbardziej znany na rynku europejskim i coraz bardziej rozpoznawalny na rynku pozaeuropejskim. A to będzie już zadanie dużo trudniejsze, niż uzyskanie akredytacji CEEMAN.

*Prof. dr hab. Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska,
prorektor ds. współpracy z zagranicą*

Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, pełniąc rolę Operatora Funduszu Stypendialnego i Szkoleniowego ogłasza w 2011 roku piąty otwarty nabór wniosków

Fundusz Stypendialny i Szkoleniowy ustanowiony w ramach Mechanizmu Finansowego EOG oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego ma na celu zwiększenie spójności społecznej i ekonomicznej w ramach Europejskiego Obszaru Gospodarczego poprzez działania w obszarze edukacji pomiędzy Polską a państwami-darczyńcami: Norwegią, Islandią i Liechtensteinem.

W niniejszym, piątym naborze wniosków wsparcie finansowe mogą uzyskać wyłącznie następujące działania realizowane w ramach:

Działania III – Stypendia Indywidualne

● Indywidualne wizyty studyjne obywateli Polski i państw-darczyńców – przedstawicieli instytucji działających na rzecz szkolnictwa wyższego.

● Indywidualne wizyty studyjne przedstawicieli instytucji edukacyjnych w Polsce i krajach państw-darczyńców (działających w sektorze szkolnictwa podstawowego, średniego, wyższego, kształcenia zawodowego i osób dorosłych).

Zasady finansowania

Wizyty studyjne trwające do 2 tygodni.

Warunki finansowania:

● koszty utrzymania rozumiane jako stawki ryczałtowe obliczane w zależności od czasu trwania wizyty, ● koszty podróży, ● koszty ubezpieczenia.

Uprawnieni wnioskodawcy

● doktoranci i młodzi naukowcy, ● przedstawiciele instytucji działających w obszarze edukacji.

Nabór kierowany jest w szczególności do osób i instytucji, które realizowały już projekty w ramach Funduszu Stypendialnego i Szkoleniowego, jednak nie wyklucza to składania wniosków przez osoby, które planują zrealizować projekt po raz pierwszy w ramach Funduszu.

Całkowita kwota środków dostępnych w tym naborze wynosi minimum – **250 000 euro**.

Wniosek należy wypełnić elektronicznie w systemie on-line, następnie po wydrukowaniu i podpisaniu należy komplet dokumentów złożyć w terminie od 18 maja do 18 lipca 2011:

– osobiście w Kancelarii w siedzibie Fundacji (do godz. 16.00) lub przesłać pocztą na adres:

**Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji
Fundusz Stypendialny i Szkoleniowy
ul. Mokotowska 43, 00-551 Warszawa**

W przypadku wniosków przesyłanych pocztą, o ich ważności decyduje data stempla pocztowego.

Wnioski należy składać w 2 egzemplarzach (1 oryginał – wydruk formularza wniosku z systemu on-line opatrzone podpisami i pieczęciami oraz 1 kopia).

W przypadku niewyczerpania puli środków dostępnej w tym naborze, termin składania wniosków może ulec wydłużeniu. Operator zamieści stosowną informację na stronie internetowej.

Do przeliczenia maksymalnej kwoty dofinansowania należy stosować kurs kupna Narodowego Banku Polskiego wynoszący: 1 € = 3,8902 PLN (Tabela NBP nr 95/C/NBP/2011 z 17.05.2011 obowiązująca od 18.05.2011).

Szczegółowe informacje nt. naboru, formularze wniosków i przewodniki dla wnioskodawców są dostępne na stronie internetowej www.fss.org.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać w **Biurze FSS**:

tel.: (+48 22) 46 31 000 (od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–16.00), fax: (+48 22) 46 31 028, fss@frse.org.pl, jak również na stronach internetowych www.eog.gov.pl oraz www.eeagrants.org

Jakie korzyści dla Uczelni płyną z realizacji projektów dofinansowanych ze środków Unii Europejskiej?



Zbliżający się koniec roku akademickiego skłania do refleksji. A jest nad czym. Ostatnie dwa lata ubiegania się przez SGH o środki unijne przyniosły realizację 13 projektów i pozwoliły na podjęcie wielu działań, których Uczelnia nie mogłaby sfinansować z własnych środków lub zrobiłaby to w znacznie mniejszym zakresie. Warto dostrzec, że wiele spośród podjętych działań przyczynia się do realizacji przyjętej przez Senat *Misji i założeń strategii rozwoju Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie na lata 2008–2012*: podniesienia poziomu kształcenia, zwiększenia atrakcyjności oferty dydaktycznej, wzrostu umiędzynarodowienia.

W ramach programów rozwoju Uczelni rozszerzono ofertę dydaktyczną: ● **uruchomiono trzy kierunki studiów I stopnia w języku angielskim**: MIESI, MSG, Zarządzanie (specjalności: przedsiębiorczość i zarządzanie projektami); ● **utworzono studia doktoranckie w języku angielskim**; ● **zbudowano bank kejsów**; ● **utworzono cztery nowe kierunki innowacyjnych studiów podyplomowych**: Menedżer Innowacji, Zarządzanie projektami informatycznymi w środowisku e-biznesowym, Zarządzanie wiedzą z wykorzystaniem współczesnych technologii i syste-

mów informatycznych, Rewitalizacja miast – organizacja i finansowanie. Warto zwrócić uwagę, że w budżetach projektów przewidziano środki nie tylko na ich realizację, ale również na przygotowanie nowych materiałów dydaktycznych.

Podjęto liczne działania na rzecz rozwoju potencjału kadry akademickiej: ● **76 półrocznych staży dla nauczycieli akademickich w zagranicznych ośrodkach akademickich** (4 852 000,48 zł); ● **25 wizyt studyjnych i konferencji nauczycieli akademickich w zagranicznych ośrodkach akademickich** (465 540,00 zł); ● **67 szkoleń dla nauczycieli i lektorów** (365 674,32 zł).

zł); ● **75 stypendiów dla doktorantów** (2 943 000,00 zł); ● **50 wyjazdów na krajowe i zagraniczne seminaria dla doktorantów** (103 000,00 zł); ● zakup materiałów dydaktycznych dla nauczycieli.

Bezpośrednie korzyści dla SGH obejmują: ● **książki i materiały dla biblioteki** (1 243 000,00 zł); ● **sprzęt komputerowy** – 145 komputerów, 10 drukarek i 5 projektorów (510 911,86 zł); ● **oprogramowanie komputerowe** (443 612,10 zł); ● **inwestycje w infrastrukturę i wyposażenie** – dostosowanie wejścia i toalet w bibliotece i gmachu głównym dla potrzeb osób niepełnosprawnych; budowa w bud. G windy dostosowanej do potrzeb osób niepełnosprawnych (1 243 000,00 zł); ● **wydatki na promocję** (902 308,00 zł); ● **środki na pokrycie kosztów funkcjonowania Szkoły** (3 368 152,38 zł).

Wśród bezpośrednich korzyści dla studentów znajdują się: ● **300 odpłatnych staży** (1 200 000,00 zł); ● **zakup materiałów dydaktycznych dla studentów** (812 044,00 zł); ● **kursy wyrównawcze z matematyki** (482 785,00 zł); ● **rozbudowa serwisu internetowego Kariera** – wersja anglojęzyczna i dla osób niewidzących i niedowidzących (418 900,00 zł); ● **szkolenia z zakresu kompetencji miękkich**.

Projekty są w trakcie realizacji, tak więc na niektóre spośród ww. efektów musimy jeszcze poczekać.

Czy można było zrobić więcej?

Takie pytanie nasuwa się zawsze przy podobnych podsumowaniach. Powodzeniem zakończyły się wszystkie istotne konkursy, do których przystąpiła Uczelnia. Realizujemy 5 z 6 projektów rozwojowych, o które się ubiegaliśmy w MNiSW. Realizujemy dwa projekty systemowe jako partner jednostek administracji rządowej. W konsorcjum warszawskich uczelni realizujemy projekt badawczy z zakresu rozwoju szkolnictwa wyższego. Nutkę żalu wzmagają informacje o wielomilionowych inwestycjach innych uczelni – niestety poza zasięgiem SGH (wykluczenie wynika ze zbyt małej zbieżności pomiędzy profilem Uczelni a priorytetowymi kierunkami podlegającymi wsparciu). Przed Szkołą jeszcze kilka konkursów – oby nie zabrakło nam pomysłów na dobre projekty. Pozostaje też mieć nadzieję, że stworzone możliwości (wcale nie takie małe) zostaną dobrze wykorzystane i przyczynią się do rozwoju Uczelni i wzmocnienia jej potencjału.

Biuro ds. Funduszy Europejskich

Dlaczego warto dbać o swoje hasła?

Zanim udzielimy odpowiedzi na postawione w tytule pytanie, warto choć przez chwilę przeprowadzić krótki „rachunek sumienia” i zadać sobie kilka drażliwych pytań.

- Czy regularnie zmieniam hasła do swoich kont w internecie?
- Czy stosuję różne hasła do swoich kont w internecie?
- Czy kiedykolwiek przekazałem innej osobie swój login i hasło?
- Czy przywiązuję wagę do złożoności stosowanych przez siebie haseł?
- Czy korzystam z bankowości internetowej i stosuję się do zasad bezpieczeństwa?
- Czy chciałbym, aby osoba obca uzyskała dostęp do moich prywatnych plików?
- Czy moja aktywność w internecie na forach, portalach, blogach etc. jest dla mnie ważna?
- Czy uważam, że kradzież tożsamości może dotknąć mnie osobiście?

Pytania te wyraźnie wskazują na istniejącą korelację pomiędzy hasłem, a ryzykiem kradzieży moich danych osobistych z utratą tożsamości włącznie. Nawet jeśli nie do końca byliśmy tego świadomi, to korzystając z internetu i komputera powinniśmy znać odpowiedź na jedno zasadnicze pytanie – czy chciałbym zostać okradziony? Kradzież w cyberświecie wygląda nieco inaczej aniżeli w świecie rzeczywistym, bo o ile kradzież w świecie rzeczywistym oznacza dla nas fizyczną utratę mienia, o tyle w informatyce kradzież jest już samo wykonanie kopii zbiorów. Choć w wyniku takiej kradzieży teoretycznie nic nam nie ubyło, to w sytuacji, gdy ktoś obcy miał choćby czasowy dostęp do naszych zasobów i plików, które mógł sobie skopiować, czujemy pewnego rodzaju dyskomfort.

Z drugiej strony można postawić inne pytanie, czy jest się czego obawiać i jaka jest szansa, że kradzież moich prywatnych danych lub przejęcie kontroli nad moimi kontami dotknie mnie osobiście?

Z danych zawartych w raportach Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (www.cert.gov.pl), publikowanych raz na kwartał, możemy wyczytać między innymi, że:

- od 8 do 12% komputerów osobistych w Polsce z systemem Windows jest zainfekowanych (Trojan; Worm; Wirus; Backdoor; Adware);
- liczba adresów stron internetowych służących do wyludzenia danych w samej tylko Polsce zawiera się w granicach od 3500 do 6500;
- szacuje się, że na przełomie września i października 2010 liczba stron wyludzących informacje wzrosła na świecie o blisko 40%. Jednakże według statystyk „ATLAS Arbor Net” liczba fałszywych stron w Polsce wzrosła aż siedmiokrotnie, co plasuje nas na trzeciej pozycji na świecie.

Tych kilka danych statystycznych i to, że Polska jest na trzeciej niechlubnej pozycji wskazuje wyraźnie, że zagrożenie jest realne i nie należy go lekceważyć. Dużym niepokojem napawa fakt, że średnio co dziesiąty komputer w Polsce ma zainstalowane oprogramowanie czego jego właściciel jest nieświadomy. To oprogramowanie zapewnia większy lub mniejszy dostęp do komputera, w tym do osobistych plików i danych osobom nieupoważnionym. Komputery z tej grupy niejednokrotnie służą nie tylko do rozsyłania spamu, ale również mogą być wykorzystywane jako narzędzie do kradzieży i wyludzenia danych.

Duża liczba serwisów służących do wyludzenia informacji (pishing) to realna szansa na to, że w sposób bardziej lub mniej świadomy w wyniku naszej niefrasobliwości sami przekazemy dane dostępowe do naszych kont, w tym hasło.

Biorąc pod uwagę fakt, że coraz większą liczbę spraw realizujemy przy użyciu komputera i sieci internet, warto uświadomić sobie jak wiele cennych, przede wszystkim dla nas, zbiorów przechowujemy w internecie lub na komputerze. Każdy z nas odczuwa naturalną potrzebę prywatności w wielu sferach życia osobistego, a te coraz częściej przechowujemy na komputerze

lub w sieci. Mówiąc o osobistych danych warto pomyśleć, czy aby na pewno chcielibyśmy udostępnić nasze prywatne pliki do wglądu osobie zupełnie nam obcej? Czy ktokolwiek z nas w realnym świecie pozwoliłby na to, aby osoba postronna miała przywilej grzebania w intymnych sferach naszego życia?

Zwykła poczta elektroniczna, niejednokrotnie przechowywana całymi latami na serwerze u operatora zawiera wiele informacji z naszego życia osobistego, w tym:

- listy prywatne – niejednokrotnie bardzo osobiste, niepowtarzalne i bezcenne;
- wyciągi bankowe, faktury i inne dokumenty urzędowe;
- zdjęcia, skany dokumentów, umowy, kontrakty, projekty, prywatne pliki, czasami krótkie pliki video;
- bazę moich przyjaciół, znajomych, kontaktów biznesowych etc.

Drugim równie ważnym zbiorem danych prywatnych są portale społecznościowe, komunikatory, serwery gier, fora dyskusyjne. To właśnie w nich niejednokrotnie umieszczamy nasze dane osobowe, prywatne opinie, rozmowy, dyskusje, prowadzimy wymianę doświadczeń i myśli, przechowujemy dane teleadresowe, budujemy grupy znajomych i przyjaciół, uczestniczymy w kołach zainteresowań, publikujemy część prywatnych zdjęć, filmów z przeznaczeniem do wglądu dla wąskiego grona znajomych.

Stale rosnąca liczba rozwiązań pozwalających na umieszczanie danych w internecie nie zmienia faktu, że największą skarbnicą danych o mnie samym jest mój komputer, coraz częściej przenośny i łatwy do kradzieży. To właśnie na nim jest coraz więcej różnego rodzaju informacji związanych bezpośrednio z moją osobą i moim prywatnym życiem. Wystarczy wymienić tylko te najważniejsze, jak: umowy, zeznania podatkowe, wnioski, pisma, faktury, wyciągi bankowe, podpis elektroniczny, baza prywatnej korespondencji, kontakty, pokaźna baza prywatnych multimediów: zdjęć, skanów, filmów, plików muzycznych itp. Komputer jest lustrem mojej aktywności w internecie, a w połączeniu z danymi stanowi o mojej tożsamości.

Moja tożsamość w cyberświecie to ja, dlatego też jej utrata jest tak bardzo bolesna i gdy już nas spotka oznacza zwykle:

- Utratę kontroli nad kontami i automatyczny brak dostępu do własnych zbiorów.
- Nieuprawnione podszywanie się pod „moją osobę”.
- Występowanie w „moim imieniu” do osób, z którymi utrzymuję kontakt.
- Przejęcie aktywności w „moim imieniu” na forach, portalach społecznościowych itp.
- Kradzież danych z mojego komputera, a czasami zniszczenie prywatnych zbiorów.
- Wykorzystanie konta/komputera do działań niezgodnych z prawem.
- Straty finansowe.
- Narażenie na szwank dobrego imienia.

Utrata tożsamości wynikająca z przejęcia kontroli nad moimi kontami internetowymi, bądź kradzież moich prywatnych plików przynosi dodatkowo konsekwencje osobiste, z których na co dzień nie zdajemy sobie sprawy. W zależności od poniesionych strat, jak i indywidualnych cech osoba poszkodowana odczuwa: złość, rozpacz, niedowierzanie, strach, wstyd, poczucie bezradności, zagubienie, utratę poczucia własnej wartości, niepewność, obawę przed wykorzystaniem moich danych.

Mając to wszystko na uwadze nasuwa się zasadnicze pytanie, co każdy z nas może zrobić, aby zminimalizować ryzyko utraty tożsamości. Dbałość o hasło to nie tylko poziom jego skomplikowania i częstota zmian, ale również profilaktyka w zakresie

sprzętu, oprogramowania i ryzykownych zachowań w cyberświecie.

Do podstawowych działań profilaktycznych minimalizujących ryzyko utraty tożsamości zaliczamy:

- Stosowanie różnych, mocnych haseł do każdego konta.
- Regularna zmiana haseł – stosownie do potrzeb i oceny ryzyka.
- Używanie legalnego oprogramowania komputerowego.
- Stosowanie oprogramowania antywirusowego.
- Właściwa konfiguracja urządzeń.
- Wstrzemięźliwość w publikowaniu prywatnych/osobistych danych w internecie.
- Wykonywanie regularnych kopii bezpieczeństwa własnych plików.

● Szyfrowanie własnych plików na komputerze – bardzo wskazane w urządzeniach przenośnych.

● Unikanie korzystania z otwartych i niezabezpieczonych sieci komputerowych, np. sieci WIFI, sieci w kawiarenkach internetowych.

● Stosowanie połączeń szyfrowanych: (WiFi, poczta, www, komunikatory itp.).

Hasło jest podstawowym murem obronnym naszej prywatności, od jego mocy zależy bezpieczeństwo naszych danych.

Hasło mocne to znaczy jakie? Z definicji mocne hasło to takie, które jest trudne do odgadnięcia dla osób trzecich, a łatwe do zapamiętania dla mnie, dające właścicielowi poczucie bezpieczeństwa. W praktyce oznacza to, że powinno być:

- Nie krótsze niż 8 znaków – im dłuższe tym lepiej.
- Zawierające duże i małe litery oraz cyfry.
- Wskazane jest użycie znaków niealfabetycznych, np. ALT + 245 (klawiatura numeryczna).
- Nie zawierające nazw słownikowych, nazw własnych, nicków, imion, nazwisk, numerów identyfikacyjnych, jak PESEL, nr telefonu, nr rejestracyjny samochodu, itp.

Im hasło jest bardziej skomplikowane i dłuższe tym więcej czasu potrzeba na jego odgadnięcie.

Jak często powinniśmy zmieniać hasło? Nie ma jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. Każdy powinien sam odpowiedzieć sobie na to pytanie w zależności od tego, jak cenne są dla niego pliki, do których dostęp jest chroniony hasłem. W przypadku systemów do użytku służbowego, gdzie przetwarzane są dane osobowe zmiana hasła powinna być wykonywana nie rzadziej niż co 30 dni, tak stanowi polskie prawo.

W literaturze fachowej, czasopismach, jak i w internecie jest sporo różnego rodzaju propozycji w zakresie budowy mocnych haseł i częstotliwości ich zmiany, w tej kwestii każdy może wypracować własne zasady postępowania. Z pewnością nie zaleca się nie zmieniać hasła wcale.

Tego typu praktyka wcześniej, czy później doprowadzi do tego, że ktoś włamie się na nasze konto lub dostanie się do plików na naszym komputerze. Dobre mocne hasło jest podstawowym, choć nie jedynym fundamentem gwarantującym bezpieczeństwo naszych danych.

Nowoczesne systemy informatyczne pozwalają zmienić hasło w niespełną minutę. Nie jest to czynność, która wymaga od użytkownika zaawansowanej wiedzy z zakresu IT. Dlatego też każdy powinien zdecydować indywidualnie, czy warto zaoszczędzić tę jedną minutę i ryzykować stratę tożsamości lub danych. Na postawione w tytule pytanie, dlaczego warto dbać o swoje hasło, odpowiedź jest chyba oczywista dla każdego z nas, nasze tajemnice są tylko dla nas.

Dariusz Jaruga



Koło Naukowe Analiz Ekonomicznych
przy Zakładzie Wspomagania i Analizy Decyzji



Za pan brat z pakietem R

Pod koniec maja, zakończył się egzaminem cykl spotkań w ramach projektu *KuRs* organizowanego przez Koło Naukowe Analiz Ekonomicznych (KNAE) przy wsparciu Zakładu Wspomagania i Analizy Decyzji (ZWIAD). W jego trakcie członkowie KNAE prowadzili dla kolegów zajęcia z wykorzystania pakietu *R* do analiz statystycznych i ekonometrycznych.

CO TO JEST R?

R jest to zarówno język, jak i środowisko programistyczne wykorzystywane do przeprowadzania obliczeń i prezentacji wyników w postaci graficznej. Dostarcza on szerokiego wachlarza statystycznych (modelowanie liniowe i nieliniowe, klasyczne testy statystyczne, analiza szeregów czasowych etc.) i graficznych funkcji i pakietów. Ich liczba nieustannie się zwiększa wprowadzając tym samym niedostępną do tej pory funkcjonalność lub też udoskonalając tą już istniejącą.

Oprogramowanie *R* pozwala w dogodny sposób na: sprawne przetwarzanie i analizę danych, szybkie wykonywanie operacji na wektorach i macierzach, optymalizację oraz tworzenie szerokiej gamy wykresów w 2D i 3D. Wszystko to wykorzystuje dobrze rozwinięty, intuicyjny i efektywny język programowania uwzględniający instrukcje warunkowe, pętle i funkcje własnej konstrukcji.

Najbardziej niezwykle w *R* jest to, że jest on dostępny za darmo (rozwijany na zasadach GNU).

IDEA

KuRs to wynik rozmów ze studentami, którzy szukali alternatywy dla programów, które są albo zbyt ograniczone, albo zbyt drogie. *R* bywa wykorzystywany na zajęciach, lecz wtedy studentom brakuje czasu na opanowanie obsługi oprogramowania – nie to jest przecież celem zajęć. Wzorem pod względem uwzględnienia potrzeby zapoznania się przez słuchaczy z wykorzystywanym narzędziem jest wykład *Modelowanie ekonometryczne z R* prowadzony na studiach II stopnia przez dr. Michała Ramszę z Katedry Ekonomii Matematycznej cieszący się rosnącą popularnością.

POCZĄTEK DROGI

Inicjatorzy *KuRs* z KNAE szukali formuły zajęć, która, z jednej strony, zawierałaby odpowiednie proporcje materiału z różnych działów, a z drugiej, zachęcała do nauki. Z doświadczeń, także pozauczelnianych, starali się wydobyć najlepsze wzorce, tworząc w ten sposób strukturę i program *KuRs*: sześć tematycznie podzielonych spotkań zwieńczonych egzaminem, którego zaliczenie było warunkiem uzyskania certyfikatu ukończenia szkolenia.

Zajęcia dotyczyły kolejno: pierwszego kontaktu z *R*, elementarnych funkcji i testów statystycznych, wprowadzenia do programowania, podstawowych modeli ekonometrycznych oraz analizy szeregów czasowych (w 2 częściach). Każde spotkanie miało charakter warsztatów prowadzonych przez co najmniej 2 członków KNAE, na których uczestnicy otrzymywali do rozwiązania problemy. Po powrocie do domu czekały na nich także zadania do samodzielnego opracowania. W razie

problemów, prowadzący byli dostępni pod mailem przez cały czas trwania *KuRs*. Do tego celu posłużono się platformą Moodle wykorzystywaną w ZWIAD-zie. W ten sam sposób uczestnicy mieli dostęp do wszystkich niezbędnych materiałów. Egzamin został skonstruowany tak, by każdy miał okazję wykazać się zarówno wiedzą zdobytą na zajęciach w typowych zadaniach (60% punktów), jak i tych wymagających więcej pomysłowości przy rozwiązywaniu (40% punktów). Ostatecznie do egzaminu przystąpiło 24 uczestników, z których zaliczenie otrzymało 20 kursantów. To, że nie należał on do najprostszych widać też po średniej liczbie zdobytych punktów, która nie przekroczyła 26 na 40 możliwych. Podczas sprawdzania prac każdego z uczestników tworzony był szczegółowy protokół tak, by mogli oni poznać swoje błędy i unikać ich w przyszłości.

Odpowiedni poziom merytoryczny i organizacyjny *KuRs* zapewniał naukowy opiekun KNAE – prof. dr hab. Tomasz Szapiro.

PRZEBIEG I OCENA ZAJĘĆ

Odzew na akcję promocyjną opartą o marketing szeptany i Facebook przekroczył najmielsze oczekiwania organizatorów. Liczba miejsc na szkoleniu, pierwotnie oszacowana na 20 osób, została wyczerpana w ciągu godziny po rozpoczęciu zapisów, a po pierwszej dobie liczba zgłoszeń przekroczyła 70. W związku z tym utworzona została druga grupa, której spotkania według identycznych zasad rozpoczęły się parę tygodni później.

Wszyscy, którzy zaliczyli egzamin, otrzymali certyfikaty zakończenia szkolenia, natomiast osoby z najlepszymi wynikami zostały nagrodzone dodatkowymi upominkami.

Przeprowadzone ankiety pokazały, iż uczestnicy bardzo pozytywnie oceniali całość *KuRs*. Docenili profesjonalne podejście do prowadzenia zajęć, dobrze przygotowane materiały, do których będą mogli się odnieść także po zakończeniu zajęć, oraz przyjazną atmosferę i elementy ją budujące, w tym cukierni zdobywane za poprawne rozwiązanie zadań. Podkreślali oni, że już w czasie trwania *KuRs* mieli okazję wykorzystać wiedzę na nim zdobytą do rozwiązywania zadań na regularne zajęcia uczelniane.

WNIOSKI

Pierwsza edycja *KuRs* potwierdza prawdę, że wypalają te pomysły, które są korzystne dla wszystkich. A tak właśnie było: studenci-uczestnicy *KuRs* mogli poszerzyć znajomość wszechstronnego narzędzia, z korzyścią dla zajęć, i co też ważne – stali się bardziej atrakcyjni dla pracodawców. Studenci – członkowie KNAE, organizatorzy *KuRs* zdobyli nowe doświadczenia świetnie się przy tym bawiąc w trakcie przygotowywania materiałów i – w większości po raz pierwszy – prowadzonych zajęć. ZWIAD pogłębił współpracę ze studentami zainteresowanymi pracą naukową. Uczelnia, przy minimalnych nakładach, stworzyła szansę, żeby wszystko powyższe miało miejsce.

Maciej Małysz, Karolina Pawlik, Edyta Pierewoj
KNAE, III rok SGH

chcesz być uczonym zostaniesz głupim
chcesz być rozumny staniesz się złym



„Total eclipse
Without all hope of day

27/IV 1914

ALGORAB w KRUKU: rzecz o drugim ex librisie WITKACEGO

Nawet najmniejsze biblioteki w swoich zbiorach posiadają pozycje, które wśród zgromadzonego księgozbioru zajmują miejsce szczególne, czy to ze względu na wyjątkowe cechy wydawnicze, wiek, pochodzenie lub wartość użytkową – cóż dopiero biblioteki duże, o wieloletniej tradycji, których księgozbiory liczą setki tysięcy woluminów. Wśród tak imponujących zbiorów znajduje się wiele pozycji wyjątkowych, którymi biblioteka może się poszczycić. Czasami aż trudno przypuszczać, jakie niespodzianki kryje w sobie magazyn biblioteczny. Traktujemy książkę dosłownie, jako dokument w postaci zespołu kart zawierających tekst, zapominając, że w swoim wnętrzu może kryć elementy mające wyjątkową wartość. Nie uchwycone przez katalog, one to właśnie stanowią prawdziwe niespodzianki ukryte w magazynowych wnętrzach. Któż w księgozbiorze Biblioteki Szkoły Głównej Handlowej spodziewałby się odnaleźć grafiki Stanisława Ignacego Witkiewicza?

A jednak. We wrześniowym numerze Gazety SGH opisana została jedna z nich¹.

Z czasem okazało się, że zbiory Uczelni kryją więcej takich niespodzianek – z przyjemnością chcemy przedstawić kolejną małą formę malarską, która wyszła spod ręki Witkacego.

Algorab w Kruku – tak zatytułował rycinę autor. O ile jednak *Kruk* stanowi dla przeciętnego odbiorcy nazwę oczywistą i jak najbardziej czytelną, o tyle z *Algorabem* jest już kłopot – w pierwszej chwili pozwala domyślać się jedynie, iż mamy do czynienia z nazwą własną.

Algorab w Kruku: rzecz według astronomii

Algorab jest jedną z gwiazd gwiazdozbioru nieba południowego – Kruka (łac. Corvus, dop. Corvi). Jego kształt, przypominający nieregularny trapez, wyznacza pięć najjaśniejszych gwiazd. Według widomej wielkości gwiazdowej² są to kolejno: nadolbrzym Kraz – β Corvi (beta Kruka), następnie, olbrzym Gienah – γ Corvi (gamma Kruka) oraz olbrzym Minkar – ϵ Corvi (epsilon Kruka). Tytułowy Algorab jest czwartą, co do jasności gwiazdą podwójną, określoną jako delta Kruka, piątą stanowi najślabiej widzialna alfa Kruka – Al Chiba. Obserwując gołym okiem konstelację trudno jest zauważyć różnicę w wielkości poszczególnych gwiazd, gdyż ich magnitudo jest porównywalne. Jedynie Al Chiba mniejsza o jedną gwiazdową, zaznacza się zdecydowanie słabiej na niebie. W porównaniu do innych gwiazdozbiorów konstelacja Kruka jest niewielka, jednak jej położenie na stosunkowo pustym obszarze nieboskłonu czyni układ bardzo dobrze widocznym. Najbliższym sąsiadem Kruka jest Crater – Puchar, gwiazdozbiór jeszcze bardziej niepozorny (jego najjaśniejsza gwiazda ma jasność zaledwie równą Krukowej Al Chibie). U podnóża obu konstelacji rozciąga się największy gwiazdozbiór nieba – Hydra (Wąż morski). Mając tylko jedną jasną gwiazdę (α Hydrae) olbrzymi Wąż nie przyćmiewa jednak Kruka, przeciwnie wydaje się nawet, iż okalając go z jednej strony uwypatnia zwarty układ małego gwiazdozbioru.

Algorab w Kruku: rzecz według mitologii

Kruk jest gwiazdozbiorem klasycznym, jego nazwę, jak większości gwiazdozbiorów, zawdzięczamy mitologii greckiej. (Jeszcze na początku XX wieku w konstelacji imię własne posiadała tylko jedna gwiazda – Algorab i jak większość gwiazd, w odróżnieniu od gwiazdozbiorów, swoje imię zawdzięcza ona astronomom arabskim – al-gurab oznacza kruk). Wyiskrzone gwiazdami niebo fascynowało od wieków. W układach gwiazd starożytni Grecy dostrzegali zawiłane historie swoich bogów, bohaterów i herosów. W niewielu przypadkach układ gwiazd przypisany konstelacji odwzorowuje jej nazwę. Trudno tu nie docenić niezwyklej wyobraźni i fantazji starożytnych Greków, to ona pozostawiła trwałe ślady w nazwach większości gwiazdozbiorów dzisiejszego nieba. Z odziedziczonym po starożytnej cywilizacji gwiazdozbiorem Kruka związanych jest parę legend. Jak większość greckich podań są one pełne sprzeczności. Według jednej z nich Kruk był ptakiem Apollina. Najpiękniejszy z bogów miał wiele kochanek, jedną z nich była Koronis, córka Flegyasa, króla Lapitów. Bóg nie miał zamiaru dzielić się z nikim piękną Koronis, gdy więc w swoich sprawach udał się do Delf, wyznaczył Kruka na strażnika dziewczyny. Ta jednak okazała się niewierna, kruk zaś nie nazbyt szybki by donieść w czas swojemu panu o zdradzie. Apollo odgadł jednak, że Koronis nie dochowała wierności. Rozwścieczony kazał spalić kochankę na stosie, na Kruka zaś rzucił klątwę odbierając mu śnieżną biel skrzydeł. Od tej pory wszystkie krukowate naznaczone są piętnem czarnej barwy, a jakby tego było mało ukarała ptaka również Atena. Z nakazu Zeusa bogini musiała pójść za przykładem brata i choć do tej pory była z ptakiem w zażyłej przyjaźni (kruk obok sowy był symbolem Ateny) także rzuciła nań klątwę. Nieszczęsny Kruk ukarany został podwójnie, Atena bowiem nie tylko za bratem odebrała mu szlachetną biel, ale uczyniła go również symbolem złej nowiny³.

Według innej legendy kruk – posłaniec Apolla miał przynieść dla ojca bogów puchar żywej wody. Usłużny ptak zamierzał wykonać polecenie, jednak po drodze skuszony widokiem świeżych fig, nie mógł odmówić sobie ich skosztowania i rozkoszując się owocami, zapomniał o poleceniu, nie przyniósł na czas ofiarnej wody dla Dzeusa, przerażony skłamał – to Hydra, strzegąca źródła nie dopuściła go do niej! Bogom nie należy kłamać. Apollo za karę przeniósł ptaka na niebo. Rzeczywiście w sąsiedztwie Kruka leży gwiazdozbiór Puchar, niżej rozciąga się zaś olbrzymia konstelacja Hydry⁴.

Algorab w Kruku: rzecz według Witkacego

„Celem malarstwa nie jest i nigdy nie było odtwarzanie, a nawet indywidualna interpretacja widzialnego świata, jak sądzi większa część publiczności, a nawet „znawców” sztuki, tylko stworzenie konstrukcji form na płaszczyźnie stanowiących nierozzerwalną całość...”⁵. Tak formułuje swoje credo artystyczne Witkacy. Jakże konsekwentnie koncepcję nierozzerwalnej całości obrazuje mała kompozycja Witkacego i bynajmniej wielkość nie odgrywa tu roli najważniejszej.

Rysunek przedstawia postać mężczyzny i kobiety unoszonych na skrzydłach czarnego ptaka. Postaci są ze sobą splecione, a ich szaty poddają się powiewowi lotu w przestrzeni gwiezdnej. Centralne miejsce zajmuje starzec z siwą brodą o groźnym spojrzeniu przenikliwych oczu i marsowym czole. Z jego prawej strony, ujęta z profilu, widnieje postać kobieca o wydatnym biuście i dość schematycznie ujętej, aczkolwiek łagodnej, jakby zamglonej w swym wyrazie, twarzy. Nad postaciami góruje głowa ptaka o dużym, lekko ku dołowi, zakrzywionym dziobie. Pióra skrzydeł płaczą się z szatami tworząc ekspresyjną, skłębioną kompozycję. Tło stanowi niebo usiane gwiazdami, obłokami i mgławicami spiralnymi. Całość obwiedziona została charakterystycznym dla wszystkich ex librisów Witkacego, czarnym konturem. Od lewego rogu ku środkowi rysunku biegnie data: 1914–1918, w prawym widnieje napis: EX LIBRIS / Witkacy. Praca wykonana została na papierze z użyciem czarnego tuszu, białego gwaszu i niebieskiej kredki. Jej wymiary, jak na tego rodzaju formę artystyczną, są dość znaczne i wynoszą: 10,6 x 11,5 cm. Ex libris znajduje się w książce *Populäre Astrophysik* wydanej w 1912 roku⁶, a wklejony został na wewnętrzną, dolną część okładki.

Kompozycja jest oczywiście fantazją astronomiczną Stanisława Ignacego Witkiewicza. Do tematyki związanej z astronomią artysta odwoływał się wielokrotnie w malarstwie i literaturze, najbardziej jednak efektowny i zwarty zbiór dzieł poświęconych tej dziedzinie Witkacy–malarz stworzył w latach -nastych podczas pobytu w Rosji⁷. Z tego okresu do naszych czasów zachowało się 10 kompozycji astronomicznych, wśród nich znajduje się obraz zatytułowany *Algorab w Kruku*. Rzecz znamienna, na odwrocie okładki *Astrofizyki*, tuż nad wklejonym ex librisem artysta własnoręcznie czerwoną kredką dopisał jego tytuł. Brzmi on identycznie, jak tytuł obrazu: *Algorab w Kruku*. Zapewne szczęśliwy to układ, tytuł bowiem jasno określa motyw astralny ex librisu, jednak z drugiej strony niestety... (niestety – gdyż stawiamy znów odwieczne pytanie, co artysta chciał wyrazić...) sprzyja pokusie jego interpretacji. Zatem cóż kryje się pod motywem Algoraba? Witkacy odebrał staranne i niecodzienne wykształcenie (aż do matury, którą zdawał eksternistycznie uczył się wyłącznie w domu) nie obca mu była rozległa wiedza humanistyczna,



Fragment mapy nieba z roku 1686, rytował Charles de la Haye według rysunku Andreasa Stecha. Skan pochodzi z dzieła Jana Heweliusza, *Firmamentum Sobiescianum*, Gdani 1690. Dzieło to astronom przygotował dla Jana III za zwycięstwo pod Wiedniem. Mapa znajduje się w zbiorach Biblioteki Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk.

w której znajomość biblil i mitologii stanowiła oczywiście kanon. Niewątpliwie autor znał mapy nieba z mitologicznymi wyobrażeniami postaci i zwierząt. Ex libris przedstawiony został dokładnie zgodnie z wizerunkiem map niebieskich w takim ujęciu. Stąd głównym jego motywem jest kruk, Algorab zaś jako jedyna wówczas nazwana w konstelacji gwiazda symbolizuje postać ujętą przez ptaka. Nie ulega wątpliwości, że powstanie rysunku, jak i całego późniejszego zespołu kompozycji astronomicznych związane było z wyprawą Stanisława Ignacego do Australii. Witkacy zapewne uległ czarowi nieba, zwłaszcza, że podczas morskiej podróży mógł oglądać znane mu jedynie z literatury gwiazdozbiory półkuli południowej⁸. Zamiłowanie do gwiazd (rozbudzone jeszcze w dzieciństwie), podróż morska, która sprzyjała obserwacjom nieba i literatura niewątpliwie zainspirowały malarza do stworzenia prac poświęconych gwiazdom i zjawiskom niebieskim. Prawdopodobnie ex libris był pierwszą pracą z tego cyklu. Dokonująca jego ekspertyzy Anna Żakiewicz bardzo trafnie zauważyła: „Omawiany rysunek jest zminiaturyzowaną wersją [...] kompozycji o tym samym tytule – Algorab w Kruku z roku 1918 (obecnie w zbiorach prywatnych w Warszawie) być może powstałym nieco wcześniej szkicem do niej, wtórnie użytym jako ex libris”⁹.

Ex librisowi towarzyszą dwie sentencje. Stanowią one istotne dopełnienie grafiki. Bez ich omówienia interpretacja ex librisu wydaje się być niepełna. Obie maksymy Witkiewicz wpisał własnoręcznie. Pod datą 27 kwietnia 1914 roku umieścił zdanie: *Total eclipse / without all hope of day*, poniżej dnia 1 maja napisał: *Chcesz być uczciwym zostaniesz głupcem / chcesz być rozumnym – stajesz się złym*. Treść obydwu oddaje stan psychiczny autora po niezwykle dramatycznym przeżyciu, jakim było samobójstwo jego narzeczonej Jadwigi Janczewskiej (Jadwiga Janczewska zginęła śmiercią samobójczą dnia 21 lutego 1914 roku). We wspólnej wyprawie zaproponowanej przez przyjaciela Bronisława Malinowskiego do Australii, Witkiewicz szukał ukojenia, traktując ją jako ostateczny ratunek. „Ale co będzie ze mną nic nie wiem. Widzę przed sobą zupełną pustkę. Poza tym faktem okropnym, poza wyrzutami nie do zniesienia w stosunku do Niej, czuję, że ja sam – jeżeli można mnie brać niezależnie od tego, co przeżyłem – jestem definitywnie skończony”. „Jedynie myśl o podróży z Tobą w jakiś kraj dziki coś przedstawia. Jakaś zmiana tak radykalna, żeby wszystko wywrócić do góry nogami.” „Pamiętaj, że ta podróż to moja jedyna, ostatnia nadzieja radykalnego przewrotu. Inaczej nie wiem co będzie”¹⁰. Niestety, choć wyprawa do tropików dostarczyła Witkacemu ogromnej ilości wrażeń, fascynowała go przyroda, niebo, napotkani ludzie, ukojenia nie zaznał. „K a ż d a r z e c z – morze, ludzie, niebo, każde słowo jest męczarnią bez granic”. „Jej nie ma ze mną [...] Najgorszemu wrogowi nie życzyłbym, [aby] przeżył to, co ja [...] co cierpię patrząc na niepojętą piękność świata. Wszystko się we mnie nie mieści psychicznie. Wszystko trucizna, która zbliża do myśli o śmierci”¹¹. „Można się zastanowić – pisze w ekspertyzie Anna Żakiewicz – nad związkiem sytuacji, w jakiej znalazł się w tym okresie artysta z jego kompozycją wklejoną do książki o astrofizyce. Nietypowa obecność postaci kobiety wyraźnie zdominowanej przez starca w turbanie sugeruje, że – być może – Witkacy chciał w ten sposób upamiętnić swą zmarłą tragicznie narzeczoną i jednocześnie dać wyraz swej rozpaczyny nadając jej formę artystyczną [...] być może Witkacemu zainteresowanemu astronomią i od dziecka zgłębiającemu jej tajniki, ulgę przyniosła myśl, że jego ukochana po śmierci przebywa wśród gwiazd?”¹².

Czy jednej tak małej formie malarskiej należy się tyle uwagi? Gdy popatrzymy na tę skromną kompozycję plastyczną, trudno się nie zawahać, w końcu to tylko ex libris. Jakże jednak często nie zdajemy sobie sprawy z ceny i wagi wielu przedmiotów. Truizmem jest stwierdzenie, iż nie można porównywać ex librisu do olejnych obrazów czy pastelowych portretów Witkacego; bezspornie jednak nazwisko twórcy odgrywa tu zasadniczą rolę.

Mało kto zdaje sobie sprawę z faktu, że Stanisław Ignacy Witkiewicz zajmował się ex librisem, ba, większość odbiorców nigdy nie połączyłaby nazwiska artysty z tego rodzaju twórczością, a jednak... Malarz nie tylko wykonywał ex librisy, ale miał do nich bardzo osobiste i emocjonalne podejście. Projektował bibliofilskie godła jedynie dla osób, z którymi był zaprzyjaźniony (a nie było takich osób wiele). W kategorii tego typu twórczości stanowią one również prawdziwy wyjątek, omal wszystkie są jedno-egzemplarzowymi oryginałami. Gdy zaś do tego dołożymy fakt, że obecnie znamy zaledwie 8 ex librisów autorstwa Stanisława I. Witkiewicza wówczas ich wartość wzrasta niepomniernie. Z siedmiu realnie istniejących dwa znajdują się w posiadaniu Książnicy Szkoły Głównej Handlowej. Doprawdy oba to unikatowe pozycje, każda biblioteka wpisałaby je na listę cymeliów – obiektów o szczególnej wartości. *Keimelion* słowo, które posłużyło do stworzenia terminu dla pozycji wyjątkowych w bibliotecznych zbiorach, pochodzi z greki i oznacza klejnot. Każdy klejnot w skarbcu biblioteki to pozycja, której należy poświęcić uwagę i którą warte się chwalić.

Hanna Długolecka
Paweł Tanewski

1. Paweł Tanewski, Hanna Długolecka, Witkacy w Bibliotece SGH, w: *Gazeta SGH* 2010 nr 8/10, s. 21–23.
2. Widoma wielkość gwiazdowa – magnitudo – miara jasności gwiazdy obserwowanej z Ziemi. Jest to skala odwrócona, im jaśniejsza gwiazda tym niższa wielkość jest jej przypisana, aż do równej zasięgowi nieuzbrojonego ludzkiego oka.
3. Robert Graves, *Mity Greckie*, Warszawa, 1982, s. 158–161, 174.
4. Patrick Moore, *Przewodnik po gwiazdach i planetach*, Warszawa 2000, s. 168, 192, 242.
5. Joanna Pollakówna, *Formiści*, 1972, s. 80.
6. Julius Scheiner, *Populäre Astrophysik*, Leipzig und Berlin: B.G. Teubner Verlag 1912. Syg.: 75915.
7. Anna Żakiewicz, *Kompozycje astronomiczne Witkacego*, w: *Rocznik Muz. Nar.* 1989/90 T. 33–34, s. 577–611.
8. Stanisław Witkiewicz, *Listy do syna*, oprac. Bożena Danek-Wojnowska, Anna Micińska, Warszawa 1969, s. 635.
9. Anna Żakiewicz, *ekspertyza z 19. 04. 2010 r. – Ex libris Algorab w Kruku*, s. 1.
10. Anna Micińska, Stanisław Ignacy Witkiewicz (1885–1939) *kronika życia i twórczości*, w: *Pamiętnik Teatralny* 1985, z. 1–4, s. 42.
11. Ibidem.
12. Anna Żakiewicz, *ekspertyza...*, op. cit., s. 3.

Wspomnienie o Profesorze Jerzym Lisikiewiczu

27 kwietnia 2011 zmarł prof. zw. dr hab. Jerzy Lisikiewicz, związany z SGPiS/SGH od 1951 roku, wieloletni dziekan Wydziału Ekonomiki Produkcji Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, członek Senatu SGH, wybitny uczony, wychowawca studentów i młodych pracowników Szkoły, wieloletni kierownik Katedry Ekonomiki Przemysłu. Nasz naukowy przewodnik, człowiek mądry, dobry, oddany pracy naukowej.

Jerzy Lisikiewicz urodził się 19 września 1921 roku w Łowiczu. W okresie okupacji uczestniczył w kompletach tajnego nauczania. Na początku 1945 roku został powołany do szkoły oficerskiej Wojska Polskiego. Po demobilizacji, w 1946 roku złożył egzamin dojrzałości oraz rozpoczął studia na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Łódzkiego uzyskując w 1949 roku stopień magistra ekonomii. Po ukończeniu studiów od 1950 r. pracował w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego, gdzie pełnił funkcję st. radcy oraz pełnomocnika ministra. Jednocześnie rozpoczął współpracę z SGPiS prowadząc ćwiczenia ze studentami. W 1954 roku J. Lisikiewicz podjął pracę w Katedrze Ekonomiki Przemysłu SGPiS na stanowisku adiunkta oraz od 1962 roku docenta i następnie od 1968 r. profesora nadzwyczajnego. W 1974 r. uzyskał tytuł profesora oraz stanowisko profesora zwyczajnego.



Prof. zw. dr hab. Jerzy Lisikiewicz pracował w Szkole Głównej Planowania i Statystyki od roku 1950 do 1993. W roku 1964, po uzyskaniu habilitacji na podstawie pracy: *Postęp techniczny a wydajność pracy w przemyśle* (PWN, Warszawa 1963), został mianowany kierownikiem Katedry Ekonomiki Przemysłu na Wydziale Ekonomiki Produkcji SGPiS. Katedrą tą Profesor kierował z dużymi sukcesami naukowymi oraz dydaktycznymi do roku 1991. W roku tym Katedra Ekonomiki Przemysłu przekształciła się w Katedrę Zarządzania Strategicznego, obecnie w strukturze Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH.

Prof. zw. dr hab. Jerzy Lisikiewicz był wybitnym specjalistą w dziedzinie ekonomiki przemysłu oraz polityki przemysłowej. Specjalizował się w zagadnieniach planowania przedsięwzięć postępu technicznego w przemyśle, w zagadnieniach planowania i realizacji zmian strukturalnych oraz w zakresie stymulatorów rozwoju przemysłu, a także strategii rozwoju przemysłu.

Prof. zw. dr hab. Jerzy Lisikiewicz opublikował kilkanaście książek oraz kilkaset artykułów i referatów drukowanych w wiodących wydawnictwach oraz czasopismach ekonomicznych (m.in. PWN, PWE, Ossolineum, Ekonomista, Gospodarka Planowa, Ekonomika i Organizacja Pracy). Z ważniejszych książek profesora Jerzego Lisikiewicza należy wymienić: *Wyznaczniki rozwoju współczesnego przemysłu*, PWE, Warszawa 1990; *Zmiany strukturalne w rozwoju przemysłu*, Wydawnictwa Uczelniane SGPiS, Warszawa 1990; *Postęp techniczny w produkcji materialnej*, Wydawnictwa Uczelniane SGPiS, Warszawa 1988; *Struktura produkcji przemysłowej*, PWE, Warszawa 1977; *Monografia rozwoju ekonomiczno-społecznego województwa olsztyńskiego w latach 1945–1970*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974; *Ekonomika i programowanie rozwoju przemysłu*, Wyd. SGPiS, Warszawa 1978; *Ekonomika w działalności przedsiębiorstwa*, Wyd. CRZZ, Warszawa 1968.

Prof. zw. dr hab. Jerzy Lisikiewicz był jednym z pionierów badań zmian strukturalnych w przemyśle, dla których opracował nowe metody badawcze oraz nowe modele rozwojowe. Również za pionierskie należy uznać badania Profesora w zakresie mechanizmów i stymulatorów regionalnego rozwoju przemysłu, wpływu postępu technicznego na rozwój przemysłu oraz metodologii programowania rozwoju przemysłu.

Prof. zw. dr hab. Jerzy Lisikiewicz przez wiele lat kierował Wydziałem Ekonomiki Produkcji SGPiS jako prodziekan oraz dziekan. Odegrał wiodącą rolę w modernizacji Wydziału lansując i wprowadzając w życie nowe idee w dydaktyce oraz w badaniach. Był gorącym orędownikiem rozszerzenia badań oraz dydaktyki Wydziału Ekonomiki Produkcji na problematykę zarządzania. Odegrał wiodącą rolę w przekształcaniu Katedry Ekonomiki Przemysłu w Katedrę Zarządzania Strategicznego.

Prof. zw. dr hab. Jerzy Lisikiewicz wypromował 27 doktorów oraz kilkuset magistrantów. Wychował wielu obecnych profesorów SGH: prof. prof. Alicja Sosnowska, Stefania Jurek-Stepień, Zdzisław Pierścioneck, Stanisław Kasiewicz, Ryszard Gajęcki, Krystyna Poznańska, Jerzy Bogdanienko, Franciszek Krawiec.

Wkład prof. Jerzego Lisikiewicza w rozwój polskiej nauki z zakresu zarządzania przemysłem i przedsiębiorstwem jest bezsporny. Ale w pamięci współpracowników i studentów pozostanie przede wszystkim jako wspaniały nauczyciel, wymagający, ale przyjazny „szef” i niezawodny opiekun młodej kadry pracowników i doktorantów Katedry.

Profesor Jerzy Lisikiewicz w swojej pracy dydaktycznej przywiązywał dużą uwagę nie tylko do przekazywania najnowszej wiedzy w trakcie solidnie przygotowywanych wykładów, seminariów, ale także do dobrej atmosfery, kontaktu ze studentami, odpowiadania na ich pytania, konsultacje itp. Był też zaangażowany – i tego wymagał również od współpracowników – w pracę ze studentem kołem naukowym ekonomiki przemysłu, słuchaczami studiów podyplomowych oraz doktorantami związanymi z Katedrą.

Z perspektywy czasu pamięć o profesorze J. Lisikiewiczu wiąże się, szczególnie dla starszych już dzisiaj pracowników Katedry, z Jego konsekwencją w dbałości o ich rozwój naukowy, zdobywanie kolejnych stopni i tytułów, promowanie w ramach Szkoły i na zewnątrz. Znanie są opinie o Profesorze jako wymagającym, nie przepuszczającym nikomu „szefie”, ale także przełożonym inspirującym, pomagającym, zachęcającym do intensywnej pracy na rzecz Szkoły, Katedry i własnych oczekiwań.

Młodszy pracownicy zawsze mogli liczyć na merytoryczną pomoc, ułatwienie w publikacjach oraz taką atmosferę w Katedrze, w której zasadą było wspólne dyskutowanie, rozwiązywanie pojawiających się problemów, atmosferę, w której panowały koleżeńskie stosunki.

Profesor swoim współpracownikom imponował także zainteresowaniami wychodzącymi poza zakres dyscypliny naukowej, którą uprawiał. Miał szeroką wiedzę z dziedziny filozofii, fizyki, geografii, a także muzyki i literatury pięknej. Do końca życia zachował dobrą pamięć i sprawność umysłu.

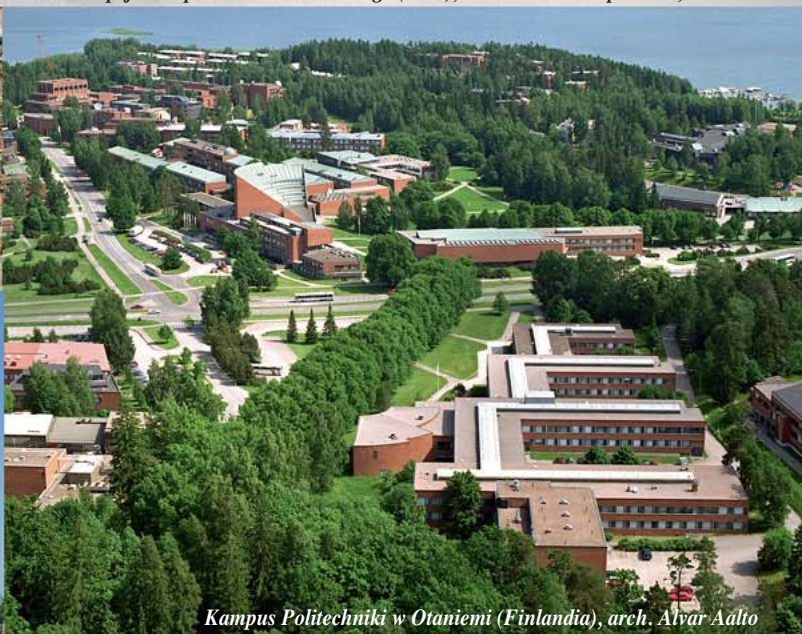
Cześć Jego Pamięci

Zdzisław Pierścioneck, Alicja Sosnowska, Stefania Jurek-Stepień
Fot. Prof. zw. dr hab. Jerzy Lisikiewicz – 1973 r

Architektura kampusu



Koncepcja kampusu MIT w Cambridge (USA), arch. Désiré Despradelle, ok. 1911 r.



Kampus Politechniki w Otaniemi (Finlandia), arch. Alvar Aalto



Kampus Uniwersytetu w Leeds – Parkinson Building



Kampus Uniwersytetu w Padwie



Kampus Wydziału Architektury w Porto, arch. Alvaro Siza



Kampus Uniwersytetu Stefana Batoryego w Wilnie



Kampus St. John College, Cambridge (Anglia)

Fot. Tomasz Taczewski „Architektura szkoły wyższej”, Politechnika Śląska 2009

Architektura kampusu



Kampus Uniwersytetu Petronas, arch. Norman Foster
fot. Tomasz Taczewski „Architektura szkoły wyższej”, Politechnika Śląska 2009

Od pewnego czasu dużo mówimy o kampusie SGH. Dociera coraz więcej informacji na jego temat, co poszerza naszą wiedzę o rzeczach, których zwykle nie dostrzegamy. Zaczynamy zdawać sobie sprawę, że ta znamienita Uczelnia, wciąż zaskakująca sukcesami swoich pracowników i studentów, posiada coś więcej niż wartości zawarte we wspólnocie akademickiej.

Sądzę, że tą wartością dodaną, która tworzy dodatkową siłę SGH jest jej architektura. SGH posiada kampus, który cechuje się tym, co w architekturze szkoły wyższej jest najważniejsze – szczególnym akademickim charakterem. Wybitny amerykański filozof zajmujący się polityką, Allan Bloom, w swym *Umyśle zamkniętym* zauważył tę zdolność architektury uniwersytetu pisząc: *...miałem piętnaście lat, kiedy po raz pierwszy ujrzałem Uniwersytet w Chicago, i od razu wiedziałem, że tam jest moje życie. Nigdy wcześniej nie zwróciły mojej uwagi budynki, których wygląd świadczyłby o jakimś wyższym przeznaczeniu, które nie służyłoby jakiejś użyteczności publicznej... Moja tęsknota za nie wiedzieć czym nagle znalazła swój przedmiot w świecie zewnętrznym. W swym wyrazie psychofizjologicznym architektura potrafi oddziaływać na nas. To spostrzeżenie wprost kojarzy się z teorią *Einführung*, według której wrażenie artystyczne polega na utożsamianiu odbiorcy z kształtem. Architektura dokonuje transkrypcji nastrojów w zbudowane formy, ucławia je i animuje (Bruno Zevi). W przypadku uczelni zdolne są one odgrywać aktywną rolę w realizacji misji akademickiej. Ta szczególna cecha, zapisana w godnej tego miana architekturze uczelni, kształtowała się przez wieki.*

Najstarsze początki architektury uniwersytetu odnajdujemy w starożytnej Grecji. W miejscu, skąd wyszła cała europejska kultura. Architektura Grecji klasycznej była wielkim krokiem naprzód w stosunku do architektury innych wielkich ówczesnych cywilizacji. Wciąż stanowi *arche* – duchowe źródło, z którego czerpiemy wiedzę o nas samych i naszej twórczości. Grecka kultura oparta była na ideale człowieczeństwa, centralne miejsce zajmowało w niej wychowanie i kształcenie – *paideia*. Również architektura miała służyć idei kształtowania lepszego człowieka, pojmowano ją jako jeden z elementów *paidei*.

Ponad 2000 lat temu Sokrates gromadził młodych ludzi z najróżniejszych środowisk edukując ich w przestrzeni otwartej polis. Akademia Platowska, grupa ludzi spotykających się w gaju Akademosa, przyciągała intelektualistów z całego ówczesnego cywilizowanego świata. Była szkołą założoną przez Platona ok. 386 p.n.e. Założenie jej było punktem zwrotnym

w dziejach zachodnioeuropejskiej nauki i szkolnictwa wyższego. Akademia stała się pierwszą stałą instytucją naukowo-badawczą, zasługuje też na miano pierwszego uniwersytetu jako instytucji łączącej wyższą edukację z badaniami naukowymi.

Akademia miała charakter bractwa religijnego gromadzącego uczonych i ich uczniów, pracujących pod kierunkiem wybranego scholarchy. Zajmowano się w niej polityką, filozofią, matematyką, astronomią i naukami przyrodniczymi. Towarzyszyło jej ciągłe użytkowanie struktur architektonicznych. Wykorzystywała je nie tylko dla ochrony przed klimatem, ale również dla realizacji celów naukowo-dydaktycznych.

Była usytuowana w pobliżu wzgórza Kolonos, w odległości ok. jednego kilometra na północny zachód od Aten. Mieściła się w budynku świątyni Muz, klasycznej budowli z portykiem i mieszkaniem, który został przez Platona specjalnie na ten cel zrealizowany. Obiekt mieścił się w obszernym ogrodzie, który wraz z gajem Akademosa stanowił właściwą siedzibę akademii. Muzy będące towarzyszami boga – Apolla i ich świątynia stojąca w gaju stanowiącym obszar święty, stoją na początku drogi wiodącej do architektury współczesnej uczelni.

Szkoła wyższa poczynając od czasów upadku zachodniego cesarstwa stawała się stopniowo szkołą zawodową dla mnichów i księży lub schronieniem dla ezoteryków. Od XII wieku w Europie zaczęły powstawać instytucje, które miały stać się szczytowym osiągnięciem kultury średniowiecza, uniwersytety. Uczelnie były wówczas związane z kościołem lub księciem. Powstawały *ex fundatione* lub *ex constuetidine* – żywiołowo i dopiero później były legalizowane.

Poczynając już od XII wieku obiekty uniwersytetów wznoszono jako większe zespoły przy reprezentacyjnych placach lub ulicach. Były ważnym elementem struktury przestrzennej miast. Tworzyły wydzielone enklawy. Liczne kolegia w wielu miastach tworzyły istotny element gęstej tkanki miejskiej. W roku 1500 w Paryżu było ich około siedemdziesięciu.

Jednak to nie dom mieszczkański i nie pałac miejski nadały kształt architekturze średniowiecznego uniwersytetu. Uczyniło to powstałe w latach 1365–1367 w Bolonii Collegio di Spagna. Określiło ono ostatecznie formę przestrzenną i program średniowiecznego kolegium. Było traktowane jako wzór, który

był wielokrotnie naśladowany. Collegio di Spagna, a właściwie Collegio Maggiore di San Clemente zostało zaprojektowane przez architekta Matteo Gattaponi da Gubbio. Matteo zbudował symetryczne, prawie kwadratowe założenie, w którym jednopiętrowe skrzydła otaczają dziedziniec arkadowy. Są one jednotraktowe z krużgankiem dwukondygnacyjnym, przekrytym sklepieniami krzyżowymi. Sień wjazdowa znajduje się na osi założenia, od zachodu. Naprzeciw, po drugiej stronie wejścia, umieścił kaplicę San Clemente. Słupy krużganka, ośmioboczne, zwieńczyl kapitelami kamiennymi z motywami roślinnymi. Na lewo i na prawo od wejścia, pod podcieniami, umieścił jednobiegowe, symetryczne, biegi schodowe łączące kondygnacje. W skrzydle zachodnim i wschodnim sklepione pomieszczenia biblioteki, refektarza, kuchni, mieszkanie rektora i pokoje gościnne, a w skrzydle północnym i południowym – izby mieszkalne studentów i doktorów. Wertykalną dominantę zespołu stanowi wieża kaplicy. Symetrię założenia podkreśla umieszczona centralnie na dziedzińcu studnia.

Taka forma przestrzenna zamkniętego, otoczonego budynkami, bloku zabudowy z wewnętrznym dziedzińcem, stanowiła w średniowiecznej Europie rozwiązanie nieledwie typowe. Natomiast angielskie uniwersytety budowano na skraju miasta. Nie były budynkami miejskimi, raczej wzorowano je na założeniach klasztornych. Na dziedzińcu nie projektowano arkad.

XVI i XVII to czas kreacji licznych na całym świecie uniwersytetów jezuickich, pierwszym z nich był wileński uniwersytet im. Stefana Batorego.

W XVIII w. College Royal Chaligna, jak i Ecole de Chirurgie Gonduina wprowadzają nową jakość do budynku uniwersytetu – zamknięcie transparentną pierzeją od ulicy. Uniwersytet staje się symbolicznie miejscem publicznym. Te budynki nadają dziś akademicki kształt dzielnicy Łacińskiej w Paryżu.

Architektura uczelni amerykańskich była na ogół wzorowana na architekturze uczelni brytyjskich takich jak Cambridge czy Oxford. Nastąpiły tu dalsze modyfikacje wspomnianych wzorów pierwotnych. W Harvardzie w William and Mary College trójkątną obudowę dziedzińca otwarto jeszcze bardziej, a ciągłą zabudowę obrzeżną zastąpiono osobnymi, niepołączonymi budynkami.

Wiele amerykańskich uczelni zbudowano w formie parków, tak jak miało to miejsce w Princeton. Określając formę tej uczelni po raz pierwszy użyto nazwy „campus”. Sieć zacenionych alei łączyła mniej lub bardziej symetryczny układ budynków. Krajobrazowa, naturalna sceneria nadała wielu kampusom niepowtarzalny, sielankowy charakter. Był on różny od atmosfery tradycyjnego uniwersytetu europejskiego o charakterze miejskim. Znacząca jest tu architektura Uniwersytetu Stanowego w Wirginii (Charlottesville) architekta Thomasa Jeffersona – jednego z „ojców założycieli” USA.

Zespół architektoniczny University of Wirginia jest bezpośrednim nawiązaniem do idei starożytnych. Powstał na płaskim, otwartym, porośniętym zielenią i wyniesionym obszarze. Plan uniwersytetu oparty jest na czterech równoległych rzędach budynków, z których dwa wewnętrzne są zamknięte na północnym końcu poprzecznym pawilonem – co nadaje im kształt litery U. Tam też usytuowana jest Rotunda, pełniąca funkcję dominanty, punktu węzłowego całego układu budynków uniwersyteckich. Centralnie umieszczony, organizujący przestrzeń uczelni duży obiekt służył jako biblioteka (z pomieszczeniami dydaktycznymi). Zaprojektowano go jako swego rodzaju świątynię wiedzy. Ma trzy kondygnacje. Parter i piętro mieszczą owalne sale. Trzecia – dużą salę przekrytą kopułą. Kształt Rotundy jest wzorowany na rzymskim Panteonie. Rozmiary kopu-

ły zostały określone przez rzut obiektu. Okrąg wytyczony przez kopułę został umieszczony stycznie do podstawy zgodnie z porządkiem wynikającym ze zmiany wysokości względem Panteonu. Od strony centralnego trawnika Rotundę otwiera, usytuowany osiowo, wysunięty przed budynek, kolumnowy portyk. Dwa rzędy pawilonów zawierające pomieszczenia poszczególnych wydziałów – pomieszczenia dydaktyczne, sypialnie studentów i mieszkania profesorów, autor umieścił po wschodniej i zachodniej stronie szerokiego trawnika biegnącego w przebiegającej przez rotundę osi założenia. Trawnik ten o wymiarach ok. 60 x 300 m., właściwie łąka – mall, służył rekreacji, rozrywce, kontaktom wzajemnym wspólnoty akademickiej. Pawilony połączone są ciągłym portykiem kolumnowym chroniącym przed niepogodą i zapewniającym pewną intymność sypialniom. Każdy z budynków jest inny. Prezentować miał, w formie pomocy naukowej, jeden z porządków klasycznych.

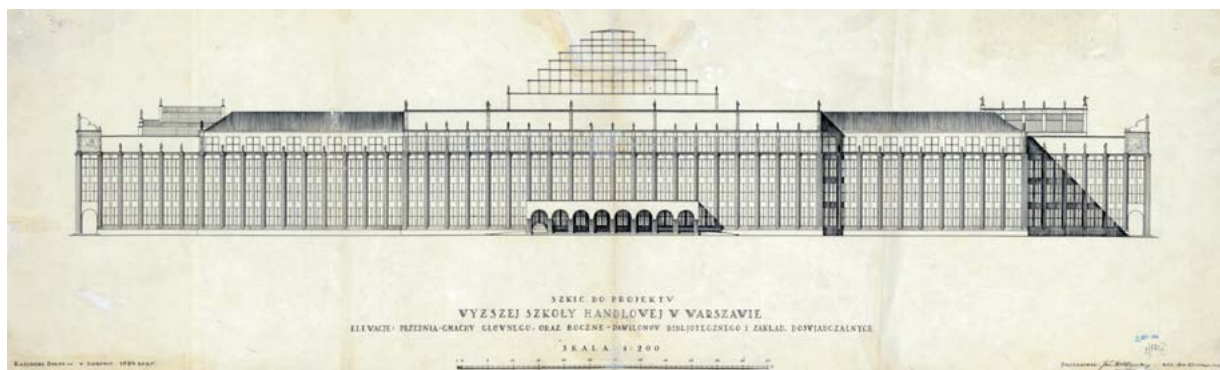
Jefferson wymodelował budynki w stylu rzymskiego klasycyzmu. Miały być odzwierciedleniem wywodzących się ze starożytności ideałów republikańskich, uniwersalnej wolności, humanistycznych przekonań i dążenia do ich samospełnienia.

Dwa zewnętrzne ciągi budynków były oddzielone od wewnętrznych ogrodami, podzielonymi murami na odrębne części. Centralny trawnik został ograniczony rzędami drzew. Naturalny spadek uporządkowano poprzez ukształtowanie go w formie łagodnie różnicowanych stopni tarasów. Campus Jeffersona został wyraźnie wydzielony w przestrzeni poprzez układ dróg kołowych otaczających go od wschodu, północy i zachodu oraz, od południa, szeroki ciąg pieszy. Rozwiązanie przestrzeni uczelni stwarza członkom wspólnoty akademickiej warunki jednoczesnego kształtowania ciała i umysłu. Wyraźny jest powrót do rozwiązań stosowanych w greckim gimnazjum. Łąka daje szansę na ćwiczenia fizyczne przy dobrej pogodzie. Portyki umożliwiają ćwiczenia, gdy aura im nie sprzyja. Umożliwiają też wówczas funkcjonowanie dydaktyki i wzajemnych kontaktów w ramach tak obszernego założenia. Ogrody miały charakter naukowy, użytkowy i dydaktyczny.

Plan Jeffersona stał się podstawą wielu założeń uniwersyteckich. W Reno dokonano nawet jego dokładnego powtórzenia. Związany z przyrodą campus okazał się istotnym wkładem Ameryki w rozwój architektury uniwersytetu. Warto dodać, że zaprojektowane przez Jeffersona założenie doskonale funkcjonuje do dziś. Bez problemów potrafi się przekształcać i zaspakajać nowe potrzeby. Obecnie kształci się tam 18 tys. studentów.

Europejskie i amerykańskie uniwersytety wyszły z tych czasów historycznych z architekturą posiadającą znaczenie symboliczne. Powstał odrębny typ architektury, który świadczył o docenieniu przez społeczeństwa ją tworzące potrzeby dążenia do wiedzy, jej gromadzenia i przekazywania. Projektowanie budynków uniwersyteckich było rozumiane jako tworzenie ekskluzywnych miejsc wyższego nauczania i nauki. Uniwersytet był wydzielonym światem, w którym dążono do ograniczenia wejścia jedynie do wąskiego grona uprawnionych. Nie polegało to już na ogół na budowaniu wewnętrznych dziedzińców, budynków bramnych, krużganków. Standardowo był to zamknięty teren ze znaczną ilością zieleni, z budynkami poszczególnych wydziałów, biblioteką i dużym audytorium, kaplicą – wszystko z cytatami z architektury tradycyjnych kolegiów. To dziedzictwo niesie kampus Szkoły Głównej Handlowej. Są w nim zawarte prawie wszystkie najistotniejsze archetypiczne cechy architektury uniwersytetu.

Dr hab. arch. Tomasz Taczewski



Architektura kampusu SGH

Gdy w pierwszej połowie lat dwudziestych XX wieku Jan Koszczyc Witkiewicz, na zlecenie pierwszego rektora Uczelni, dr. Bolesława Miklaszewskiego tworzył koncepcję kampusu SGH i określał jego podstawowe cechy architektoniczne, miał głęboką świadomość potrzeb i wiedzę na temat architektury Uczelni.

Zadecydował o rozbudowaniu go w oparciu o założenia kompozycji wzorowanej na tradycyjnych układach miejskich i pałacowych. Zastosował osiowy, symetryczny układ kompozycyjny, z klasycznym trójpodziałem. Był w nim obecny miejski układ zabudowy obrzeżnej. Główny gmach usytuował „entre court et jardin”, wzorem miejskich pałaców barokowych (powszechnie znanym i stosowanym w budynkach użyteczności publicznej od XVII wieku m.in. dzięki publikacjom Jeana Marot). Gmachy Uczelni otaczają przestrzeń centralną kampusu porośniętą zielenią. Ich architektura jest w większości elementów strukturalnych na wskroś współczesna latom powstania projektu. Mamy tu przykład wytworzonego w niepodległej Polsce, swoistego „narodowego modernizmu”, którego autor był czołowym przedstawicielem (Adam Miłobędzki). Szczegółowy opis tej architektury jest znany przede wszystkim dzięki znamienitym publikacjom Marii Leśniakowskiej. Podkreślić należy szczególnie, że Koszczyc Witkiewicz wykazał zdolność do współczesnej interpretacji archetypicznych wzorców architektury uniwersyteckiej, poczynając od symbolicznego budowania założenia wokół przestrzeni zielonej, sakralnego wyrazu mniejszych auli, wewnętrznego „dziedzińca” dużej auli przekrytej szklaną piramidą będącego echem dziedzińców uniwersytetów włoskich.

Kontynuowana po wojnie budowa kampusu składała się z dwóch faz. Pierwsza polegała na odbudowie kampusu po zniszczeniach wojennych i realizacji budynku głównego. Odbiło to się z zachowaniem zasadniczej idei założenia Koszcyca Witkiewicza i przy wykorzystaniu jego rysunków. Paradoksalnie było to możliwe dzięki temu, że zapanował w kraju „realizm socjalistyczny”, który był zwrócony do form przeszłych. Druga faza była mniej korzystna dla kampusu. Wiązała się z odebraniem SGH terenów po północnej stronie zespołu (wzdłuż ulicy Batorego) i zabudowaniem ich mieszkaniowym osiedlem złożonym z grupy średnio-wysokich bloków. Tym samym kampus utracił możliwość poważniejszej rozbudowy przestrzennej. Co gorsza, forma zabudowy blokowej została rozszerzona na jego obszar poprzez realizację w jego północno-zachodnim narożu budynku F, będącego obcym w kontekście pierwotnego założenia kampusu.

Obecnie przed SGH stoi konieczność podjęcia decyzji określających przyszłość kampusu. Wymaga to przedyskutowania kilku problemów podstawowych. Od czasów Koszcyca Witkiewicza dzieli nas epoka wypełniona bezprzykładnym, nie-

znanym w przeszłości, ilościowym i jakościowym rozwojem architektury uniwersytetów. Powstała ogromna ilość nowych kampusów, jeszcze więcej poddano głębokiej przebudowie. Efektem jest rozwój różnych wzorców celowego planowania kampusów. Wyróżniamy wśród nich następujące typy planów: określony przez budynki, krajobrazowy i podporządkowany funkcjonalnej organizacji przestrzeni. Pośród tych ostatnich mamy: plan określony przez zespoły kolegiów, linearny, modułarny, sieciowy, molekularny, radialny. Ich wspólną cechą jest dążność do tego, aby plan służył świadomie rozwojowi uczelni powodując przekształcanie kampusu w dzieło sztuki, kierując ewolucją typów budynków akademickich, wpływając na budowanie związku uczelni z miastem i zachowania prospołeczne wspólnoty akademickiej.

Trzeba odpowiedzieć na szereg pytań. Zastanowić się jak dzisiaj, w pierwszej połowie XXI wieku, dokończyć i rozwinąć kampus SGH, aby nie zatracić a jeszcze wzmocnić wspomnianą akademickość i jakość architektury Koszcyca Witkiewicza, przy równoczesnym dostosowaniu do realizowanej misji Uczelni i współczesnych potrzeb jej otoczenia. Projektując nowe obiekty, jak zachowywać i dopełniać założoną zawartość kompozycji i wartość największą – sens i tożsamość miejsca? Jak korygować dysonanse powstałe w trudnych latach budowy i funkcjonowania kampusu? Dyskusja na te i podobne tematy już w Uczelni i poza nią trwa. Ma najprzeróżniejsze formy. Służą jej zebrania oficjalnych i nieoficjalnych działających w ramach wspólnoty akademickiej, powołanie i posiedzenia Rady ds. zabytkowego kampusu, liczne spotkania z różnymi ważnymi osobami, m.in. reprezentantami władz Warszawy i państwa, pojedyncze opinie uzyskiwane są za pomocą internetu. Musi nadejść moment, gdy włączą się w nią specjaliści zajmujący się zawodowo kształtowaniem przestrzeni – architektki. Mają oni wypracowaną od stuleci formę rozmowy o zagadnieniach planowania architektury. Jest nią konkurs architektoniczny. Na warunkach określonych w konkursie architektki używają w wypowiedziach specjalnego języka. Jest nim rysunek, który jest podstawowym narzędziem tego dialogu. Wypowiedź architekta nosi nazwę pracy konkursowej. Ogłaszając konkurs należy zadbać o to, aby dyskusja była na wysokim poziomie, tzn. żeby złożone na konkurs prace były liczne, ciekawe i piękne. Wykazujące co najmniej taką znajomość problematyki architektury uniwersyteckiej, jaką w swoim czasie wykazał Koszczyc Witkiewicz.

To wymaga zainteresowania konkursem najlepszych. O ekonomicznym aspekcie tego zagadnienia pisać nie trzeba. Czytelnicy są tutaj bardziej kompetentni. Należy zwrócić jednak uwagę na potrzebę dobrego postawienia zadania projektowego. Zwykle jest to warunek rzeczywistego dialogu z architektami. Trzeba im jasno powiedzieć, że powstały w latach 80. budynek F stanowiący w sensie przestrzennym wejście w ciało Kampusu struktury architektonicznej i formy sąsiedniego osiedla spółdzielczego, jest w opinii Szkoły Głównej dysonansem – z wielu względów wymagającym rozbiórki. Kampus jest niedokończony, dotyczy to przede wszystkim strefy wzdłuż al. Niepodległości, której brak odpowiedniego kształtu i rozwiązania funkcjonalnego. Założenie „*entre court et jardin*” wymaga wysokiej jakości dwóch podstawowych, wyznaczających je składników (dziejnińca i ogrodu), co powoduje, że:

a) Potrzebne jest nowe rozwiązanie krajobrazowe i urbanistyczne, obejmujące zarówno centrum kampusu (*jardin*), jak i jego obrzeża. Realizacja budynku F jest wymownym przykładem skutków braku patrzenia całościowego na kampus. Konieczny jest trójwymiarowy plan regulacyjny, taki jak funkcjonuje w Berkeley, Tucson (Arizona) czy Birmingham (GB). W tym względzie te uczelnie mogą być dla nas wzorem, bowiem od początku dysponowały takim, rygorystycznie realizowanym przez lata opracowaniem.

b) Konieczne jest zbudowanie nowej strefy kampusu wzdłuż al. Niepodległości, rozwiązujące brak dziejnińca pomiędzy gmachem głównym a miastem (*court*). Program projektowanych budynków powinien tworzyć ofertę ich wykorzystania przez społeczność zewnętrzną i dać możliwość stałej obecności w przestrzeni SGH różnego rodzaju sztuki (koncerty, wystawy, prezentacje sztuk audiowizualnych itp.).

Należy pamiętać też, że kampus wymaga rozwiązania zagadnienia dostępności i bezpieczeństwa. Lepszego powiązania ze stacją metra i miejsc wygodnego parkowania samochodów.

Na zakończenie pragnę powiedzieć, że intelektualne ambicje Szkoły powinny zapewnić łączność rozwoju budowlanego z ideałami, na których wspiera się przyjęty w Szkole

system pedagogiczny. Wspaniała architektura Koszczyc Witkiewicza, będąca spuścizną ponad dwóch tysięcy lat tworzenia uniwersytetów, jeśli ma być kontynuowana, wymaga projektów skierowanych w przyszłość. Aby głos Szkoły w sprawach ekologii, efektu globalnego ocieplenia i innych aktualnych kwestii brzmiał szczerze, SGH powinna stać się sama stanowiskiem badawczym takiej architektury, miejscem zrównoważonego rozwoju (nawet jeśli rozbudowa kampusu będzie przebiegać w latach kryzysowych). Bez zgody na użycie swoich budynków do zmieniania świata, Szkoła będzie się kierowała wstecz, na długą i jałową ścieżkę zaszczytnej historii. Nie ma lepszego miejsca do wprowadzania i demonstrowania korzyści płynących z zrównoważonego projektowania naszego otoczenia niż uczelnia. Umberto Eco mawiał, że aby uniwersytet był atrakcyjny dla studentów to, to co się na nim mówi, musi o 20 lat wyprzedzać rozmowy w kawiarni. Dotyczy to również architektury.

Profesor Brian Edwards, brytyjski ekspert rządowy, twierdzi, że architektura kampusu jest świadectwem jakości władz szkoły, szerokości ich spojrzenia na przyszłość uczelni. Wymagania doskonałości zmieniają się w czasie. Obserwujemy naukowy racjonalizm Wrena w Oxfordzie, innowacyjność konstrukcyjną Labrouste w jego akademickich budynkach i bibliotekach w Paryżu, ortogonalną dyscyplinę Miesa van der Rohe w IIT, wszyscy oni wprowadzali własny sposób dialogu z przestrzenią i czasem. Wielcy architekci realizowali te wspaniałe założenia zgodnie z wolą i na zlecenie zatrudniających ich uczelni...

Dr hab. arch. Tomasz Taczewski

Il. Szkic do Projektu Gmachów Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, skala 1:200, projektował: Jan Witkiewicz Koszczyc, architekt, Kazimierz Dolny w sierpniu 1924 roku – ze zbiorów Muzeum Architektury we Wrocławiu (MAW, Archiwum Działu Architektury XIX i XX wieku [Jan Witkiewicz Koszczyc] sygn. IIIb 136-2).

INTA ROUNDTABLE – inspirująca debata publiczna

Miasto Tallin, zmuszone do rozbudowy starego ratusza wraz z rozwojem wypełnianych na rzecz mieszkańców funkcji, zdecydowało odbyć publiczną debatę na temat – Jaki wpływ wywrze na życie mieszkańców nowy obiekt? Zaprojektowany jako zestaw wielu przestrzennych brył nowy ratusz jest otwarty dla mieszkańców poprzez tworzenie przestrzeni mniej reprezentacyjnych, a bardziej użytkowych. Dla wszystkich.

Ta nowa koncepcja, przenikających się różnorodnych przestrzeni publicznych, jest mi szczególnie bliska z punktu widzenia rozwoju naszego kampusu. Nic więc dziwnego, że problem jego rozbudowy i powiązań z miastem były przedmiotem mojego wystąpienia 27 maja w Tallinie. Przyjęta przez Urząd Miasta Tallina formuła „Roundtable”, organizowanego wspólnie z INTA, umożliwiła mi pokazanie „case” kampusu SGH jako najnowocześniejszego w swoich czasach, o wyrazistym obliczu i historycznej wartości, którego rozbudowa będzie miała nie tylko wpływ na społeczność akademicką, ale przede wszystkim na nowe związki z miastem, dzięki łączeniu i przenikaniu się przestrzeni publicznych i realizowanych przez nie funkcji.

Publiczność była pod wrażeniem naszego kampusu (pełna prezentacja wisi na naszej stronie internetowej w rubryce Kronika kampusu). W dyskusjach kuluarowych wskazywano na szereg różnych możliwości, które on tworzy i na doświadczenia innych wspaniałych uniwersytetów, które nie muszą być dla nas wzorcem, ale powinny być inspiracją.

Wróciłem z przekonaniem, że czas najwyższy na profesjonalną NASZĄ WŁASNĄ DEBATĘ o przyszłości naszego kampusu, podpartą opiniami wielkich architektów i nauczycieli akademickich, przykładami najnowszych zastosowanych rozwiązań i skonkretyzowaniem naszych oczekiwań. Sądzę, że październik, w którym najważniejsze stołeczne wydarzenie kulturalne jakim jest „Warszawa w Budowie 3”, które będzie prezentowane w naszej Auli Spadochronowej, byłby najlepszym miesiącem do odbycia takiego Roundtable.

Marek Bryk



Kampus Politechniki Federalnej w Lozannie



Rolex-Learning-Centre EPFL w Lozannie, arch. Sanna



Kampus Wydziału Architektury w Porto, arch. Alvaro Siza



Kampus Wydziału Architektury w Porto, arch. Alvaro Siza



Kampus Wydziału Medycyny w Bordeaux



Kampus Uniwersytetu w Harvardzie



Kampus Uniwersytetu w Jussieu



Kampus Politechniki Katalońskiej w Barcelonie

Kampus Politechniki Goethego we Frankfurcie



Kampus Uniwersytetu Czerwonego Krzyża w Reims

Rolex-Learning-Centre EPFL w Lozannie, arch. Sanna



Kampus Uniwersytetu w Porto



Kampus Uniwersytetu Deakin w Burwood (Kanada)



Biblioteka Phillips Exeter w New Hampshire arch. Louis I. Kahn

Architektura kampusu

Fot. z archiwum arch. W. Kaczury

Wokół kierunku ekonomiczna analiza prawa

W mijającym roku oferta dydaktyczna szkoły wzbogaciła się o nowy kierunek na studiach II stopnia, Ekonomiczną analizę prawa. Inauguracja nastąpiła w gronie zagranicznych studentów, uczestników międzynarodowego programu *European Master of Law and Economics* (EMLE), którzy na letni semestr przyjechali studiować w Warszawie. EMLE jest wspólnym europejskim programem kształcenia w zakresie *law & economics* realizowanym we współpracy 9 uczelni, w tym SGH. W skład sieci dydaktycznej wchodzi uczelnie w Hamburgu, Wiedniu, Bolonii, Rotterdamie, Gandawie, Aix-en-Provence, Bombaju i Hajfie. Inicjatorem udziału Szkoły w konsorcjum EMLE jest prof. Leszek Balcerowicz.

Równocześnie ruszyła polska ścieżka kierunku Ekonomiczna analiza prawa, na którą wstąpiło pierwszych kilkudziesięciu studentów, zainteresowanych pogłębieniem wiedzy w zakresie prawa, jego funkcjonowania i ekonomicznych skutków oddziaływania instrumentów prawnych. Wśród nich, obok absolwentów studiów I stopnia w SGH, są absolwenci wydziałów prawa, a także specjaliści w innych dziedzinach (m.in. nauk medycznych, spraw zagranicznych, socjologii, zarządzania i in.).

Program studiów oparty jest o europejskie wzorce kształcenia w programie EMLE. Nasi studenci poznają m.in. ekonomię prawa umów, przygotowują się do ekonomicznej analizy instrumentów prawa pracy, poznają problemy deregulacji i znaczenie ekonomii w procesie legislacyjnym – wylicza Jarosław Bełdowski, koordynator programu EMLE.

Złożoność współczesnej gospodarki i społeczeństwa wymaga starannego przemyslenia i analizy wszystkich skutków planowanych działań legislacyjnych. Służy temu racjonalizacja procesu regulacyjnego polegająca na poprzedzeniu projektu aktu normatywnego założeniami oraz opartymi na faktach ocenami skutków regulacji. Poznaniu metod stosowanych w tych analizach oraz dzisiejszej praktyki i problemów współczesnej legislacji poświęcony był wykład „Prawo publiczne i ekonomia” dr. Wojciecha Rogowskiego z Katedry Prawa Administracyjnego i Finansowego Przedsiębiorstw kierowanej przez prof. Wiesława Czyżowicza, koordynatora studiów na kierunku Ekonomiczna analiza prawa.

Jednym z celów kierunku EAP jest wykształcenie specjalistów dla tego trudnego, ale bardzo istotnego obszaru zarządzania sferą publiczną jaką jest współczesna legislacja – stwierdził prof. Wiesław Czyżowicz. – *Nowoczesny system*

Studenci ekonomicznej analizy prawa biorą udział w pracach sejmowej Komisji Gospodarki poświęconym ustawie o kontroli jakości paliw.



regulacyjny wymaga interdyscyplinarnie wykształconych pracowników. Muszą oni rozumieć zależności pomiędzy prawem a ekonomią, jak również znać najnowsze zdobycze ekonomii. Jest to niezbędne w przewidywaniu skutków projektowanych aktów normatywnych (analizy *ex ante*, typu oceny skutków regulacji), jak również w analizach *ex post*. Te drugie przynoszą wiedzę o rzeczywistych efektach stosowanych instrumentów prawnych w realizacji polityk społecznych i polityk gospodarczych.

W Unii Europejskiej konieczne jest włączenie do procesu legislacyjnego organizacji społeczeństwa obywatelskiego. Tylko to pozwoli uzyskać wysoką jakość prawa, a co za tym idzie wysoką efektywność rozwiązywania problemów i konfliktów społecznych oraz gospodarczych. Nie wystarczy tylko ogłaszanie konsultacji społecznych projektów tworzonych przez administrację rządową, lecz wykorzystywanie w pierwszej kolejności dorobku organizacji pozarządowych dla rozwiązywania tych problemów – uważa dr Wojciech Rogowski i dodaje: – *Jestem pewien, że nasi absolwenci ekonomicznej analizy prawa znajdą ciekawą pracę tak w agendach rządowych, jak i stowarzyszeniach, izbach gospodarczych i innych podmiotach społeczeństwa obywatelskiego, które coraz aktywniej uczestniczyć będą w procesie legislacyjnym w Polsce, a przede wszystkim na poziomie europejskim.*

W ramach wykładu z dr. Wojciechem Rogowskim studenci uczestniczyli w... zajęciach terenowych w Sejmie RP. Studenci wzięli udział w kilku posiedzeniach Komisji Gospodarki, analizując dokumentację projektów aktów normatywnych udostępnianą posłom przed posiedzeniem oraz pracę posłów w trakcie posiedzeń Komisji. Zajęcia terenowe umożliwiły studentom poznanie atmosfery i charakterystycznych cech prac komisji sejmowych. Zwrócili uwagę na słabe warunki lokalowe Komisji oraz nikłe wykorzystywanie nowoczesniejszych środków komunikacji, nie wspominając o tabletach czy projektorach multimedialnych. Dodatkowym punktem programu było zwiedzenie budynków Sejmu i Senatu oraz rozmowy z posłami. Wykład z ekonomicznej analizy prawa publicznego uzupełniły zajęcia warsztatowe umożliwiające poznanie funkcjonowania i sposobów korzystania z bazy aktów prawnych LEX.

Mateusz Sabat,
wiceprezes SKN Ekonomicznej Analizy Prawa
Fot. Wojciech Rogowski

Konsultacje i narada z przewodniczącym Komisji Gospodarki posłem Wojciechem Jasińskim.



Jaki system nadzoru finansowego?

– dyskusja ekonomistów i prawników w SGH

Trudnego zadania rozpoznania wyzwań stojących przed współczesnym europejskim systemem nadzoru finansowego podjęli się tym razem ekonomiści wspólnie z prawnikami na pierwszej konferencji Polskiego Towarzystwa Studiów Międzynarodowych (PTSM). 25 maja br. z inicjatywy PTSM-oddział warszawski spotkali się w SGH eksperci, praktycy świata finansów oraz pracownicy naukowcy warszawskich uczelni. Okazja do dyskusji była szczególnie, bowiem od początku tego roku w Unii Europejskiej funkcjonuje Europejski System Nadzoru Finansowego, którego głównym celem jest zapewnienie właściwego wdrażania przepisów dotyczących sektora finansowego. Uczestnicy dyskusji byli zgodni, że sprawny nadzór to nie tylko uprawnienia i obowiązki instytucji krajowych i jego krajowy zasięg, ale nadzór gwarantujący stabilność i zaufanie systemu finansowego jako całości, a więc także w skali międzynarodowej koniecznej w globalnym świecie finansów.

Odnosząc się do elementów nowego systemu nadzoru finansowego w Europie, w pierwszej części konferencji dyskutowano o tym jaki jest, oraz jaki powinien być system nadzoru finansowego w Polsce. Podkreślano, że system nadzoru finansowego powinien posiadać silne umocowanie w instytucjach władzy gospodarczej – z jasno określonymi i szerokimi kompetencjami. Jednocześnie konieczna jest duża ingerencja w rynek, podejmowana z odpowiedzialnością za cały system finansowy. Wówczas możliwe będzie zagwarantowanie wszystkim podmiotom bezpieczeństwa finansowego, dzięki któremu wzrośnie – mocno nadszarpnięte w ostatnim czasie – zaufanie klientów do instytucji finansowych.

Jednak dzisiejszy nadzór jest nadzorem nad tworem, który niełatwo opisać. Ogromną trudność stanowi też ustalenie priorytetów systemu nadzoru finansowego w Polsce. Wobec

ostatnich zmian w nadzorze, które są efektem ciężkich kryzysowych doświadczeń instytucji finansowych, powstaje pytanie, czy europejski system nadzoru powinien być dla nas wzorem, a może tylko ramami regulacji, które w polskiej rzeczywistości powinniśmy odpowiednio rozwinąć. Do pytania o polski system nadzoru finansowego odnosili się w swoich wypowiedziach niemal wszyscy uczestnicy dyskusji.

Konferencja stała się okazją do zastanowienia, czy dzisiejszy nadzór nad rynkiem finansowym jest wystarczający; bowiem nowo wytworzone jego ramy należy teraz wypełnić treścią. Choć nowe regulacje będą wprowadzane dopiero w 2016 r., nadszedł czas, aby banki zaczęły się do nich przygotowywać. Niebezpieczeństwo stanowią przede wszystkim koszty tych dostosowań. Istnieje obawa, że najszybciej odczują to klienci banków, którzy będą zmuszeni przejąć znaczną część kosztów nowych uwarunkowań płacąc więcej za usługi bankowe. Należy przy okazji wspomnieć, że jest to wyjątkowy rodzaj kosztu – bowiem nie wpływa na produkt, ani na funkcjonowanie producenta (tu: banku). Jest to koszt ponoszony dla zapewnienia bezpieczeństwa. Ten bardzo specyficzny koszt porównano do kosztu instalacji w samochodzie poduszki powietrznej, która przecież nie wpływa na walory funkcjonalne samochodu, ale jest jakże istotna z punktu widzenia bezpieczeństwa użytkownika. Tak właśnie powinny być postrzegane koszty nadzoru finansowego. Regulacja to koszt bezpieczeństwa. W świetle doświadczeń ostatnich lat – jest to koszt uzasadniony.

Szersze sprawozdanie z konferencji ukaże się w Zeszytach Naukowych Kolegium Gospodarki Światowej jesienią br.

Dr Eliza Przeździecka

– Instytut Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych, KGŚ

Seminarium – Rola energii we współczesnej gospodarce

25 maja 2011 r. pod patronatem prof. zw. dr hab. Jolanty Mazur, dziekan Kolegium Gospodarki Światowej odbyło się seminarium „Rola energii we współczesnej gospodarce”. Organizatorem wydarzenia było Kolegium Gospodarki Światowej, Samorząd Doktorantów SGH oraz Grupa Obsługi Przemysłu BETA Sp. z o.o. W skład komitetu organizacyjnego weszli doktoranci: mgr Karol Janowski (KGŚ), mgr Honorata Nyga-Lukaszewska (KGŚ), mgr Grażyna Wolak (KGŚ) oraz mgr Alina Sułowska (KES). Gośćmi SGH było 30 adeptów nauki nie tylko z SGH, ale i z uczelni zagranicznych.

Celem seminarium było z jednej strony zilustrowanie roli energii we współczesnej gospodarce, a z drugiej integracja środowiska młodych badaczy zajmujących się problematyką energii.

Seminarium zostało zainaugurowane przez prof. dr hab. Grażynę Wojtkowską-Lodej i władze dziekańskie KGŚ, w imieniu których wystąpił prodziekan – dr Mieczysław Szo-

stak. Prodziekan powitał i wprowadził zgromadzonych uczestników w zagadnienia będące przedmiotem seminarium. Następnie 28 doktorantów w trzech panelach zaprezentowało swoje badania.

Motywow przewodnim pierwszej sesji moderowanej przez dr. Ireneusza Bila była liberalizacja rynków energii. Wprowadzeniem do zagadnienia były wystąpienia ilustrujące uwarunkowania polityki energetycznej państwa oraz priorytety w zakresie energetyki polskiej prezydencji w Radzie UE. Zasadniczą część tego panelu stanowiły prezentacje odwołujące się do problematyki liberalizacji rynków energii. Rozważania uczestników skupiły się wokół wpływu procesu na gospodarkę krajów UE, jak i państwa znajdującego się w okresie transformacji ekonomicznej. Badacze zaprezentowali również wnioski z badań dotyczących liberalizacji w warunkach rynku oligopolistycznego i zdominowanego przez fuzje i przejęcia.

W drugim panelu, nad którym objął opiekę merytoryczną prof. zw. dr hab. Kazimierz Kuciński, uczestnicy skoncentrowali się na zagadnieniach odnawialnych źródeł energii i bezpieczeństwa jej dostaw. W swoich wystąpieniach badacze analizowali bezpieczeństwo dostaw energii w ramach rynków poszczególnych paliw. Na rynku gazu ziemnego prelegenci dostrzegli szczególną rolę transportu i perspektywicznych zasobów paliw w kształtowaniu bezpieczeństwa dostaw tego paliwa. Z kolei na rynku ropy naftowej doktoranci zwrócili uwagę na stosunki bilateralne państw eksportujących i importujących ten surowiec. Ożywioną dyskusję wywołały wystąpienia prezentujące funkcję, jaką – zdaniem badaczy – odegrają w Polsce z jednej strony: energia jądrowa, a z drugiej odnawialne źródła energii.

Trzecią, ostatnią sesję, obejmującą zagadnienia polityki klimatyczno-energetycznej prowadził prof. dr hab. Piotr Jeżowski. W tej części seminarium uczestnicy skoncentrowali się głównie na analizie wpływu strategii energetycznej Unii Europejskiej na gospodarkę państw członkowskich. Prelegenci odnieśli się z jednej strony do postanowień pakietu klimatyczno-energetycznego Unii Europejskiej, ilustrując koszty związane

z jego implementacją, a z drugiej do opisu rozwiązań promujących efektywność energetyczną w Polsce. Szczegółowej analizie podlegały zagadnienia handlu emisjami i opłacalności instalacji wychwytywania i magazynowania CO₂ (ang. CCS) w polskich elektrowniach. Sesję wzbogaciły również prezentacje strategii energetycznych Chin oraz Litwy.

Podsumowania merytorycznego pierwszego w SGH seminarium doktorantów dotyczącego problematyki energii w gospodarce światowej dokonała prof. dr hab. Grażyna Wojtkowska-Łodej, dziękując jednocześnie uczestnikom za aktywne uczestnictwo. Profesor wskazała na interesujące badania prowadzone przez doktorantów naszej Uczelni w obszarze gospodarowania energią.

Seminarium było forum do przedstawienia własnych badań doktorantów i zapoznania się z badaniami koleżanek i kolegów. Wydarzenie okazało się być sukcesem. Zostało wysoko ocenione przez uczestników, co potwierdzają liczne podziękowania i wyrazy uznania przesłane organizatorom. Organizatorzy planują zorganizować kolejne seminarium dotyczące zagadnień energii w przyszłym roku.

Honorata Nyga-Łukaszewska

PRIME



PRIME (Problems of Recognition in Making Erasmus) jest to projekt autorstwa Erasmus Student Network, ogólnoeuropejskiej organizacji studenckiej, którego celem jest wykazanie istniejących przeszkód w mobilności studentów oraz zasugerowanie możliwych obszarów do usprawnień. Główną metodą pozyskania interesujących danych w dziedzinie wymian w ramach Programu LLP Erasmus są badania (ankiety) przeprowadzane wśród studentów oraz biur do spraw wymian zagranicznych na uniwersytetach w całej Europie.

Główny zakres badań obejmuje:

- Dostarczanie studentom informacji o wymianie w ramach Programu LLP Erasmus.
- Zastosowanie Europejskiego Systemu Transferu i Akumulacji Punktów (ECTS) na uniwersytetach europejskich.
- Proces negocjacji i podpisywania „Learning Agreement”.
- Uznawalność wyników w nauce zdobytych za granicą, roli „Learning Agreement” w tym procesie oraz uczestniczących stron, wykazanie wspólnych problemów.
- System oraz metody transferu ocen.
- Możliwości przenoszenia stypendiów Programu Erasmus.

W 2009 roku w pierwszej edycji projektu PRIME wzięło udział ponad 100 instytucji szkolnictwa wyższego z 24 krajów i prawie 2400 studentów odbywających wymianę międzynarodową.

W roku 2010/2011 przeprowadzona została druga edycja PRIME, której badania skupiły się na trzech poziomach: narodowych agencji, szkół wyższych i studentów celem uzyskania szerszego i bardziej dokładnego przeglądu i identyfikacji źródeł problemów oraz najlepszych praktyk i sukcesów.

Zakończyła się ona 30 kwietnia 2011 roku i podobnie jak pierwsza uzyskała patronat i wsparcie finansowe grantem Komisji Europejskiej jako unikalny i kluczowy projekt o tej tematyce. Ponadto w tym roku patronat nad PRIME objęły Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Prezydencja Polski w Radzie UE.

W drugiej edycji wypełniono 8900 ankiet, w tym 1150 z Polski, co stanowi najlepszy wynik w Europie! Żaden kraj oprócz nas nie przekroczył magicznej bariery 1000 ankiet. Uzyskano również odpowiedzi z 49 polskich uczelni, co stanowi drugi najlepszy wynik w Europie.

Zebrane dane po poddaniu analizie przez międzynarodowy zespół PRIME zostaną opublikowane w formie raportu jesienią 2011.

Przewiduje się również organizowanie lokalnych konferencji w krajach uczestniczących w projekcie o tematyce projektu PRIME, które będą doskonałą okazją do szerszej analizy i dyskusji na temat wyników PRIME 2010/2011 oraz ogólnej tematyki rozpoznawalności wyników w nauce za granicą. ESN SGH w dniach 18–19 października 2011 zorganizuje polską konferencję PRIME połączoną z konferencją o programie Erasmus. Cykl lokalnych konferencji zamknie finałowa konferencja PRIME 2010/2011, która odbędzie się w Brukseli.

Magdalena Gwizdała, ESN SGH



18 kwietnia w Auli Spadochronowej Szkoły Głównej Handlowej odbyły się targi wyjazdów zagranicznych dla studentów Non-corporate summer, zorganizowane przez Erasmus Student Network SGH.

Uczestniczyło w nich ponad 1000 osób. To dopiero pierwsza edycja, wymyślona zaledwie kilka miesięcy temu i zrealizowana przez małą grupę studentów. Dlaczego zdobyły taką popularność?

Przed wszystkim różniły się od wszystkich innych wydarzeń na spadochronie – zazwyczaj wypełniony on jest różnymi firmami oferującymi pracę, staże, kursy, organizacjami promującymi imprezy lub wydarzenia naukowe. ESN

SGH dostrzegło, że w pogoni za sukcesem zawodowym wiele osób niemal zapominało o tym, że są na studiach – o najpiękniejszym okresie w życiu, który będą wspominać latami. Non-corporate summer miało im pokazać, że spędzanie wakacyjnych miesięcy w zimnym biurze nie jest jedyną możliwością pożytecznego wykorzystania tego czasu, że można zdobyć doświadczenie i wzbogacić swoje CV również w inny, przyjemniejszy sposób.

Organizatorzy postarali się, aby na spadochronie panował jak najbardziej wakacyjny klimat – muzyka, wata cukrowa i czterometrowa palma musiały poruszyć serca nawet największych pracoholików. Dodatkowo odbyło się wiele konkursów, w tym turniej tenisa – na konsoli Wii, ale zawsze. Do świętowania wakacyjnego wydarzenia przyłączyli się nawet pracownicy SGH, nosząc na znak poparcia dla inicjatywy naszyjnik z kwiatów Hawaj. To wystarczyło, żeby przykuć uwagę studentów i sprowadzić ich na targi, a gdy dowiedzieli się już co oferują wystawcy, chętnie zostawali na znacznie dłużej.

W wydarzeniu wzięło udział 6 organizacji promujących różnego typu wyjazdy dla studentów: European Voluntary Service (FRSE), workcampy (FIYE), praktyki Erasmusa (ESN Polska), wolontariat zagraniczny (AIESEC) oraz summer universities (AEGEE Warszawa i Samorząd Studentów SGH). Głównym warunkiem, które musiały spełnić, było oferowanie studentom możliwości podróży za granicę połączonych z nietypowymi sposobami zdobywania kompetencji i rozwijania się, jak np. wolontariat. Równie ważna była bardzo niska cena takich wyjazdów.

Jako europejska organizacja młodzieżowa, ESN postanowiła przy okazji Non-corporate summer promować Europejski Rok Wolontariatu – zorganizowano konferencję na temat „Wolontariat zagraniczny jako źródło kompetencji”, podczas której prelegenci zarówno z instytucji podlegających MEN, jak i organizacji pozarządowych wykazywali, dlaczego warto pracować jako wolontariusz; opowiadali jak postrzegają to pracodawcy i jakich umiejętności uczy takie doświadczenie; dlaczego jest ono tak popularne na zachodzie i coraz bardziej pożądane przez headhunterów.

Przed nami cały świat stoi otworem: za cenę biletu i kilku godzin pracy społecznej dziennie można zobaczyć wioski w Indiach, azteckie świątynie, wulkany na Islandii, cuda architektury we Włoszech i w Kambodży, spotkać Aborygenów lub plemiona Bantu – każdy znajdzie coś dla siebie. Międzynarodowe organizacje zapewniają nam takie możliwości, Non-corporate summer to tylko jedna z form promocji tej fantastycznej idei.

Idea projektu zyskała aprobatę zarówno studentów, jak i wykładowców, a wakacyjny klimat można było odczuć w całej Uczelni. Uważam, że ten nastrój najlepiej odda opublikowany w internecie komentarz jednej z uczestniczek: *SGH nabrała kolorów, w głowach zaszumiło, odświeżający powiew w końcu wdarł się na spadochron*. Non-corporate summer zostało stworzone dla studentów, miało pokazać im inny sposób patrzenia na życie, odkryć przed nimi nowe możliwości. Targi doskonale spełniły swoją rolę – mamy nadzieję, że w pozytywny sposób odmienią życie wielu osób.

Paweł Nogalski, koordynatora projektu



oikos International

– studencka organizacja z misją

Niniejszy artykuł poświęcony jest organizacji, która dowodzi tego, że w dalszym ciągu ludzie młodzi czują potrzebę łączenia swych wysiłków w imię szczytnych celów, w imię starania o lepsze jutro. Zwłaszcza gdy w erze łatwej i szybkiej komunikacji transgranicznej wyzwanie takie podejmuje się na szczeblu globalnym.

Postawa owej grupy studentów znajduje wyraz w ich przewodnim sloganie: „be informed, get involved, make a difference”. Pochodząc z różnych krajów, studiując w różnych uczelniach są połączeni ideą zrównoważonego rozwoju. O co chodzi w tej zyskującej coraz szersze uznanie koncepcji? Otóż jest ona rozpoznaniem potrzeby troski o płaszczyznę wspólnego dobra. Polega na dbaniu o to, aby wzrost gospodarczy dokonywał się w sposób możliwy do podtrzymania w dłuższej perspektywie, tzn. bez szkody dla stanu środowiska i społecznego dobrobytu, jakim cieszyć się będą mogły przyszłe pokolenia, przy jednoczesnym zapewnieniu im dostępu do bardziej zaawansowanych i efektywnych technologii produkcji, telekomunikacji czy transportu.

oikos International przyjął za swoją misję próbę propagowania zrównoważonego rozwoju na możliwie najszerzą skalę. Stara się kształcić wśród przyszłych decydentów i liderów zdolność do aktywnego działania na rzecz tej idei. Trzy cele konstytuujące strategię oikos International brzmią następująco:

1. Zwiększyć świadomość odośnie szans i wyzwań, jakie stwarza zrównoważony rozwój, skupiając się na studentach zarządzania i ekonomii.

2. Rozwijać w nich zdolność nie tylko do analizy długoterminowych trendów gospodarczych, środowiskowych czy społecznych, ale również wdrażania innowacji opartych o ideę zrównoważonego rozwoju.

3. Stworzyć instytucje wspierające te procesy poznawcze, poprzez wprowadzanie tematu zrównoważonego rozwoju do programów nauczania i badań w wiodących uczelniach ekonomicznych.

Szwajcarska centrala

oikos International swoją międzynarodową strukturę, rozproszoną pomiędzy 36 oddziałów działających na europejskich, azjatyckich i afrykańskich uczelniach, opiera na silnym fundamencie swej centrali zlokalizowanej w St.Gallen w Szwajcarii. Jej rolą jest oferowanie nieustannego wsparcia dla wysiłków edukacyjnych i działalności projektowej podejmowanej przez członków, tak aby była ona możliwie najbardziej efektywna. To z głównej siedziby oikos International steruje się również procesem rozbudowy tej struktury, czyli powstawaniem nowych oddziałów i prowadzeniem ich przez początkowe stadia rozwoju.



ju. Na rzecz realizacji tych celów organizowany jest szereg projektów na szczeblu międzynarodowym, takich jak:

Project Leadership Programme – seria 4 spotkań w Szwajcarii, podczas których członkowie oikos, pretendujący do roli koordynatora projektu może pod pieczę doświadczonych mentorów dopracować wizję swojego projektu oraz precyzyjnie zaplanować jego organizację.

oikos International Meetings – odbywające się dwa razy do roku zjazdy międzynarodowej społeczności oikos. Z racji swojego integrującego charakteru są to wydarzenia kluczowe dla budowy międzyoddziałowych relacji. Ich główną wartością jest możliwość porównania otoczenia w jakim każdy, dany oddział stara się funkcjonować. I tak oddziały choćby wschodniej i centralnej Europy mogą z pierwszej ręki dowiedzieć się jak rozwinęła się koncepcja społecznej odpowiedzialności biznesu pośród zachodnich przedsiębiorstw, bądź też jaki poziom świadomości w tej dziedzinie osiągnęły społeczeństwa niemieckie, hiszpańskie, a jak sytuacja wygląda w Indiach.

Warszawski oddział oikos International

Korzystając z możliwości jakie stwarza wstąpienie do sieci oikos International, wyzwanie propagowania idei Zrównoważonego Rozwoju podjęło w SGH Studenckie Koło Naukowe Zrównoważonego Rozwoju, stając się tym samym jednym z oddziałów – oikosem Warszawa. Działając od 2001 roku koło naukowe było organizatorem takich wydarzeń jak:

- debata z udziałem Joanny Senyszyn i Korwina Mikke pod tytułem „Kobieta w życiu publicznym”,

- serii spotkań z cyklu „Warsztaty CSR”,

- oikos Autumn Meeting 2010, czyli jesiennego zjazdu oikos International, podczas którego obok zajęć czysto integracyjnych staraliśmy się zapoznać około 80 członków oikos International ze specyfiką polskiej transformacji ustrojowo-gospodarczej,

- ogólnowarszawski, studencki konkurs „Energooszczędni”, w którym 24 akademiki SGH, SGGW, UW i PW rywalizowały o to, który z nich zdoła w wyznaczonym tygodniu najbardziej zredukować swoje zużycie energii elektrycznej.

Zmiana u sterów

A teraz jeden ze studentów SGH, obecny przewodniczący oikos Warszawa, będzie miał możliwość pokierowania całą tą unikatową organizacją. Dawid Wróblewski, począwszy od października 2011, wyjedzie do St.Gallen, 70-tysięcznej miejscowości, pięknie położonej nad jeziorem Bodeńskim w szwajcarskich Alpach, po to, aby w roku 2012 objąć roczną prezydenturę oikos International.

Dawid jest absolwentem ekonomii na studiach licencjackich, a obecnie studiuje ekonomiczną analizę prawa na studiach magisterskich.

Współautorka tego artykułu, pełna nadziei, wierzy, że jego roczny pobyt na tym stanowisku pozwoli mu kiedyś przybliżyć Polskę do szwajcarskich standardów w zakresie podejścia sfery biznesu oraz środowisk akademickich do kwestii zrównoważonego rozwoju i społecznej odpowiedzialności biznesu.

*Dr Ewa Taylor, opiekun naukowy oikos Warszawa,
Dawid Wróblewski, przewodniczący oikos Warszawa*

I Konferencja Coachingu w Szkole Głównej Handlowej

26 maja 2011 odbyła się w naszej Szkole I Konferencja Coachingu organizowana przez Studenckie Koło Naukowe Coachingu. Organizacja ta, pomimo że dosyć młoda (powstała z początkiem roku akademickiego 2010/2011) ma już na swoim koncie kilka ciekawych projektów, które ze względu na swoją innowacyjność uzyskały spore grono sympatyków.

Coaching jest dziedziną stosunkowo młodą. Powstanie pierwszych szkół coachingu w USA datuje się na początek lat 90. Pomimo że Polsce pojawił się zaledwie kilka lat temu, z roku na rok robi się coraz bardziej popularny. Coaching jest procesem, który wspiera osoby, które się mu poddają, w realizacji ważnych dla nich celów; zarówno tych zawodowych, jak i osobistych. Coaching intryguje i przyciąga. Nie powinien zatem dziwić fakt, że na naszą konferencję coaching przyciągnął grupę osób w różnym wieku; od tegorocznych maturzystów, przez studentów kilku warszawskich uczelni, aż po osoby trochę starsze, podążające ścieżką kariery zawodowej już od kilkunastu lat.

Pierwsza edycja Konferencji Coachingu stanowiła niepowtarzalną okazję do wysłuchania inspirujących wystąpień wybitnych osób ze środowiska polskiego coachingu: Adama Dębowskiego, Jarosława Nuszczyńskiego oraz Tomasza Mnicha. Jako prelegentka wystąpiła także dr Joanna Żukowska, wykładowca Szkoły Głównej Handlowej i kierownik Podyplomowych Studiów Coachingu w naszej Uczelni. Uczestnicy konferencji wzięli także udział w kilku warsztatach na temat zarządzania emocjami oraz efektywnego przywództwa.

Jako uzupełnienie Konferencji Coachingu, 27 maja 2011, dzień po Konferencji Coachingu, odbyły się w Szkole Głównej Handlowej Inspiracje Biznesu – panel dyskusyjny z osobami, które odniosły w życiu szeroko rozumiany sukces. Jeśli chcesz dowiedzieć się więcej o naszej konferencji, zapraszamy na stronę internetową: www.konferencjacoachingu.pl. Gorąco zachęcamy do udziału w kolejnych edycjach. Do zobaczenia za rok!

Martyna Samoyłk, studentka IV roku Zarządzania w SGH, organizator konferencji, działaczka SKN Coachingu

Zrób karierę w biznesie międzynarodowym

W poniedziałek 4. kwietnia z inicjatywy Studenckiego Koła Naukowego Biznesu Międzynarodowego odbył się w naszej Uczelni panel dyskusyjny z cyklu „Zrób karierę w biznesie międzynarodowym”. Była to trzecia odsłona cyklicznie organizowanego wydarzenia. Tym razem gośćmi specjalnymi biorącymi udział w dyskusji byli Taras Tokarskyi, kierownik Misji Handlowo-Gospodarczej przy Ambasadzie Ukrainy, Maksim Shereschik, I sekretarz Ambasady Białorusi wraz z Mikhailem Trotsinskim, radcą handlowym Ambasady Białorusi, Alexandr Yershov, konsultant z Przedstawicielstwa Handlowego Federacji Rosyjskiej w Polsce oraz Vygandas Uksa, przedstawiciel handlowy Ambasady Litwy. Celem spotkania było przybliżenie studentom charakterystyki działalności wydziałów handlowych ambasad oraz omówienie uwarunkowań działalności gospodarczej na rynkach wschodnich i współpracy handlowej pomiędzy Polską a jej wschodnimi sąsiadami.

Działalność radców handlowych

Wszyscy zaproszeni goście zgodnie doszli do wniosku, że zazwyczaj główne cele objerane przez biura radców handlowych są zbliżone. Są to przede wszystkim wspieranie eksportu z własnego kraju oraz przyciąganie inwestycji zagranicznych poprzez promocję kraju wśród inwestorów. Biura handlowe dysponują szeregiem instrumentów służących do realizacji tych zadań. Najważniejszymi organizacjami, z którymi współpracują są izby handlowo-przemysłowe, Ministerstwo Gospodarki i Krajowa Izba Gospodarcza.

W biurach handlowych pracują zwykle osoby z wykształceniem ekonomicznym. Współpracownicy radców muszą być dobrze zorientowani w tematyce stosunków międzynarodowych i wiedzieć, jak przedstawia się współpraca między pań-

stwami i w jaki sposób można pomóc ją rozwijać. Każde zadanie, przed którym staje biuro handlowe jest bardzo indywidualne – zapytania, które przychodzą dotyczą wielu branż oraz nie tylko kwestii ściśle handlowych, ale i prawa polskiego czy polskiego systemu podatkowego, dlatego też praca w biurze handlowym wymaga znajomości wielu tematów związanych z przedsiębiorczością. Ponadto, pracownicy pomagają nawiązywać kontakty handlowe, np. umawiają interesantów na spotkania biznesowe. Z biegiem czasu poznaje się podstawowe kwestie specyficzne dla tego rodzaju działalności, w związku z czym taka praca jest interesująca i stwarza szanse rozwoju.

Eksport i import to podstawowe kategorie, na bazie których buduje się stosunki handlowe między krajami. Dlatego na początku należy zbudować rynek odbiorców w kraju docelowym, następnie przenosi się tam moce produkcyjne. Istnieje kilka sposobów osiągania tych celów – dzięki panelom dyskusyjnym i konferencjom przyciąga się małe i średnie inwestycje, z dużymi firmami natomiast nawiązuje się współpracę bezpośrednio poprzez rozmowy z potencjalnymi inwestorami.

Poziom przedsiębiorczości w Polsce

W opinii radców poziom przedsiębiorczości w Polsce jest wysoki, m.in. ze względu na rozwój drobnej przedsiębiorczości w latach powojennych oraz wysoki poziom swobód gospodarczych i dobry klimat inwestycyjny. Radcy doceniają też rolę Specjalnych Stref Ekonomicznych jako skutecznego instrumentu przyciągania inwestorów.

Współpraca Polski z jej wschodnimi sąsiadami

Współpraca handlowa między Polską a krajami radców jest bardzo intensywna nie tylko ze względu na bliskość geogra-

ficzną tych krajów. Stosunki gospodarcze między naszymi krajami wciąż polepszają się, rośnie wielkość obrotów w obu kierunkach i dotyczą one coraz większej ilości branż. Polska jest dla Ukrainy czy Białorusi miejscem docelowym handlu i inwestycji, sama jednak więcej inwestycji lokuje w krajach Unii Europejskiej. Jeśli chodzi o strukturę branżową ukraińskich inwestycji w Polsce, przeważają tendencje do lokowania kapitału w branżach tradycyjnych, np. w przemyśle metalurgicznym, stoczniowym, a także w branży spożywczej. Na Ukrainie funkcjonują dwa duże polskie banki – Kredobank należący do PKO BP i Plusbank należący do Getin Bank, a z branży ubezpieczeniowej – PZU. Natomiast wśród ukraińskich usług oferowanych w Polsce dominują usługi budowlane.

Jeśli chodzi o inwestycje polskie w Rosji, na terenie tego państwa znajduje się kilkaset spółek z kapitałem polskim – zdaniem Radcy jest to znaczna liczba jak na możliwości Polski. Rosja jednak inwestuje głównie na Słowacji, w Czechach, Niemczech czy na Litwie. Radca Rosji zwrócił uwagę, że w rosyjskim eksporcie na rynek polski przeważają surowce – paliwo stanowi ponad 92% rosyjskiego eksportu do Polski. Znane w Polsce rosyjskie marki to Lukoil, Novatek i Kaspersky.

Radca Litwy przypomniał, że zarówno największa polska inwestycja znajduje się na Litwie (rafineria w Możejkach, inwestycja o wartości 1 mld euro), jak i największa litewska inwestycja zagraniczna to firma farmaceutyczna Jelfa działająca w Polsce (100 mln euro). Polska jest bardzo ważnym partnerem handlowym Litwy – pod względem wzajemnych obrotów plasuje się na trzecim miejscu (po Rosji i Niemczech), jednak Litwa wśród partnerów Polski zajmuje dopiero ok. 20 miejsce (ze względu na małe rozmiary tego kraju). Inne znane marki litewskie w Polsce to sieć aptek Euroapteka oraz piwo Svyturys Baltas. Ponadto litewskie firmy odnoszą sukcesy w branży IT i logistyce. Litwa jako kraj równocześnie z Polską wstępujący do Unii Europejskiej zanotowała dwukrotny wzrost obrotów z Polską w 2004 r., akcesja zaś wywołała pozytywny kierunek zmian w stosunkach handlowych obu krajów.

Bariery współpracy gospodarczej Polski ze Wschodem

Podstawową różnicą między gospodarkami Polski i krajów Europy Wschodniej, którą podkreślają radcy jest wielkość przedsiębiorstw prowadzących działalność w tych krajach. W Polsce dominuje sektor MSP, natomiast na Litwie przeważają średnie przedsiębiorstwa, zaś w Rosji – duże korporacje. Asymetria ta jest przyczyną problemów w nawiązywaniu

dwustronnych stosunków. Według Radcy Handlowego z Ambasady Rosji właśnie to jest powodem, dla którego aktywność kapitału rosyjskiego w Polsce jest niska – liczbę podmiotów z udziałem kapitału rosyjskiego w Polsce można policzyć na palcach jednej ręki.

Jako problem w nawiązywaniu współpracy Radca Białorusi podaje fakt, że Polacy często pytają, jak rozpocząć działalność biznesową na Białorusi, mimo iż nie wiedzą nawet co chcą produkować ani jak wyglądają realia działalności gospodarczej na Białorusi. Mimo liberalizacji prawa biznesowego nie jest tam łatwo rozpocząć działalności, występują trudności w załatwianiu różnych formalności.

Polski rynek dla firm zza wschodniej granicy jest ciężki, dlatego też przedsiębiorstwa, które chcą na niego wejść pytają o najważniejsze cechy tego rynku, na co należy zwrócić uwagę podczas rozpoczynania działalności w naszym kraju. W Polsce panuje bardzo duża konkurencja ze względu na bardzo dużą liczbę przedsiębiorstw. Radca Litwy zwrócił uwagę, że firmy litewskie posiadają doświadczenie w działalności na małych rynkach – na Łotwie czy w Estonii, które zwykle się określa tam jako rynki lokalne. Polska jest już traktowana jako rynek zagraniczny, gdzie trudno jest znaleźć niszę. Wiele firm litewskich było zmuszonych do wycofania się z rynku polskiego.

Radca Białorusi uważa, iż przepisy Unii Europejskiej dotyczące importu żywności wpływają negatywnie na wymianę handlową między Polską a Białorusią. Według niego UE zbyt surowo chroni swój rynek wewnętrzny i przez to szkodzi rozwojowi przedsiębiorczości w Polsce, ponieważ np. niezwykle trudno jest uzyskać certyfikaty na produkty mleczne z Białorusi.

Spotkanie spotkało się z entuzjastycznym odbiorem przez studentów, którzy po części panelowej wprost zasypali gości pytaniami związanymi z poruszonymi kwestiami. Handel zagraniczny i współpraca na poziomie krajów Europy Środkowej i Wschodniej cieszy się rosnącym zainteresowaniem, zwłaszcza ze strony osób studiujących kierunek Międzynarodowe stosunki gospodarcze. Mamy nadzieję, że dzięki temu wydarzeniu studenci nie tylko wzbogacili swoją wiedzę na temat wymiany gospodarczej między Polską a krajami radców, ale też dowiedzieli się więcej o działalności biur handlowych ambasad i w przyszłości rozważą możliwość obrania tej niezwykle ciekawej, oryginalnej i pełnej wyzwań ścieżki kariery.

*Paulina Adamczyk, Magdalena Roman
SKN Biznesu Międzynarodowego*

Dzień z projektami unijnymi

Maj to zdecydowanie europejski miesiąc. Również w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie odbywa się w tym czasie wiele wydarzeń powiązanych tematycznie z Europą. Studenckie Koło Naukowe Zarządzania Projektami działające przy Katedrze Zarządzania Projektami zaproponowało studentom w tym roku cykl warsztatów i wykładów pod nazwą Dzień z projektami unijnymi.

12 maja 2011 r. do budynku C przyjechali studenci z głównych uczelni wyższych w Warszawie. Wszyscy chętni do zdobycia wiedzy i aktywnego udziału w warsztatach prowadzonych przez wybitnych specjalistów. Zajęcia podzielono na dwa odbywające się równolegle bloki: miękki i innowacyjny. Oprócz części merytorycznej dla uczestników przygotowano certyfikaty za udział w szkoleniu, poczęstunek oraz konkursy z nagrodami.

Szkolenie rozpoczęło się wprowadzającym wykładem doktora Rafała Kasprzaka. Odpowiedział On na najczęściej stawiane pytania: skąd brać fundusze? Na co można je przeznaczyć? Czy warto się o nie ubiegać? Polska, jako kraj członkowski Unii Europejskiej płaci różnego rodzaju składki, dlatego ma prawo do korzystania z określonych linii dotacyjnych. Beneficjenci, czyli wnioskodawcy, muszą przejść żmudną, pełną formalności i dokumentacji drogę,



Wykład pt. Wprowadzenie do funduszy unijnych, dr R. Kasprzak, fot. Karolina Wiśniewska



Wykład w ramach bloku innowacyjnego, prowadzący – W. Gralec, fot. Karolina Wiśniewska

zanim otrzymają oczekiwane dofinansowanie. Bezzwrotne dotacje jednak, mimo że trudne do otrzymania, mają niewątpliwie jedną najważniejszą zaletę: są bezzwrotne. Dlatego jest o co walczyć. Ponadto, zakres projektów jest nieograniczony – liczy się tylko odpowiednie uzasadnienie biznesowe.

Po wprowadzeniu, studenci podzielili się na dwie grupy. Ci, którzy zdecydowali się na blok miękki, zajęli się przygotowaniem i oceną projektu miękkiego w ramach PO KL (Program Operacyjny Kapitał Ludzki), w oparciu o najnowsze wytyczne. Warsztaty poprowadził doktor Bartosz Grucza, współtwórca i wykładowca Podyplomowych Studiów Zarządzania Projektami oraz członek międzynarodowej grupy ekspertów przy Komisji Europejskiej w Brukseli. Uczestnicy mieli okazję przeanalizować przykładowe wnioski o dofinansowanie. Okazuje się, że napisanie wniosku nie jest rzeczą łatwą. Takie błędy jak niewłaściwie opisany cel projektu, brak źródeł podawanych informacji czy nieprecyzyjne uzasadnienie potrzeby realizacji projektu są jednymi z częściej popełnianych przez wnioskodawców. Dodatkowo, jeśli kwota dofinansowania przekracza 2 miliony złotych, beneficjent ma obowiązek dokonać identyfikacji, analizy oraz proponowanej reakcji na ewentualne ryzyka. Jest to niezwykle ważny punkt, ponieważ wystąpienie ryzyka może doprowadzić nawet do niezrealizowania całego projektu. Projektodawca może przyjąć cztery strategie reagowania na ryzyko: unikanie, transfer, łagodzenie lub akceptacja.

We wniosku musi znaleźć się wiele innych, szczegółowo określonych danych, między innymi grupy docelowe, opis doświadczenia projektodawcy i partnerów, czyli charakterystyka projektów realizowanych w ciągu ostatnich 3 lat, opis sposobu zarządzania projektem, harmonogram działań w formie wykresu Gantta oraz dokładny budżet.

Drugi blok podejmował tematykę innowacyjności. Na pierwszych zajęciach uczestnicy dowiedzieli się, co oznacza połączenie: „student + biznes + dotacje =?”. Jednogłośnie doszli do wniosku, że na końcu równania może znajdować się „projekt zakończony sukcesem”. Szczegółowo omówiono także Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka oraz Regionalny Program Operacyjny Województwa Mazowieckiego, w ramach których z powodzeniem można ubiegać się o wsparcie finansowe. Ponadto, poruszono także temat Programu „Pierwszy biznes” skierowanego do osób

bezrobotnych do 25 roku życia, którym może zostać przyznane nawet do 40 000 złotych na okres do 36 miesięcy.

Uczestnicy zostali także wprowadzeni w świat „B+R” (badania i rozwój) oraz działań pokrewnych. Na przykład Frascati – są to systematycznie prowadzone prace twórcze, podjęte dla zwiększenia zasobu wiedzy, w tym wiedzy o człowieku, kulturze, społeczeństwie, jak również dla znalezienia nowych zastosowań dla tej wiedzy. Działalność B+R odróżnia od innych rodzajów działalności dostrzegalny element nowości i eliminacja niepewności naukowej lub technicznej, czyli rozwiązanie problemu nie wpływające w sposób oczywisty na dotychczasowy stan wiedzy. Działalność B+R kończy się wraz z opracowaniem prototypów lub instalacji pilotażowych.

Kolejna część dnia poświęcona została Inkubatorom Przedsiębiorczości. Głównym założeniem ich działania jest wsparcie nowo powstałych przedsiębiorstw, które wprowadzają innowacyjne technologie i rozwiązania. W ramach jednego projektu Inkubator może udzielić wsparcia w wysokości do 200 000 €. Dodatkowo w ramach posiadanych kompetencji zespołu oferowana jest pomoc w zakresie rachunkowości i finansów, technologii informatycznych oraz analiz rynkowych i marketingu. Co ważne, jeżeli utworzona wspólnie z inkubatorem spółka realizująca projekt upadnie, pomysłodawca nie jest zobowiązany do zwrotu zainwestowanych przez inkubator środków.

Zachęt i bodźców do skorzystania z różnego rodzaju dofinansowań jest wiele. Wystarczy mieć pomysł oraz wytrwale dążyć do celu. Wejście do Unii Europejskiej otworzyło przed Polakami nowe możliwości uzyskania środków do rozpoczęcia lub kontynuowania działalności. Takiej szansy nie powinno się marnować, dlatego zachęcamy wszystkich do zagłębiania się w tematykę projektów unijnych oraz innowacyjnych.

Jako organizatorzy cieszymy się z tak dużego zainteresowania młodych ludzi wyżej wymienioną tematyką. Dziękiujemy wszystkim, którzy brali udział w tegorocznym wydarzeniu – zarówno wykładowcom, jak i uczestnikom. To dzięki Wam udało się utrzymać wysoki poziom merytoryczny zajęć oraz przyjemną, opartą na współpracy atmosferę. Jednocześnie zapraszamy już za rok, na kolejną edycję Dnia z projektami unijnymi.

Karolina Wiśniewska
SKN Zarządzania Projektami, www.sknzp.pl

REAL ESTATE MEETING 2011



W dniach 18–20 kwietnia 2011 odbyła się ósma edycja projektu Real Estate Meeting organizowanego przez Studenckie Koło Inwestycji i Nieruchomości w SGH. Projekt zakłada spotkanie specjalistów z branży nieruchomości ze studentami wiążącymi swoją przyszłość z rynkiem nieruchomości. Real Estate Meeting to nie tylko zdobywanie wiedzy od profesjonalistów, ale również wymiana doświadczeń i nawiązywanie znajomości przez studentów z różnych miast Polski. W tym roku gościliśmy przedstawicieli Koła Naukowego Grunt z Krakowa, Koła Naukowego Inwestor z Sopotu, Studenckiego Koła Naukowego Nieruchomości z Katowic oraz Studenckiego Koła Naukowego Propertus z Poznania.

I dzień – Konferencja „Nieruchomości nietypowe”

Całodniowa konferencja otwierająca tegoroczny Real Estate Meeting dotyczyła tematu nieruchomości nietypowych. Już podczas przygotowań przekonaaliśmy się, że nie ma jednoznacznej definicji nieruchomości nietypowych, a interpretacja tego terminu zależy od subiektywnych wyznaczników. Naszym założeniem było przedstawienie przykładów ciekawych nieruchomości oraz nietypowych praktyk stosowanych w tej branży. Honorowy patronat nad projektem objął prof. dr hab. Marek Bryx, prorektor Szkoły Głównej Handlowej oraz kierownik Katedry Inwestycji i Nieruchomości, który opowiedział o kampusie SGH jako nietypowej inwestycji.

Podczas pierwszego bloku tematycznego gościliśmy Izaabelę Muchę, zastępcę dyrektora Działu Wycen i Doradztwa z firmy Cushman & Wakefield, która zaprezentowała wycenę nieruchomości komercyjnych metodą pozostałościową. Prelekcja dostarczyła nam cennej wiedzy o rzadko poruszanej na wykładach metodzie wyceny nieruchomości. Ponadto mieliśmy okazję zapoznać się z etapami wyceny działki inwestycyjnej.

Kolejnym gościem pierwszego bloku tematycznego był Michał Trzaskowski, Property Manager w firmie King Sturge. Tematem jego wystąpienia było zarządzanie nieruchomościami nietypowymi na przykładzie Centrum Nauki Kopernik. Dzięki spotkaniu z zarządcą obiektu dowiedzieliśmy się, jakie trudności i wyzwania wiąże się z zarządzaniem tak nietypowym obiektem. Poruszony został także problem zagrożenia powodziowego oraz niebezpieczeństw czyhających w ogrodach na dachu obiektu.

Drugi blok konferencji otworzyła prelekcja Piotra Góreckiego, dyrektora Działu Corporate Advisory w firmie Knight Frank pt. „Due diligence nieruchomości nietypowych”. Podczas wykładu zostało przytoczonych wiele ciekawych przy-

kładów nietypowych nieruchomości. Omówiono także ekonomiczne due diligence nieruchomości nietypowych.

Następny wykład dotyczył analizy przypadku Złotych Tarasów i przedstawił go Krzysztof Bocianowski, członek zarządu ING Real Estate Investment Management. Podczas prelekcji usłyszeliśmy nie tylko o sukcesie Złotych Tarasów, ale także o problemach i wadach tego wyjątkowego centrum handlowego.

Na koniec mieliśmy zaszczyt gościć dr Luciano Capaldo, prezesa RICS w Europie. Nasz specjalny gość opowiedział nam o roli, jaką RICS pełni w nowoczesnym świecie, a także o światowym kryzysie ekonomicznym. Szczególne podziękowania należą się głównemu sponsorowi konferencji firmie Knight Frank, a także pozostałym sponsorom, firmom: Axi Immo, Cushman & Wakefield, King Sturge.

II dzień – viewing siedziby Procter & Gamble

Drugiego dnia Real Estate Meeting 2011 członkowie SKN Inwestycji i Nieruchomości wraz z gośćmi z kół naukowych innych miast Polski udali się na Targówek do siedziby firmy Procter & Gamble. Naszym celem była wizyta nietypowego obiektu pełniącego funkcję zarówno biurową, jak i przemysłową. Podczas spotkania z pracownikiem firmy – Moniką Sadowską, dowiedzieliśmy się, w jaki sposób zarządza się takim obiektem. Bardzo zależało nam na obejrzeniu słynnych tematycznych sal konferencyjnych. Niestety, udało nam się zobaczyć jedynie salę stylizowaną wystrojem na supermarket. Zwiedziliśmy natomiast Energy Room, w którym pracownicy firmy relaksują się i grają w gry towarzyskie.



III dzień – case study „Ryzyko finansowania projektów deweloperskich”

Ostatniego dnia projektu uczestniczyliśmy w case study organizowanym w siedzibie firmy PwC przez Krzysztofa Sakerskiego, Senior Associate działu Doradztwa Biznesowego. Podczas spotkania zostaliśmy podzieleni na 6 drużyn, których zadaniem była analiza dwóch alternatywnych projektów inwestycyjnych, w które chce zainwestować zagraniczny fundusz. Każda drużyna jako doradca funduszu musiała wycenić inwestycję, sprawdzić jej opłacalność, a także zidentyfikować ryzyka komercyjne związane z danym projektem. Pierwszy projekt dotyczył inwestycji Condohotel w Juracie, drugi działki na wybrzeżu w Gdyni.

Aneta Szczepańska



Zakończenie Dni Sportu w SGH

25 maja 2011 r. w Auli Spadochronowej SGH odbyło się uroczyste zakończenie Dni Sportu organizowane przez CWFIS oraz Zarząd Klubu Uczelnianego AZS naszej Uczelni. W uroczystości uczestniczyły z ramienia władz Uczelni – prof. dr hab. Anna Karmańska, prorektor ds. dydaktyki i studentów oraz dr Anna Zbierchowska, prodziekan Studium Licencjackiego.

Anna Karmańska po uroczystym otwarciu Dni Sportu wręczyła Wacławowi Lewandowskiemu, dyrektorowi PZU SA/PZU Życie SA, list dziękczynny za sponsoring – przekazane środki finansowe na zakup specjalnej podłogi antypoślizgowej do Auli Spadochronowej. Dni Sportu SGH trwały od 15.04 do 15.05 br. i składały się z szeregu turniejów pod patronatem J.M. Rektora Adama Budnikowskiego, w których mogli brać udział nie tylko studenci, ale i pracownicy SGH.

Były to:

- Mistrzostwa w piłce nożnej halowej – organizator trener mgr Marcin Stachowicz i studenci sekcji piłki nożnej halowej AZS SGH; I miejsce zajęła drużyna ABC (absolwenci).

- Turniej tenisa ziemnego – organizator trener mgr Edyta Wołoszyn i studenci sekcji tenisa AZS SGH; I miejsce w kategorii pracowników zajął Tomasz Miśkiewicz, w kategorii kobiet – Olga Sztzkowa, w kategorii mężczyzn – Marek Lachcik.

- Turniej siłacza – organizator trener mgr Andrzej Musiał oraz sekcja atletyczna AZS SGH; I miejsce zajął doktorant Tomasz Potyra.

- Igrzyska Śródownisk Akademickich (zawody Kół Naukowych SGH) – organizator mgr Witold Dźoń; I miejsce – SKN Konsultingu.

- Mistrzostwa w siatkówce plażowej – organizator trener mgr Piotr Najmowicz i studenci sekcji siatkówki kobiet i mężczyzn AZS SGH; I miejsce w kategorii kobiet zajęły Elżbieta Kurek i Justyna Wiśniewska, w kategorii mężczyzn – Martin Chiniewicz i Damian Majorkowski.

- Mistrzostwa w żeglarskiej – organizator trener mgr Krzysztof Staniszewski oraz studenci sekcji żeglarskiej AZS SGH; I miejsce zajęła załoga: Ewa Rumszewicz – sternik, Michał Szykarzyński, Andrzej Zawada.



Laureaci zawodów zostali nagrodzeni pucharami, medalami, dyplomami oraz nagrodami rzeczowymi. Uroczystość uświetniły występy Zespołu Tańca Nowoczesnego JAZZ ONE, sekcji aerobiku AZS SGH (trener mgr Anna Milińska-Tymendorf) oraz pary tanecznej studentów SGH. Poza tym odbył się pokazowy mecz w koszykówce: studenci Samorządu SGH wraz z pracownikami naukowymi (prof. Krzysztof Rutkowski i prof. Przemysław Polak) kontra studenci sekcji koszykówki AZS SGH (trener mgr Marek Zasuwik). Ciekawym wydarzeniem był mityng wielobojowy dziekanatów Studium Licencjackiego (zawodnicy: prodziekani dr Rafał Towański i dr Józef Biskup) i Magisterskiego (zawodnicy: prodziekani dr Renata Pajewska-Kwaśny i dr Michał Matusewicz).

Zawody wygrał Dziekanat Studium Magisterskiego. Na uroczystości podsumowana została także działalność sportowa Uczelni, po zakończonych Akademickich Mistrzostwach Polski w roku 2010. Najlepszym sportowcem wśród 10 sportowców SGH okazał się adiunkt Michał Bernardelli – sekcja LA AZS SGH, a najlepszą sekcją wśród 10 sekcji AZS SGH – sekcja żeglarska.

Imprezy sportowe w ramach Dni Sportu w 2011 r. cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród studentów naszej Uczelni.

Anna Kęska, kierownik CWFIS

BIURO REKRUTACJI



Tegoroczna rekrutacja studentów do Szkoły Głównej Handlowej rozpoczęła się 15 marca uruchomieniem rejestracji kandydatów na studia magisterskie w języku angielskim. W tej chwili działają trzy Internetowe Serwisy Rekrutacyjne i dodatkowo, bezpośrednio w Biurze Rekrutacji, odbywa się proces przyjmowania cudzoziemców.

W rekrutacji na studia I stopnia udział bierze już ponad 1,5 tys. kandydatów, na studia II stopnia niemal 2,5 tys. kandydatów, a na kierunek International Business zainteresowanie – w porównaniu z ubiegłym rokiem – podwoiło się.

Wzrasta zainteresowanie studiami w SGH ze strony cudzoziemców oraz obywateli zagranicznych z Kartą Polaka.

W procedurze rejestracyjnej bierze udział m.in.: 65 kandydatów z Białorusi, 6 kandydatów z Niemiec, 27 kandydatów z Ukrainy, 9 kandydatów z Chin. Mamy pojedynczych kandydatów również z takich krajów, jak: Lichtenstein, Japonia, Wietnam, Wenezuela czy Kenia.

Nasza jednostka powstała stosunkowo niedawno, od marca br. działamy w kilkusobowym zespole. Do kluczowych zadań Biura Rekrutacji (zgodnie z Zarządzeniem Rektora nr 58 z dnia 30 grudnia 2010 r.) należą:

- **Kontakt z kandydatami**, przekazywanie kandydatom na studia informacji na temat oferty programowej, zasad rekrutacji, trybów i warunków studiowania w SGH oraz perspektyw karier zawodowych. Kandydaci mogą kontaktować się z nami drogą telefoniczną, mailową oraz przychodząc osobiście do Biura.

- **Pełna obsługa procesu rekrutacji cudzoziemców**. Staramy się udoskonalić procedurę w tym zakresie – zgodnie ze zmieniającymi się przepisami, uwzględniając złożoność tego procesu, ponadto rozpoczęliśmy współpracę z organizacjami rekrutującymi na rynkach zagranicznych.

- **Wsparcie organizacyjne dla Komisji Rekrutacyjnych**, szczególnie w zbliżającym się okresie zamykania procesu rekrutacji i przyjmowania kandydatów na studia.

- **Opracowywanie analiz i statystyk istotnych dla rekrutacji**.

- **Udział w działaniach promocyjno-marketingowych**, we współpracy z Biurem Informacji i Promocji oraz Centrum Programów Międzynarodowych. Pracownicy Biura uczestniczyli m.in. w: Targach Edukacyjnych w Warszawie, Dniu Otwartym w SGH, Targach Edukacyjnych w Kijowie, akcji informacyjnej dla uczelni chińskich, akcji promocyjnej skierowanej na rynek wietnamski, akcji informacyjnej skierowanej do Ambasad Polski na świecie.

Mówiąc językiem mniej formalnym, Biuro Rekrutacji jest pierwszą linią w kontaktach z osobami zainteresowanymi podjęciem studiów I lub II stopnia w SGH, zarówno w języku polskim, jak i angielskim. Pozostaje jednak w błędzie ten, komu wydaje się, że praca naszego zespołu w tym zakresie kończy się jedynie na przekazywaniu suchych informacji na temat zasad przyjęć, terminów rekrutacji czy wymaganych dokumentów. Za cel stawiamy sobie przekonanie osób niezdecydowanych, że SGH będzie najlepszym wyborem, który w przyszłości zaowocuje konkurencyjną pozycją na rynku pracy. Przekonujemy kandydatów, że SGH to Uczelnia, która pozwoli im na rozwój osobisty i umożliwi realizację zainteresowań, że czas tu spędzony nie będzie jedynie czasem nauki, ale ułatwi kontakt z potencjalnymi pracodawcami, czy pozwoli na zdobycie nowych znajomości i doświadczeń w kraju i za granicą.

Chcielibyśmy zwrócić uwagę na fakt, iż cudzoziemcy aplikujący do SGH mają nadzieję nie tylko na uzyskanie informacji, jakie dokumenty będą musieli dostarczyć, ale także w jaki sposób mogą je zdobyć, oczekują pomocy w rozwiązaniu problemów dla nich istotnych. Kogóż innego mieliby zapytać np. ile kosztuje ubezpieczenie w NFZ, gdzie w Indiach można uzyskać legalizację dyplomu lub gdzie w Niemczech znaleźć tłumacza przysięgłego języka polskiego? W związku z tym dbamy: aby kandydat miał poczucie, że nie będzie pozostawiony sam sobie w nowym miejscu, że może liczyć na wsparcie i dobrą radę, aby nie zagubił się w gąszczu obowiązujących przepisów, aby uzyskane od nas informacje stały na jak najwyższym poziomie.

Zachęcamy do odwiedzenia nas w Biurze i zapewniamy, że traficie na zespół uśmiechniętych, skorych do pomocy ludzi, którzy poważnie traktują każdy problem zgłoszony przez kandydata i angażują się w jego rozwiązanie: Jowitę Wszolek, Anetę Szydłowską, Przemka Ratyńskiego, Magdalenę Suduł i Michała Gałaszewskiego (konsultant studencki). Dyrektorem Biura Rekrutacji jest Anna Kozińska.

*Zespół Biura Rekrutacji
Fot. Barbara Minkiewicz*







Biblioteka SGH

